

* ZJAZD MONARCHÓW * CUDÓW NIE MA * NIE BĘDIEMY SIEDZIEĆ I PŁAKAĆ *

BIZNES I...

TYGODNIK
LEGNICKI
NR 13 (109) ROK III
26 marca 1992
2000 zł

13'92

to



PRIMA
APRILIS
wyszedł 105!



CO PISZCZY W... PRASIE

* **Legnickie targi "Ekodom"** - Po raz pierwszy w Legnicy odbędą się targi, które zgromadzą producentów i handlowców zainteresowanych materiałami, technologiami i technikami ekologicznymi związanymi z budownictwem mieszkaniowym. Targi "Ekodom" mają się odbyć na początku września - informuje **Gazeta Robotnicza**.

"Ekodom" ma kosztować około 1,3 mld zł, ale pieniądze te powinny się zwrócić w opłatach za miejsce na wystawie, za reklamy i bilety. Realizację targów powierzono legnickiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. W czasie trwania tej imprezy Towarzystwo Przyjaciół nauk organizuje symposium pt. "Dom i ekologia".

Celem targów jest ściągnięcie do Legnicy, na tereny dotknięte klęską ekologiczną, producentów i ludzi, którzy mają pomysł na urządzenie zdrowszego, wygodniejszego mieszkania i domu.

* **Powstaje ośrodek rekreacyjny w Kunicach** - "Nad Jeziorem Kunickim swój ośrodek wypoczynkowy mieli od powojnia Rosjanie, a dokładnie dowództwo PGWAR" - czytamy w **Sowie Polskim**. "Całym dobytekiem ośrodka jest chałupa, która nadaje się tylko do spalania bądź do rozbiórki, mimo to jeden z mieszkańców Lubina, podczas przetargu zorganizowanego w Urzędzie Gminy w Kunicach zdecydował się dać za ten pseudo-ośrodek 155 mln zł. Widać, że przedsiębiorcy z Lubina chodzą raczej o teren, niż o dobytek ośrodka. Po przetargu okazało się jednak, że termin przekazania go przez Rosjan nie został dotrzymany i biznesmen z Lubina musi poczekać, zanim zacznie budować tu ośrodek wypoczynkowy z prawdziwego zdarzenia".

* **Salezjańska szkoła** - W Lubinie powstało Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jana Bosko. - pisze **Dziennik Gazeta Wyborcza**. "Na początek będą działały tylko trzy klasy pierwsze (po 25 uczniów każda) o profilu humanistycznym i informatycznym. Liceum będzie realizowało pełny program szkoły średniej, w tym naukę kilku języków obcych, np. angielskiego, niemieckiego, włoskiego i łaciny.

Jak twierdzi dyrektor szkoły ks. Piotr Dziubczyński, będzie to szkoła prywatna o charakterze chrześcijańskim, kształtująca i wychowująca młodzież zgodnie z założeniami wiary i etyki katolickiej oraz z systemem wychowawczym ks. Bosko.

Organizatorem liceum jest Towarzystwo Salezjańskie w Polsce, Inspektorat Św. Jana Bosko z siedzibą we Wrocławiu. Szkoła zamierza utrzymywać się głównie z uczniowskiego czesnego, które określono wstępnie na 700 tys. zł miesięcznie. Kadra nauczycielska składać się będzie w większości z nauczycieli świeckich.

(...) 15 bm. rozpoczęto zapisy do klas pierwszych, które trwać będą do 15 maja br. O przyjęciu do szkoły zadecydują wyniki egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki, który odbędzie się na początku czerwca. Wśród podstawowych dokumentów (podanie, życiorys, zdjęcia), które należy złożyć w sekretariacie szkoły, wymagane są również świadectwa chrztu, religii oraz opinia katechety."

* **Co z jaworskim POM-em** - "Likwidator jaworskiego POM zwrócił się do miejscowego Zarządu Miasta o przedłużenie okresu likwidacji do końca czerwca, bowiem są kłopoty z przekazaniem majątku firmy spółce pracowniczej" - donosi **Słowo Polskie**. "Spółka ta nie zdołała zgromadzić odpowiedniej ilości pieniędzy, bo jej udziałowcy ich po prostu nie mają. Tak to jest jak biedny z biednym wchodzi w spółkę i od razu choć trochę bogaci."

OBRADY RADY

Gorąca atmosfera panowała w pierwszym dniu dwudniowej (23-24 marca) sesji Rady Miejskiej w Legnicy. Radni zatwierdzili projekty uchwał dotyczące budżetu miasta na rok 1992, zasad wypłacania diet radnym oraz przystąpienia do spółki "Legnicka Oficyna Wydawnicza".

Zarówno wpływy jak i wydatki budżetu uchwalono w wysokości 132,4 mld zł. Najwięcej wydatków czeka miasto w następujących sferach: gospodarka komunalna (36,3 mld zł), gospodarka mieszkaniowa i niematerialne usługi komunalne (21 mld zł), oświata i wychowanie (29 mld zł), administracja państwowa i samorządowa (13,9 mld zł), kultura i sztuka (8,1 mld zł), opieka społeczna (7,7 mld zł), ochrona zdrowia (4,4 mld zł), kultura fizyczna i sport (4,4 mld zł). Wśród miejskich inwestycji najwięcej wydatków związanych będzie z: budową wodociągów (2,2 mld zł), uzbrojenie terenów osiedli (5,5 mld zł), budowa wysypiska śmieci (1,5 mld zł), remont Akademii Rycerskiej (3 mld zł), budowa przedszkola nr 26 na osiedlu Piekary (3,5 mld zł) oraz budowa szkoły podstawowej nr 20 na tym samym osiedlu (1,5 mld zł).

Kontrowersję wśród radnych wzbudziło przegłosowanie projektu uchwały budżetowej bez uprzedniego przegłosowania wniosków.

Również diety radnych były tematem kontrowersyjnym. Część radnych stała na stanowisku, że ich wysokość powinna być symboliczna. Inni twierdzili, że nie powinni wstydić się pobierania pieniędzy za swoją pracę w Radzie. Tym bardziej że diety zaproponowane są i tak niższe niż w innych miastach. Zgodnie z uchwałą przewodniczący RM będzie otrzymywał 2 249 tys. zł miesięcznie, wiceprzewodniczący RM oraz przewodniczący komisji - 1 431 tys. zł, społeczny członek Zarządu Miasta - 1 738 tys. zł, radni - 511 tys. zł. Za udział w sesjach i pracach poszczególnych komisji, radni będą otrzymywać dodatkowo 5% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

O problemach związanych z powstaniem spółki z o.o. "Legnicka Oficyna Wydawnicza" piszemy na str. 3

(jo)

PALI SIĘ

W dniach 17-23 marca strażacy woj. legnickiego wyjeżdżali 34 razy do akcji. Tylko połowa wyjazdów związana była z gaszeniem pożarów. W akcjach brało udział ponad 130 strażaków z 50 sekcji zawodowych i ochotniczych. Ogień strawił mienie wartości 60 mln zł, wartość uratowanego mienia szacuje się na 2,2 mld zł. W większości przypadków pożary powstały w wyniku podpalenia i nieostrożności osób dorosłych.

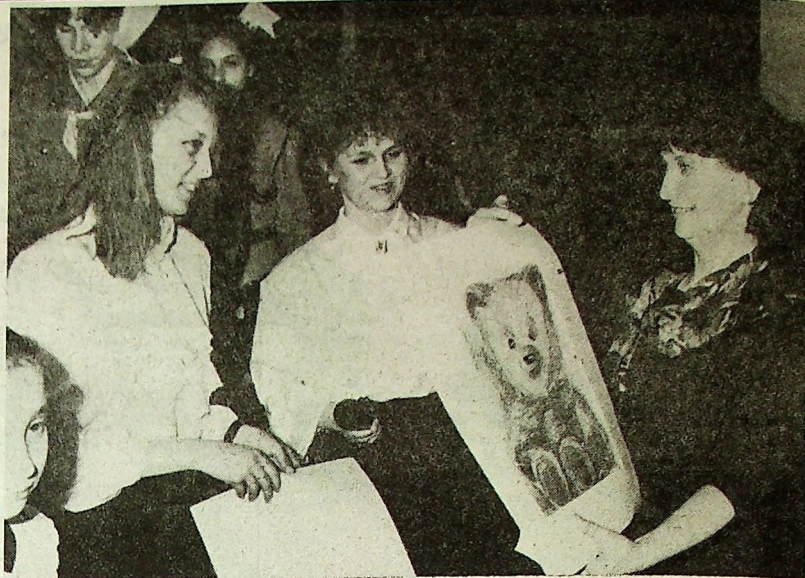
18 marca w okolicach wsi Nowa Ziemia (gm. Złotoryja) od palącej się trawy zajęła się uprawa swierkowa. Szybka interwencja 2 sekcji straży pożarnej uratowała 10 ha upraw wartości 3000 mln zł. Straty - 20 mln zł. Tego samego dnia w Kawicach (gm. Prochowice) zapaliła się chlewnia należąca do rolnika indywidualnego. Przyczyna - zwarcie przewoźniczej instalacji elektrycznej.

20 marca, ok. godz. 1.35 na ulicy Lotniczej w Legnicy nieznany sprawca podpalił samochód "polonez". Opaleniu uległa również karoseria stojącego obok "Audi". Straty - 20 mln zł. Trzy dni później, również w Legnicy, na ul. Moniuszki podpalono VW Passat. Spaliło się wnętrze pojazdu. Straty - 8 mln zł.

Ponad 100 kurcząt upiekło się 23 marca w Marcinowicach (gm. Mściwojów). Przyczyną pożaru było pęknięcie "kwoki" i zapalenie się podściółki.

KONCERT

Po "prima aprilisowym" dniu, 2 kwietnia br. o godz. 18.00 w sali marmurowej Muzeum Miedzi w Legnicy zabrzmiały muzyka Chopina, Bacha i Paderewskiego. Na fortepianie będzie grała Halina Czerny-Stefańska, wychowanka J. Turczyńskiego i Z. Drzewieckiego, laureatka międzynarodowych konkursów pianistycznych. Halina Czerny-Stefańska to także jurorka konkursów w Atenach, Bukareszcie, Lipsku, Tokio. Koncerty w krajach całego świata, wielokrotnie prowadziła międzynarodowe konkursy pianistyczne.



SERCEM ZA SERCE

Niecodzienny koncert dedykowany przyjaciołom i sponsorom pn. SERCE ZA SERCE odbył się 24 marca br. w MDK "Dom Harcerza" w Legnicy. Placówka ta będąca ośrodkiem pracy pozalekcyjnej obejmuje swym zasięgiem około 1000 dzieci i młodzieży w 54 kołach i klubach zainteresowań, prowadzi pracę z uczniami szczególnie uzdolnionymi, organizuje imprezy masowe dla dzieci i młodzieży, prowadzi działalność na rzecz dzieci szczególnie troski oraz nieoboznową zimę i lato.

Dzięki zrozumieniu i otwartości na

sprawy młodego pokolenia przez przedstawicieli instytucji, przedsiębiorstw prywatnych a szczególnie pomoc materialną świadczoną przez przyjaciół, placówka ta może dobrze funkcjonować i nieść radość dzieciom i młodzieży.

W podzięce za pomoc, 10 zespołów artystycznych Domu Harcerza wystąpiło z barwnym widowiskiem - tańcem, piosenką, humorem i symbolicznymi upominkami - prezentami dzieci.

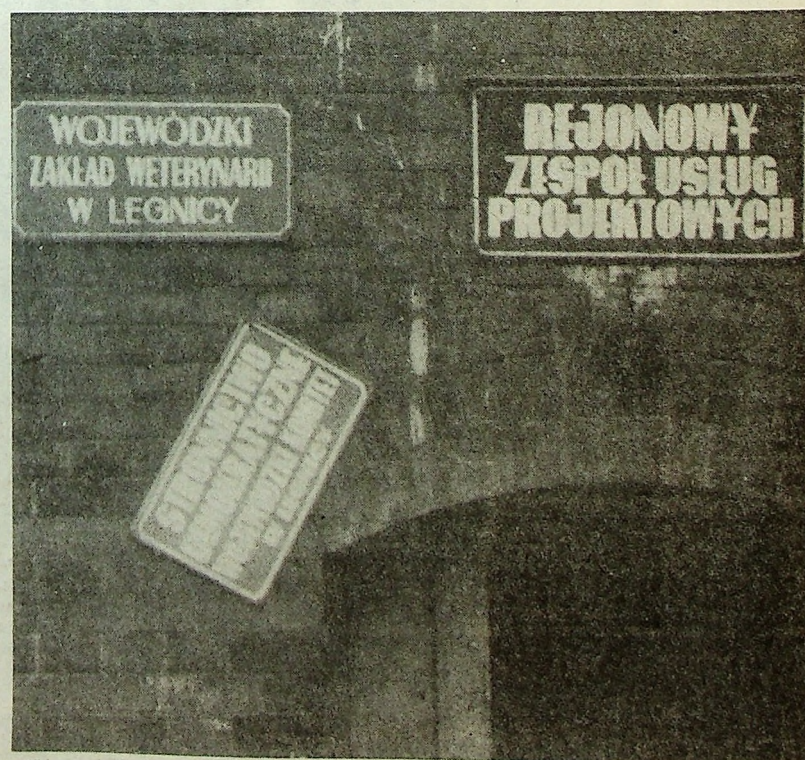
Rada Dziecięco-Młodzieżowa tej placówki wyróżniła trzy przedsiębiorstwa "SERDUSZKIEM WDZIĘCZNOŚCI" są to "LEGPOL", "BODAMA", "RENOMA".

"Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Legnicy zwraca się z apelem do mieszkańców naszego województwa o pomoc finansową dla narodowych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca tj.: Rumuńskiego Czerwonego Krzyża, Ukraińskiego Czerwonego Krzyża, Albańskiego Czerwonego Krzyża, Tureckiego Czerwonego Półksiężyca - dla Kurdów. Z uzyskanych środków zakupimy: żywność, leki, środki higieny, koce, odzież.

Nasze konto:

Bank Zachodni z siedzibą we Wrocławiu, Oddział Legnica 383800-1733-132 z dopiskiem "Fundusz Solidarnościowy"

TO SPOJRZENIE



Przez kilka dni trzymająca się "na włosku" tabliczka świadczyła o kondycji Stronnictwa Demokratycznego. Ostatnio tabliczka zniknęła. Co z partią?

WOLNOŚĆ SŁOWA?

Zawód dziennikarza uważany jest za jeden z wolnych zawodów. Ostatnie wydarzenia na lokalnym rynku prasowym wskazują, że wolność słowa jest wystarczającym stopniem inne środki masowego przekazu. Odchodzący z redakcji dziennikarze na pierwszym miejscu stawiali sobie wolność publikacji. W ich odczuciu wolność ta została wyraźnie naruszona. Gdzie zaczyna się, a gdzie kończy wolność słowa?

Dziennikarz może myśleć sobie, co chce. Dziennikarz może starać się zdobyć każdą informację, na której mu zależy. Dziennikarz może napisać tekst w zgodzie z własnym sumieniem. Dziennikarz może podpisać się swoim nazwiskiem lub pseudonimem. Nikt natomiast nie może dać dziennikarzowi gwarancji, że ujrzy efekty swojej pracy w formie materiału prasowego. Ale... dziennikarz może sprzedać swój tekst komu chce.

WŁADZA

Wolność słowa w Polsce objawia się m.in. możliwością wydawania czasopism przez każdego, kto ma na to ochotę. A kto może taką ochotę mieć? Każdy, komu zależy na kształtowaniu opinii publicznej, społecznego obrazu rzeczywistości. "Kto panuje nad teraźniejszością, ma opanowaną przyszłość." A teraźniejszość to informacja. Światopogląd to nic innego jak system informacji. Rzeczywistość dla umysłu to strumień informacyjny. Kto potrafi okiełznać ten żywioł, panuje nad umysłami. A więc i nad zachowaniami. Przekaz informacji nieodłącznie kojarzy się z władzą. Wystarczy ocenić miejsce propagandy w systemach dążących do całkowitej kontroli wszystkich sfer życia. Przykłady znamy zbyt dobrze.

Nic więc dziwnego, że ci wszyscy, którzy władzy pożądamy, pożądamy również kontroli nad informacjami. A więc również kontroli nad prasą.

JAK KONTROLOWAĆ?

Sposobów jest kilka. Można wydawać własną gazetę. Można udzielać prasie informacji. Można przed nią te informacje ukrywać. I tyle. Oczywiście, przy założeniu, że rezygnujemy ze spiskowej teorii świata i nie bierzemy pod uwagę niewidocznych gołym okiem manipulacji typu: szantaż, przekupstwo itp. środków nacisku na dziennikarzy i wydawców.

Władze lokalne wchodzą w różne relacje z prasą. Urzędy posiadają swoich rzeczników prasowych, czyli ludzi odpowiedzialnych za kontakty z massmediami. Rzecznicy bywają aktywni - sami przysyłają informacje, bądź uciekają przed dziennikarzami (słownie, lub dosłownie). Są też rzecznicy bierni - ci czekają na pytania ze strony prasy. Aktywność rzecznika zależy od sytuacji i od sympatii do tytułu bądź osoby dziennikarza. Spiskową teorię świata oczywiście wykluczamy.

Legnicki Urząd Miejski i Zarząd Miasta potrzebują kontaktu z mieszkańcami miasta. Radni - kontaktu z wyborcami. Dyżury radnych widać nie wystarczająco, a działalność rzecznika prasowego UM również nie przynosi oczekiwanych efektów skoro radni podjęli 23 marca uchwałę o utworzeniu spółki z o.o. "Legnicka Oficyna Wydawnicza". Zawiązana ona zostanie przez Gminę Legnica i spółkę z o.o. "Alfa". Kapitał zakładowy LOW wynosi 1 320 000 000 zł. Gmina Legnica wnosi do spółki 800 milionów zł, "Alfa" aport rzeczowy w postaci tytułu "Gazeta Legnicka" - wycenionego na 520 mln zł. Spółka "Alfa" nie wnosi do LOW swojego zadłużenia wynoszącego ponad 500 mln zł. Zarząd Miasta został zobowiązany do ustalenia warunków i podpisania umowy. Za przyjęciem uchwały o utworzeniu LOW głosowało 22 radnych, przeciw - 7 radnych, 5 wstrzymało się od głosu. Przedmiotem działalności LOW, oprócz wydawania "Gazety Legnickiej", będzie: "działalność wydawnicza na rzecz miasta i województwa, wydawanie druków i wydawnictw nieperiodycznych, świadczenie usług poligraficznych." W uzasadnieniu projektu uchwały prezydent miasta zakłada uzyskanie dochodów jeszcze w roku bieżącym. Dochodów, nie zysków.

"Czy trzeba budować browar, gdy chce się wypić piwo?"

Sprawa utworzenia nowej spółki wzbudziła wiele kontrowersji. Na łamach "Konkretów" ukazał się list mieszkańca Legnicy dotyczący tej sprawy. W kuliach sali obrad trwały ożywione dyskusje między radnymi. Co spowodowało, że 22 radnych głosowało za? (wykluczając spiskową teorię świata).

W opinii prezydentów: Edwarda Jaroszewicza i Ryszarda Jaśkowskiego współpraca między UM a prasą lokalną nie układała się najlepiej. Oczywiście z winy drugiej strony. Według prezydentów prasa otrzymuje serwis informacyjny z Urzędu, jednak rzadko informacje są zamieszczane. "Gazeta Legnicka" żywcem przedrukowywała (i robi to nadal) podpisane przez p. Marię Kubasik (naczelnika kancelarii Zarządu Miasta) - "Nowiny z ratusza". Natomiast "TO" takiego serwisu nie otrzymuje od ponad dwóch miesięcy. Podobnie jak legnicka korespondentka "Gazety Wyborczej". Czyżby panowie prezydenci nie orientowali się we własnej polityce informacyjnej?

Radny Jan Kwitowski miał co nieco do zarzucenia "wolnej prasie". Ponoć jego osoba przedstawiana była w niekorzystnym świetle, a pisane przez niego sprostowania trafiały do redakcyjnych koszy, co stanowiło złamanie prawa prasowego. Radny nie podał jednak bliższych informacji nt. nieuczciwych redakcji. Inną opinię wyraził radny Mieczysław Borkowski: "Jeśli kiedykolwiek udzielałem prasie informacji, byłem poważnie traktowany".

Radny Wiesław Sagan podszedł do projektu utworzenia spółki wydawniczej z pozycji biznesmena: "Nie weszliśmy do 'Cuprum-Banku' (dziś każda złotówka wkładu jest warta pięć złotych, a nam proponowano udziały w wysokości 1 mld zł), czy do rozwijającej się Agencji Rozwoju Regionalnego. Chciałbym też zaszygnalizować, że są na sali ludzie, którym zależy na upadku 'Gazety Legnickiej'. Ten radny również narzekał na prasę: 'Dotychczas w zetknięciu z prasą miałem nieprzyjemne sprawy. Chciałbym mieć możliwość publikacji bez wycinania, bez przekraczania moich słów'."

Niewielki wpływ na decyzję radnych miał głos jednego z mieszkańców Legnicy: "Panie i panowie radni. Reprezentujecie mieszkańców Legnicy i działacie w naszym imieniu. Efekty waszej pracy widać na ulicach miasta. Czy po to potrzebna jest gazeta, żeby pisać, że jest ładnie, skoro nie jest?"

Radni podjęli decyzję o utworzeniu spółki wydawniczej mimo ostrzeżeń firmy konsultingowej dotyczących wysokiego ryzyka powodzenia przedsięwzięcia. Takim ostrzeżeniem był również głos radnego

Jerzego Święcickiego, który dokonał analizy kosztów wydawnictwa uwzględniając (w przeciwieństwie do firmy konsultingowej) podwyżki kursu dolara i związanych z tym kosztów druku, oraz sytuację związaną z kolportażem.

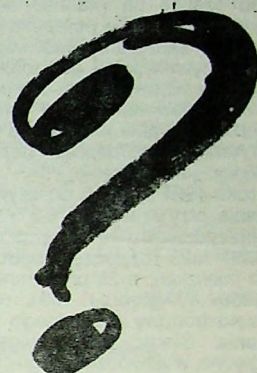
Na razie mogę pogratulować Witoldowi Podedwornemu, redaktorowi naczelnemu "GL" i właścicielowi "Alfy", zastrzyku pieniędzy tak potrzebnego jego gazecie, oraz możliwości dalszego, bezstresowego funkcjonowania na rynku wydawniczym województwa. W przyszłości nie nie ginie. Dotychczasowe problemy redaktora Podedwornego staną się problemami Zarządu Miasta. Dalszymi losami "GL" powinni się więc martwić wszyscy obywatele miasta. Oczywiście, w każdym stadzie znajdzie się czarna owca... np. niżej podpisany.

MANIPULACJA CZY POMYŁKA?

W pierwszym głosowaniu radni odpowiedzieli na pytanie: "kto jest za odrzuceniem projektu uchwały?". Po policzeniu głosów (3 - za, 24 - przeciw, 6 - wstrzymujących się) nikt nie zauważył drobnej nieścisłości - "za" głosowało czterech radnych. O wiele poważniejszą pomyłką było głosowanie za przyjęciem uchwały, bez przegłosowania zgłoszonych wcześniej wniosków. W jednym z nich proponowano odłożenie podjęcia uchwały do następnej sesji i opracowanie innych wariantów.

Klamka zapadła. Weryfikacją decyzji rady będą wskaźniki dotyczące sprzedaży "GL". Liczymy, przynajmniej w tej kwestii, na przerwanie blokady informacyjnej. A zresztą... Niech żyje wolna prasa! Gdzie?

Jarosław Ogrodnik



Piątkowy skandal w LCK

SPIRYTYSTYCZNA TRAUMA

Potworny, przenikający, przewiercający mózg krzyk spod sterty śmieci wabi i odstrasza tych, którzy przyszedli, przywlekli się lub wtargnęli na piątkowy Traumatyczny Seans Spirytystyczny.

Ciemność, złowieszczy konfesonat, z którego sączyły się tajemniczym słowotokiem zdania o traumatycznej prawdzie, w zaaranżowanej asyście hipnotycznie przyciągającej scenografii wywoływały równocześnie radość i konsternację. Uspokajający - w intencji - głos lektorki spłynął po zebranych jak woda po kacu.

Ten krzyk, który rozdarł brutalnie powietrze zaowocował niespodziewanie pełnym ulgi śmiechem publiki. Śmiechem nerwowym nieco, ale wprowadzającym na powrót w bezpieczne, realistyczne światy.

Tak był początek Traumatycznego Seansu Spirytystycznego

NIE, nie spowodował on - wbrew definicji TRAUMY gwałtownego wzruszenia powodującego trwałe zmiany w psychice, chociaż... kóż to wie...?

Balsamem na ewentualne psychiczne rany mogłaby stać się herbata, którą zasewrowano w następnej sali LCK. Mogłaby - gdyby starczyło dla wszystkich miejsca przy stolikach. Zwyciężyli silniejsi i przed-

siębiornicy. Wzruszający widok stanowili pochyleni skwapliwie nad białymi filiżankami, złagodnieni nagle i zbaranieli metalowcy, tudzież inne niebezpieczne elementy subkulturów światów legnickich...

Kwiat młodzieży otumanionej nieco przeżywaniem pierwszego dnia wiosny, nagle dzięki astronomicznej zmianie pór roku zintegrowany i silny, wszedł na to elitarnie wydarzenie dzięki zbiegowi okoliczności. Winę za to ponoszą kontrolerzy biletów na legnickich liniach WPK. Oni to nieodpowiedzialnie zauważali, wynajętych do funkcji bramkarzy, lokalnych skórow sprawując, że ci spóźnili się na najważniejszą dla nich część seansu. I tak oto brak ważnych biletów sprawił, że brak ważnych biletów nie stał się przeszkodą w uczestniczeniu w tym ekscentrycznym wydarzeniu.

I oto goście (i intruzi) siedzą już w środku, chlepcząc herbatkę i nikt nie odwróci teraz tego stanu rzeczy. Nawet to nie w głowie Grupy Twórczej NOC, która

wysmażyła seans w piątkowy wieczór.

Czekanie na filmy - o, jakże niesamowite filmy - pozostało tylko czekaniem. Proste, brutalne słowa - NIE DOWIEŹLI - uzmysłowili wszystkim okrucieństwo i przeciwności losu.

Ale chwilę wcześniej, snem w bolesnej konwencji realizmu wydawać mógł się w tym tępym oczekiwaniu przemarsz przez salę grupy o okrutnie pedagogicznych cechach. To jednak nie był jeszcze ów przewidziany przez perfidnych organizatorów gwóźdź programu. Życie bowiem ilustrowało i rozbudowywało scenariusz imprezy.

Z bezproduktywnego czekania wyleczył zjednoczoną w podgrupach publiczność początek Nowego.

Zebrań ruszyli entuzjastycznie, tłocząc się w wąskim przejściu do sali, gdzie panował Teatr.

Świeżość i zapach tchnęły przez duszne, nieruchome powietrze a do ekstatycznego aplauzu po przedstawieniu zabrakło jedynie... dojrzałej, świadomej publiczności. Przedstawienie natomiast było naprawdę znakomite, epatowała z niego chęć tworzenia, wiara w Teatr. Niczego nie można zarzucić młodym aktorom. Byli porywający - urzekali w nich radość grania. Zapewne wiele w tym zasługi Felomeny Bagińskiej, pod której kierunkiem pracuje grupa teatralna z LCK. Wierzyć można, że gdyby nie specyficzna publika, przywykła do innych rozrywek, młodzi aktorzy mieliby więcej satysfakcji z piątkowych prezentacji.

Wyrafinowana ta publiczność czekała na coś innego. I zaczęło się - zagrali. Fala ruszyła od pierwszych tonów z zawołanej estrady. Trąba powietrzna utworzyła się w pustej (czy postaszej nagle) przestrzeni między sceną a pierwszymi rzędami krzesel.

I o dziwo - bilans strat po imprezie wykazał zniszczenie zaledwie jednego krzesła. Trudne wprost w to uwierzyć tym, którzy słyszeli, widzieli co się tam działo. Tam, gdzie rządzi ekipa Pajaka demolka musi być porządną. Chłopaki sfuszerowali tym razem. Nie szkodzi, poprawia się na przyszłość. Wizualnie natomiast dominował długowłosy blondynek, który zmęczony się dopiero wówczas, gdy wytrząpiał z bujnej czupryny dokładnie całą łupieżową zawartość. Zawroty głowy dopadały od samego patrzenia.

Z kronikarskiego obowiązku odnotować należy, że ta dźwiękowa emisja wprowadzająca w trans nie tylko zwolenników wiosennej, budzącej się do życia zieleni, ale i tej przechowanej od upalnych dni postaci życiodajnego suszu, pochodziła od kapel AGNOSTIC MANTRA, IM, GA-GA.

Długie rozmowy ze zwolennikami szeleszczących papierosów sprawiły, że to wszystko, co może wam zrelacjonować Wasza

Elwina Mocart

KOLUMNA SPONSOROWANA PRZEZ

KSEROMATIX
autoryzowany dealer RANK XEROX

Rynek 34
59-220 Legnica

**KSEROKOPIARKI,
FAXY,
DRUKARKI,**

**MASZYNY DO PISANIA,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE**
(wysokiej jakości papier ksero)

Czas szalałów i ziemianek?

U schyłku ery realnego socjalizmu sekretarz KW PZPR, odpowiedzialny za budownictwo, pod koniec roku kalendarzowego, objechał osobiście budowy i liczył okna. Dworowano sobie wówczas z tego obyczaju mówiąc, że partia rachuje problem numer jeden.

Tak czy owak, w drugiej połowie lat 80. kolejka po spółdzielcze M w legnickim liczyła ponad 20 tysięcy osób. Zdecydowana większość spółdzielni mieszkaniowych zablokowała przyjmowanie nowych członków.

Wedle różnych szacunków "czarna dziura", w postaci liczby ludzi bezskutecznie kołatających do spółdzielczych wrót, mogła wynosić drugie tyle lub nawet dwa razy tyle. W sumie dawało to wcale pokaźną grupę społeczną, której nacisków i odruchów niezadowolonych należało się obawiać. W ten sposób budownictwu mieszkaniowemu nadano status "problemu politycznego numer jeden". Efektem statusu był - bardzo mocno nagłaśniany - program zwany - "pięć plus jeden". Według jego założeń, bodaj już w roku 1990, miano budować w Legnickim pięć tysięcy mieszkań w systemie wielorodzinnym i tysięcy domków indywidualnych. Oczywiście rocznie.

Program od początku uznawany był za mało realny, ale faktem jest, że w szczytowym okresie jego realizacji, liczba mieszkań zbliżyła się do czterech tysięcy. Był to rezultat m.in. wprowadzenia czegoś w rodzaju "stanu wyjątkowego" w budownictwie. Metody, jak to w warunkach każdego stanu "wyjątkowego", nie zawsze były czyste. I sekretarzowe liczenie okien często kończyło się tym, że ktoś wylatywał z roboty, bo nie wykonał narzuconych planów.

Ten historiozoficzny wstęp nie jest bynajmniej westchnieniem do "starych, dobrych czasów". System był niemoralny i wymagał zasadniczych reform. Jednak jest faktem niezaprzeczalnym, że gwarantował każdemu szansę na własne, tanie mieszkanie w jakiejś realnej perspektywie.

Od kiedy zaczęliśmy budować społeczeństwo obywatelskie i gospodarkę rynkową polityka mieszkaniowa - wbrew deklaracjom i zapewnieniom jej głównych, kolejnych architektów Aleksandra Paszyńskiego i Adama Głapińskiego - popadała w coraz większą schizofrenię.

W roku 1991 oddano do użytku 1444 mieszkania, przy dynamice 76,8 liczonej do roku poprzedniego. Od stycznia do listopada 1991 roku rozpoczęto budowę 559 nowych mieszkań, o 25 proc. mniej niż w roku 1990. W grudniu 1991 roku nie rozpoczęto budowy ani jednego nowego mieszkania. Biorąc pod uwagę liczby bezwzględne, województwo legnickie osiągnęło poziom późnego Gomułka lub, jak kto woli, wczesnego Gierka.

Ale per saldo jest jeszcze gorzej. Wraz ze spadkiem liczby mieszkań, wzrosły ich ceny. W praktyce do takiego poziomu, że przeciętnego Kowalskiego na taki luksus po prostu nie stać. Mass media nie epatują już opinii publicznej kalkulacjami, że na własne M trzeba czekać 8 czy 10 lat. Taka retoryka straciła wszelki sens. Teraz nie ma już na co czekać. Mieszkanie stało się towarem nieosiągalnym. A nawet ci, którzy je mają mogą znaleźć się na bruku. Bez szans, nadziei i perspektyw. Dziś mieszkalnictwo przestało być problemem politycznym, a przynajmniej nikt go tak oficjalnie nie traktuje. Stało się problemem wstydlivym. Oto kraj w środku Europy uważający się za cywilizowany i nowoczesny, z aspiracjami dogonienia najlepiej rozwiniętych państw europejskich, konstruuje politykę mieszkaniową, która wprost zapowiada czasy szalałów i ziemianek dla milionów obywateli. Mechanizmy tzw. polityki mieszkaniowej wpędzą do nich każdego, kto nie jest wielokrotnym milionerem. Niestety.

CAŁY TEN DRAMAT ROZGRYWA SIĘ W CISZY

Polityka mieszkaniowa nie jest tematem, który lokuje się na pierwszych stronach gazet. Oto w zeszły czwartek Sejm, po raz pierwszy od długiego czasu, ważył pięścią w stół dezawuuując rządowy projekt zasad finansowania i kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Andrzeja Diakonowa, naszego szefa resortu budownictwa zobowiązano, aby do końca kwietnia opracował i przedstawił w Sejmie "nową strategię rozwiązywania problemów mieszkaniowych". Stała się więc rzecz ważna, która winna wywołać rezonans. Nie w postaci klaki dla parlamentu, że palną głupoty. Chodzi o dostrzeżenie rangi, wagi i złożoności problemu, o to, aby w tej delikatnej i skomplikowanej materii wyprostować już popełnione błędy i uniknąć następnych. Nic, cisza.

Nawet drapieżna i doskonale poinformowana "Gazeta Wyborcza" wiadomość na ten temat dała dopiero na piątej stronie, odnotowując beznamiętnie sam fakt "skopania" przez posłów wywodów ministra.

CO SIĘ WŁAŚCIWIE W SEJMIE STAŁO?

Andrzej Diakonow zaprezentował parlamentowi obowiązujący od października ub.r. podwójny system kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Pierwsza linia kredytowa jest przeznaczona dla spółdzielni. Otrzymują one tzw. kredyty realizacyjne średnioterminowe na sfinansowanie budowy. Trzeba je spłacić w ciągu trzech lat. Druga linia to kredyty długoterminowe dla lokatorów na wykupienie mieszkania. Taki kredyt musi być spłacony w ciągu 30 lat, jest pożyczką hipoteczną wpisywaną do księgi wieczystej mieszkania. Wysokość kredytu nie może przekroczyć 36 miesięcznych dochodów rodziny. Na ich spłatę ta sama rodzina musi przeznaczyć 25 proc. swoich miesięcznych dochodów. Resztę pokryje skarb państwa, przy czym dopłaty te będą dopisywane do zadłużenia.

Takie są generalne zasady. Nie ma się więc co dziwić, że posłowie zareagowali niezwykle ostro. Nie trzeba być dyplomatycznym ekonomistą, aby wyliczyć, że większość domowych budżetów nie wytrzyma 25-procentowego obciążenia z tytułu rat od kredytu hipotecznego (gdzie czynsz i pozostałe podstawowe opłaty?). Nie będzie także w stanie wykupić mieszkań od spółdzielni. Domagano się od ministra obniżenia kredytu do 10-15 procent. Krytykowano go także, że ministerstwo nie ma żadnych propozycji zmierzających do obniżenia ogromnych kosztów budownictwa mieszkaniowego.

Czy do końca kwietnia minister Diakonow wymyśli coś nowego w sprawie odsetek i kredytów na budowę mieszkań? Wydaje się to mało prawdopodobne. Wszystko wskazuje na to, że ludzie będą jeść tę żabę. Być może resortowi budownictwa uda się w końcu opracować i przedstawić parlamentowi kompleksowy program budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Taki, który uwzględniłby nie tylko trzymające się ziemi kredyty hipoteczne, ale również kredyty kontaktowe, przyznawane tym, którzy umówią się z bankami, że przez kilka lat będą u nich lokować oszczędności na niski procent, w tym tanie budownictwo komunalne i zasady udzielania pomocy najbardziej potrzebującym lokatorom. Kiedy to

nastąpi? Na bliski termin liczyć raczej nie należy. Można co najwyżej być optymistą, a i to ostrożnym, co do jakości końcowego produktu. Życie uczy, że zdarzają się kardynalne błędy.

DO POLSKIEGO "MIESZKALNICTWA" NIESZCZĘŚCIA ZAKRADAJĄ SIĘ KUCHENNymi DRZEWAMI

Już wkrótce ponad 60 tysięcy osób, aby dostać klucz do nowego mieszkania lub utrzymać prawo do mieszkania w lokalu już zajmowanym będzie musiało dopłacić od na dofinansowanie długoterminowych kredytów mieszkaniowych. Nie do końca jest jednak jasna wysokość tej dotacji. Rząd raz podawał kwotę 6 raz 9 bln. Według posłów dotacja obciążałaby budżet kwotą 3 bln złotych. Rozbieżność w rachunkach jest zasadnicza, będzie więc i różnica zdań.

Premier Olszewski dał szaty w obliczu decyzji Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rent i emerytur, bo mu to załamało budżet. Z pewnością będzie je dał w sprawie dotowania spółdzielczości mieszkaniowej. Nawet kwota 3 bln złotych jest dla skarbu publicznego poważnym obciążeniem. Ale musi też obowiązywać jakieś elementarne poczucie przyzwoitości i sprawiedliwości. Prawo nie może działać wstecz. Nie można zmuszać człowieka, który od roku czy pół już mieszka, aby dopłacił, tak z dnia na dzień, kilkadziesiąt milionów złotych. Nie można straszyć go wyrzuceniem na ulicę, jeśli nie będzie w stanie spłacić kredytu hipotecznego. Jest to postępowanie niemoralne i nieuczciwe.

Trzymajmy więc kciuki za Sejm, byśmy nie musieli łapać się za portfele.

Janusz Dobrzański

PS. O założeniach polityki mieszkaniowej będzie dyskutował 29 bm. Klub Parlamentarny Unii Demokratycznej. Podstawą rozważań posłów UD będzie "Memoriał mieszkaniowy" dr Ireny Herbst i Andrzeja Bratkowskiego, zawierający wiele interesujących rozwiązań. Tezom "Memoriału" i wynikiem poselskiej dyskusji poświęcimy odrębną publikację.

Polska i Niemcy

Z Bruno WEBEREM - konsulem generalnym Republiki Federalnej Niemiec rozmawia Zbigniew Budych

Zbigniew Budych: - Na przełomie marca i kwietnia ma dojść do skutku wizyta polskiej delegacji państwowej w Niemczech. Sądzę, że wydarzenie to będzie źródłem nowych ważnych impulsów w stosunkach między naszymi państwami. Uważam, że jest więc dzisiaj dobry moment, aby próbować ocenić stan stosunków polsko-niemieckich.

Bruno Weber: - Sądzę, że w ciągu ostatnich dwóch lat zrobiliśmy wielkie postępy. Znalazło to swój wyraz w różnych wizytach szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych. Moim zdaniem, znakiem szczególnej przyjaźni jest fakt, że federalny minister spraw zagranicznych pan Genscher zaprosił polskiego ministra spraw zagranicznych pana Skubiszewskiego na urodziny, które obchodził w swoim mieście rodzinnym - w Halle. Pokazuje to bardzo wyraźnie, że istnieje bardzo silna wola do pojednania po stronie rządu federalnego, i kanclerza Helmuta Kohla i ministra Genschera. Sądzę, że wspaniała rola odgrywana w tej sprawie przez prezydenta R. von Weizsachera jest znana w Polsce. Wszystkie te starania doprowadziły do podpisania umów o potwierdzeniu granicy i dobrym sąsiedztwie, ale także o współpracy przygranicznej, wymianie młodzieży i ochronie środowiska. To intensyfikowało wzajemne stosunki. Znalazło to także swoje potwierdzenie w wypowiedzi prezydenta L. Wałęsy. Potwierdził on wolę dalszego otwarcia Polski wobec Niemiec, które mają być w jego intencji, pomostem pańskiego kraju do Europy.

Z.B.: - Polska stara się wejść do wielkiej rodziny krajów naszego kontynentu. Przejawia się to między innymi w zabiegach o członkostwo rozmaitych organizacji zachodnioeuropejskich. Czy możemy w tym względzie liczyć na życzliwość Niemiec?

B.W.: - Bez żadnych wątpliwości. Rząd federalny przy wielu okazjach oświadczał swoją dobrą wolę do pomocy. Poszły za tym konkretne, aktywne działania w Brukseli na rzecz jak najbardziej korzystnego dla Polski układu o stowarzyszeniu z EWG. Rząd federalny wspiera i wita z zadowoleniem uczestnictwo Polski w Radzie Europy w Strasburgu.

Z.B.: - Dla województw przygranicznych otwiera się szansa współpracy regionalnej z landami niemieckimi. W jaki sposób konsulat może przyczynić się do powodzenia tych kontaktów?

B.W.: - Konsulat generalny wspiera tę współpracę. Staramy się o to, aby dziennikarze z regionu przygranicznego zwiedzili RFN i aby mogli w ten sposób poinformować się u źródła o tej współpracy. Konsulat działa aktywnie w Komisji Współpracy Przygranicznej, jej kolejne spotkanie odbędzie się 25 i 26 marca. Staramy się wykorzystać wszelkie możliwości, aby doprowadzić do spotkań przedstawicieli gospodarki, kultury, środków masowego przekazu z obu państw.

Z.B.: - W ułatwieniu wzajemnych kontaktów między obywatelami naszych państw może pomóc między innymi bu-

dowa nowych i rozbudowa już istniejących przejść granicznych. Jaka jest opinia Pana Konsula w tej sprawie?

B.W.: - Zajmiemy się tym punktem bardzo intensywnie na posiedzeniu wspomnianej wyżej komisji.

Z.B.: - Jakie widzi Pan Konsul pożądane kierunki współpracy kulturalnej między naszymi narodami? Jaka jest rola placówek konsularnych w tym zakresie?

B.W.: - Współpraca konsularna jest już bardzo szeroko rozwinięta. Co naturalnie nie oznacza, że nie można jej rozwijać, ale dzięki Bogu w dziedzinie współpracy kulturalnej i naukowej są już długie tradycje. Sięgają one czasów sprzed okresu demokracji w Polsce. Cieszy nas bardzo, że w tej dziedzinie znikają coraz bardziej wszelkie uprzedzenia, także gdy chodzi o tradycje niemieckie np. na Śląsku. Konsulatowi Generalnemu przedkłada się różne propozycje współpracy kulturalnej i staramy się o realizację wielu z tych propozycji. Jest to działalność, która sprawia nam wiele radości, ale i wiele trudu.

Z.B.: - Wzajemne poznanie nie jest możliwe bez znajomości języka. Jakie są kierunki współpracy polsko-niemieckiej w tej sprawie?

B.W.: - Jest to częścią umowy o dobrym sąsiedztwie. Wystaliśmy do Niemiec wielu nauczycieli, którzy uczą w szkołach w Polsce, oraz grupę nauczycieli z kolegów językowych. Staramy się wspomagać szkoły przez nauczycieli pomocniczych, ale popyt jest tak wielki, że nie można go w

tej chwili zaspokoić. Najlepszą i najbardziej dostępną formą uczenia się języka jest uczestnictwo w radiowych kursach. Taką formę prowadzi rozgłośnia we Wrocławiu, Opolu i Katowicach. My dostarczamy podręczników do tych kursów. Aby zobrazować wielkie potrzeby w tej dziedzinie powiem, że oddaliśmy do dyspozycji 50 tysięcy podręczników.

Z.B.: - Jak ocenia Pan Konsul położenie mniejszości niemieckiej w Polsce? Jakie kroki należałoby jeszcze podjąć w tej dziedzinie?

B.W.: - Sytuacja mniejszości niemieckiej bardzo się poprawiła, przede wszystkim z prawnego punktu widzenia. Rząd polski uznał prawa mniejszości. W umowie o dobrym sąsiedztwie, strona polska pierwszy raz uznała istnienie mniejszości i umożliwiła opiekę nad nią. Sprawują ją ambasada i konsulaty generalne. Niemiecka grupa społeczna żąda realizacji standardów europejskich przez ich wprowadzenie do prawa wewnętrznego. Prowadziliśmy na ten temat rozmowy z rządem polskim i premier Olszewski uznał potrzebę takiego rozwiązania. W takim razie najważniejszą rzeczą jest usuwanie wzajemnych uprzedzeń i, moim zdaniem, tutaj na Śląsku wszyscy wiedzą, że postępowanie w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej jest tylko wtedy, gdy ze sobą współpracują, a nie gdy są sobie przeciwni.

Z.B.: - Panie konsulu, bardzo dziękuję za rozmowę.

(wywiad nieautoryzowany)

W POSZUKIWANIU WSPÓŁPRACY

BIZNES I...

Zadyma zaczęła się już w 1989 roku, kiedy to ówczesny zastępca dyrektora ZRM ds. remontów hutniczych utworzył kilka spółek, które najwyżej w świecie podbierały firmie robotę... Np. jedna z nich ("UNIPOL") zajęła się głównie remontami hutniczymi. Do prawdziwej eksplozji ludzkich namiętności doszło jednak w kwietniu ubiegłego roku, gdy okazało się, że cała dyrekcja kombinackiego ZRM zarejestrowała w Sądzie Rejonowym w Legnicy spółkę (z ograniczoną odpowiedzialnością), która stała się głównym konkurentem firmy... "WAGAT" to kompilacja pierwszych liter imion ówczesnych panów dyrektorów.

Rada pracownicza ZRM zareagowała agresywnie. Zażądała od dyrekcji zakładu jednoznacznego określenia się... Albo panowie dyrektorzy będą zajmować się zarządzaniem ZRM, albo przejdą do swojej spółki. Do członków rady nie trafiła argumentacja dyrektora naczelnego. Ludzie uważali, że najbardziej na tej znowie dyrektorów straciła załoga...

- Do dzisiaj podbierają nam szmal - mówi jeden z członków ówczesnej rady pracowniczej ZRM. - Wtedy odebraliśmy to jako zdradę...

22 kwietnia 1991 roku, rada pracownicza ZRM miała rozpatrywać propozycję nowego schematu organizacyjnego zakładu. Obrady jednak dotyczyły wniosku prezydium rady o wotum nieufności wobec wszystkich dyrektorów firmy. W głosowaniu brało udział 14 osób. 12 opowiedziało się za wnioskiem prezydium, a dwie były przeciwnie.

W protokole z posiedzenia rady pracowniczej ZRM w tym dniu odnotowano dwie uchwały o numerach 33/IV/91 i 34/IV/91. "Rada pracownicza wnioskuję o wystąpienie do dyrektora generalnego Kombinatu i rady pracowniczej Kombinatu o odwołanie dyrektora Zakładu oraz powołanie tymczasowego kierownika Zakładu..."

Domagano się również odwołania wszystkich zastępców... A oto zarzuty, jakie postawiono ówczesnym szefom ZRM:

1. Wykorzystywanie stanowisk służbowych dla celów prywatnych (tworzenie spółek).
2. Doprowadzenie do rozbicia zleceń robót (np. budowa banku).
3. Brak zaufania załogi ZRM do działalności członków dyrekcji Zakładu.
4. Brak perspektyw dalszego rozwoju naszego Zakładu.

W odpowiedzi na wniosek rady pracowniczej ZRM, "generał" przysłał komisję, która miała sprawdzić zasadność zarzutów wobec dyrektorów firmy. Komisja badała, analizowała, sprawdzała... Rada pracownicza natomiast niecierpliwiła się coraz bardziej. 28 maja 1991 r. jeden z jej członków (imię i nazwisko do wiadomości redakcji zgodnie z życzeniem moich rozmówców) wnioskuje o wystosowanie pisma do Zarządu KGHM w sprawie nadania biegu urzędowego sprawie wotum nieufności... 5 lipca rada pracownicza wydaje uchwałę nr 44/IV/91, która podtrzymuje stanowisko rady w sprawie odwołania dyrektora naczelnego ZRM mgr. inż. Grzegorza K.

W końcu zapadają decyzje personalne. Z firmy odchodzą wszyscy zastępcy dyrektora. Naczelną pozostaje, gdyż... przebywa na zwolnieniu lekarskim. Zresztą jeszcze w chwili zbierania materiału do niniejszej publikacji mgr inż. Grzegorz K. jest jeszcze pracownikiem ZRM. Chociaż na temat długotrwałej choroby nikt nie chce oficjalnie mówić.

- Proszę pana o dyskrecję - apeluje jeden z pracowników księgowości - chodzą słuchy, że w powstającej spółce ZBGH z ZRM pan Grzegorz K. ma pełnić znaczącą funkcję. Kto wie, czy nie będzie prezesem. A ja muszę pracować, bo ja mam rodzinę...

Zakład Remontowo - Montażowy jako oddział KGHM Polska Miedź SA zatrudnia ponad 1100 pracowników. Kondycja ekonomiczna firmy jest niezła. Posiada ona nawet pewne lokaty kapitałowe w bankach ("Cuprum" SA i Banku w Wiedniu).

W ZRM funkcjonuje 40 wydziałów produkcyjnych i pracownia projektowa - wielobranżowa (która zajmuje drugie miejsce w rentowności produkcji).

Co czwarty pracownik firmy jest przeseregowywany w ciągu roku. Średnia płaca kształtuje się tu na poziomie dwóch i pół miliona złotych.

ZRM prowadzi roboty remontowe i produkcyjne na terenie całego Zagłębia Miedziowego. Wykonuje zlecenia specjalistyczne, wymagające stosowania nowoczesnych technologii... Stąd pracownicy firmy często uczestniczą w specjalistycznych kursach i szkoleniach. Bywa, że i poza granicami kraju. Przykładowo, niegdyś szkolono pracowników ZRM w zakresie stosowania oryginalnej technologii zabezpieczania antyerozyjnego betonu, nazwanej "OMBRAN". Dzisiaj podnoszą kwalifikacje spawacze, poznając tajniki spawania ciśnieniowego. Informatycy natomiast uczestniczą w kursie dotyczącym oprogramowania komputera AS 400. Dozór kierowany jest na kursy menedżerskie. To tylko niektóre przykłady.

Zakres działania ZRM jest bardzo szeroki. Firma prowadzi (mimo wszystko) remonty hutnicze, roboty w technologii "OMBRAN" w ZG "Polkowice", pracuje przy budowie szpitala górniczego i banku "Cuprum" SA, a nawet prowadzi prace w zakresie konserwacji zabytków (obecnie remontuje - w ramach szkół górniczych - kościół w miejscowości Grodzisko - dawniej Stara Cerkiew). ZRM przygotowuje się stopniowo do dalszych etapów przekształceń w kombinacie. Najprawdopodobniej dojdzie do połączenia z ZBGH w spółkę zaplecza KGHM Polska Miedź SA.

Dyrektor Zakładu Remontowo-Montażowego mgr inż. Aleksander Łozowski uchyla się od komentarza o działalności konkurencyjnej spółki "WAGAT". Wszak biznes rządzi się swoimi prawami. Dyrektora Łozowskiego nie obchodzi więc działalność jakichś tam spółek prywatnych. Jego zadaniem jest dbać o front robót i w ogóle kondycję finansową ZRM.

Wśród pracowników ZRM natomiast krążą różne plotki i przypuszczenia. Jedna dotyczy robót w ZG "Polkowice". Spółka "WAGAT" przechwyciła tam remont dachu na przeróbce oraz część produkcji w technologii "OMBRAN".

Jeden z członków spółki - wyjaśnia pracownik pionu produkcyjnego ZRM (który również prosi o dyskrecję) - przygotowany został za pieniądze naszego zakładu do prowadzenia robót w technologii "OMBRAN". Mało tego, jemu właśnie, gdy był dyrektorem podlegały prace w tym zakresie.

Proszę sobie wyobrazić, że człowiek ten nie tylko, że nie spłacił długu wobec ZRM, ale jeszcze podebrał nam przeszkolonych pracowników... Zakład musiał zatem od nowa przygotować ludzi do obsługi technologii "OMBRAN". W każdym normalnym kraju uznano by to za kradzież niematerialnego kapitału...

Równie kontrowersyjna wydaje się być postawa zleceniodawcy. Wprowadzenie konkurencyjnych ciągów produkcyjnych w technologii "OMBRAN" dla dwóch różnych firm niekoniecznie dokumentuje menedżerskie ciągoty dozoru na przeróbce kopalni. Niektórzy bowiem uważają, że w tym przypadku liczą się stare, dobre układy. Poza tym krążą plotki...

Faktem jest natomiast, że przez kilka miesięcy spółka "WAGAT" posiadała swoją wtyczkę w dziale przygotowania produkcji ZRM. Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, owa wtyczka znajdowała się poza wszelkimi podejrzeniami... Oczywiście, o mocno niezdrowe kontakty z "WAGATEM" posądzano zupełnie inne osoby. Kiedy wyszło na jaw kto penetruje ZRM-owski portfel ofert-zleceń i przekazuje informacje spółce "WAGAT", ludzie wprost oniemieli... I co? I nic... Wtyczka w odpowiednim momencie po prostu przeszła do "WAGATU", lekce sobie ważąc pełne zdumienia i nagany spojżenia byłych kolegów.

W świecie biznesu takie zjawisko określa się mianem inwigilacji gospodarczej lub bardziej dosadnie - szpiegostwem gospodarczym. Trzeba przecież pamiętać, iż działania opisane wyżej skierowane było przeciwko interesowi skarbu państwa. Wprawdzie korzystał mieli na tym obywatele Polski, ale straciło... Ciekawe zresztą jak taki fakt zinterpretują odpowiednie służby? Ciekawe, jak dzisiaj pojmuje się sprawę tajemnicy służbowej?

- Odmawiam udzielenia wyjaśnień tygodnikowi "TO" - mówi wiceprezes spółki "WAGAT" mgr Arkadiusz Tekiel (były zastępca dyrektora ZRM). - Nie mamy zaufania do tygodnika, który pan reprezentuje. Oczywiście, nie mamy nic do ukrycia! Kontrolowała nas nawet Izba Skarbowa...

Dla niższej podpisanego sytuacja jest jasna. Nie odpowiadając na pytania, spółka podważa zaufanie do sposobu swego działania... Zarówno ja, jak i - mniemam - Czytelnicy, nie oczekiwaliśmy przecież uścisków lub wyrazów serdecznej sympatii...

A straszenie "TO" procesem sądowym graniczy raczej z odruchem lekkiego rozhisteryzowania... Skoro więc spółka "WAGAT" ustami wiceprezesa odmówiła wyjaśnień, to pewnie godzi się z przedstawionymi zarzutami, a atmosfera niedomówień i ciągnącego się za nią smrodzku najnormalniej jej odpowiadają. I jak do tego wszystkiego ma się kwestia zaufania?

TADEUSZ STOJEK

LISTY

INTERCYZA SPISANA

I tak oto padł ostatni bastion niezależnego słowa i złotej wolności dziennikarskiej. Takimi przymiotami określa się do niedawna "Gazeta Legnicka", wytykając pozostałym gazetom różne megalanie z moźnymi tego świata legnickiego.

Wprawdzie Gazeta sama już od pewnego czasu zmierzała na kolanach w kierunku Magistratu, ale poniedziałkowa sesja Rady Miejskiej w Legnicy udowodniła, że nie było to bez wzajemności i przyjęła Gazetę z otwartymi ramionami, błogosławiąc na nową drogę życia.

To nic, że panna niezbyt urodziwa, bez posagu i trochę chroma na lewą nogę. A te niesłubne długi? - no cóż - każdy popełnia jakieś błędy w swojej młodości. Wypada tylko życzyć aby utrzymanka nie kosztowała Urzędu Miasta (czyli podatników) zbyt drogo, albowiem z wypowiedzi niektórych radnych wynikało, że szykuje się gwałt zbiorowy, a radnych - zaznaczam - jest 44. Podejrzewam, że alimenty będą kosztować o wiele więcej, niż wątpliwa przyjemność spółkowania w takiej dziurawej prezerwatywie. Patrząc na odgłosy z kuluarów Sejmu, aborcja nie wchodzi absolutnie w grę, a alimenty będą rewaloryzowane co miesiąc (w przeciwieństwie do sfery budżetowej, rencistów, emerytów itp.).

Sądzę jednak, że przewodnia siła rady sprawująca obecnie kierowniczą rolę (skąd my to znamy), a nie przewidująca w swych wartościach moralnych rozwodów - znajdzie sposób na wykpienie się od alimentów, bo ma do dyspozycji bogaty Fundusz Alimentacyjny czyli budżet miasta.

Wprawdzie kilkunastu zawistników, którzy usiłowali nie dopuścić do konsumowania tego mariażu, zostało okrzykniętych impotentami (umysłowymi), ale myślę, że w krótkim czasie uda się tych malkontentów zneutralizować. Wszak chcą oni jeszcze mieszkać w tym mieście.

No to do zobaczenia na chrczinach!, A będą HUCZNE, ba, może nawet BOMBOWE.

Leszek Uniatowicz

Szanowna Redakcjo!

Jestem mieszkańcem Głogowa, w którym, niestety, brakuje tygodnika "TO" w kioskach. Szkoda, bo wydaje mi się, że jesteście atrakcyjni. Pisze o sprawach bulwersujących i intrygujących. Często krytykujecie - choć nie zawsze słusznie - zwiariowaną rzeczywistość. Mam nadzieję, że pomyślicie o głogowianach i wejdziecie śmiejąc do tutejszych kiosków. W końcu chyba się Wam nie przelewa, a w Głogowie można złapać trochę grosza.

Dowiedziałem się, że współwłaścicielem "TO" jest pan Tadeusz Pokrywka, poseł Ziemi Legnickiej z Unii Demokratycznej, na którego ja również głosowałem. Pragnę dodać, że nie jestem członkiem UD, lecz jej sympatykiem. Dziwię się jednak, że poseł T. Pokrywka nie wykorzystuje faktu posiadania swojego tytułu dla upowszechnienia treści lansowanych przez Unię. Bardzo mnie interesuje, co robi ta partia w naszym województwie. Poza tym, chciałbym znać jej tutejszych liderów, a także ludzi, którzy posiadają inny program niż rządząca wszędzie Chadecja.

Może udałoby się Wam namówić właściciela, by wprowadził stałą rubrykę Unii Demokratycznej. Naprawdę warto być trochę śmielszym. Tak samo jak nasz poseł mógłby dzielić się spostrzeżeniami z prac Sejmu, zwłaszcza z tymi kuluarowymi. Błagam, nie zapomnijcie o sympatykach Unii Demokratycznej.

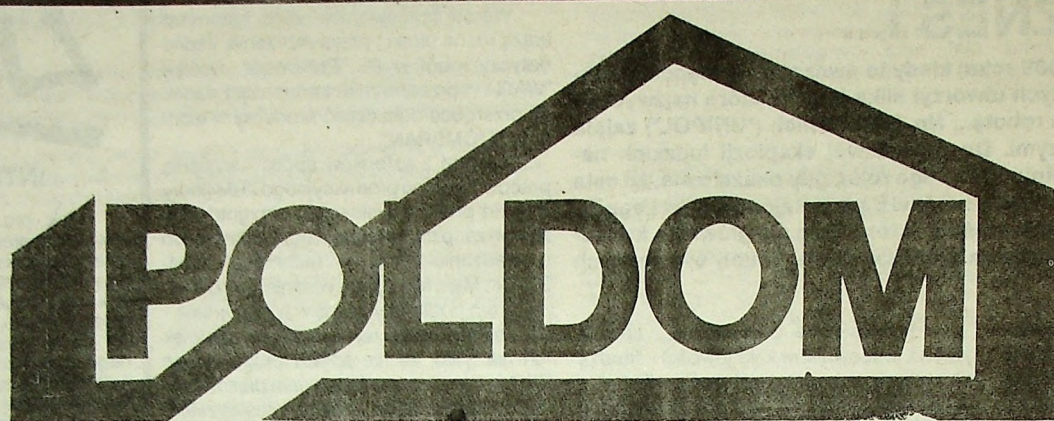
JERZY ŚMIGIELSKI
Głogów

AUTOMARKET
"KRZYCH"
59-300 LUBIN
ul. Przemysłowa 1
tel. 42-64-42
fax 42-60-47

TOYOTA

TOYOTA MOTOR POLAND CO., LTD.





**Nowo otwarta hurtownia
materiałów budowlanych z siedzibą
w warsztatach Technikum Budowlanego
w Legnicy przy ul. Grabskiego 14/22,
tel. 284-12**

zaprasza i oferuje tanio:

- rynny plastikowe angielskiej firmy Marley
- pokrycia dachowe bezlepickowe firmy holenderskiej
- wykładziny dywanowe "Novita"
- tapety

oraz inny drobny asortyment

**KGHM Polska MIEDŹ S.A.
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR W LUBINIE
ul. M. Skłodowskiej-Curie 84, 59-301 LUBIN
organizuje**

NASTĘPUJĄCE KURSY KOMPUTEROWE

- * ABC komputera - NORTON COMANDER, DOS, CHIWRITER, TAG.
- * LOTUS 1-2-3 - arkusz kalkulacyjny do robienia kosztorysów, list płac, ewidencji kosztów, rachunków
- * QUATRO - arkusz kalkulacyjny rozbudowany o bazę danych z możliwością wykorzystania bogatej grafiki.

Ceny konkurencyjne

KURSY

- * prowadzenie księgi podatkowej
- * dla służb księgowych nt.: "Zasady rachunkowości wg standardów EWG"

Zapisy i informacje:

**CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR W LUBINIE
tel. 46-18-18 lub 46-18-10**

KURSY KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ

- * I stopnia - system finansowo-księgowy
- * II stopnia - system finansowo-księgowy wraz z gospodarką materiałową, wyposażeniem, środkami trwałymi, sprzedażą i płacami

Ceny konkurencyjne

*** KOMPUTER NA USŁUGACH MENADŻERA ***

**WARSZTATY SYMULACJI EKONOMICZNEJ
W PROCESIE PRYWATYZACJI**

45 godz. zajęć:

etap I - nauka obsługi programów DOS, NORTON COMANDER, arkusza kalkulacyjnego LOTUS (QUATRO) - 15 godz.

etap II - 6 pięciogodzinnych bloków zajęć merytorycznych:

- ocena prognozy rentowności
- analiza przepływu Cash Flow
- liczenie wartości metodą dochodową
- badanie pozycji finansowej
- ocena efektu przekształcenia własnościowego potencjalnego właściciela
- analiza efektywności lokat kapitałowych na przykładzie Spółek Akcyjnych Skarbu Państwa

Zgłoszenia

do 10.04.1992 r. (Informacje tel.: 46-18-18 lub 46-18-10)

*** KURS DLA SEKRETAREK ***

Proponowany kurs obejmuje:

- podstawy prawa pracy
- marketing
- ABC komputera
- obsługa kserokopiarki, faxu, telexu
- savoir-vivre w firmie
- psychologia
- podstawy rachunkowości
- dokumentacja i korespondencja
- język angielski

ZAPISY I INFORMACJE:

**CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR W LUBINIE
tel. 46-18-18 lub 46-18-10**

CO MOŻE BURMISTRZ

Do Polkowic przyjechał w 1986 roku, ale tak naprawdę z miastem tym związał się, jak zresztą sam twierdzi, dopiero od dwóch lat, czyli od momentu objęcia stanowiska burmistrza tego miasta. Z PRZEMYSŁAWEM WALCZAKIEM, burmistrzem Polkowic, rozmawia Andrzej Lech.

*** Na wstępie naszej rozmowy proszę powiedzieć, co może burmistrz?**

- P. Walczak: Jeżeli ma dużo pieniędzy, to może bardzo wiele.

*** Skoro jednak Polkowice są najbogatszą gminą w Polsce, to ...**

- P. W.: Z tego wynika, że chyba mogą wiele.

*** Należy Pan do Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Czy nie przeszkadza ten fakt w utrzymywaniu ścisłych kontaktów z pańskimi kolegami - burmistrzami, prezydentami należącymi (w większości) do partii chrześcijańskich, co do których liberałowie są w opozycji?**

- P.W.: Oni są skłóceni jedynie na szczeblu centralnym, tu zaś w terenie wygląda to zupełnie inaczej...

*** ... innymi słowy?**

- P.W.: Mimo że jesteśmy kolegami, to jednak mamy pewne problemy w nawiązaniu współpracy, która mogłaby przynieść konkretne efekty. Powstało niewiele wspólnot międzygminnych. Zawiązane zostało porozumienie w sprawie finansowania służby zdrowia, do którego, niestety, nie przystąpiliśmy. Głównym powodem był statut, który w opinii radnych dyskryminował gminę Rudna i Polkowice.

*** Przechodząc jednak do bardziej prozaicznych spraw. Najbardziej widoczną i najgłośniejszą sprawą ostatnich dni były i są słynne polkowickie śmietniki, wykonywane z pigmej, licowanej cegły. Czy pańskim zdaniem jest to najważniejsza sprawa dla miasta?**

- P.W.: W istocie bardzo widoczna, ponieważ można ją zauważyć niemal na każdym kroku. Są to jednak niewielkie środki w skali naszego budżetu. Niewielu mieszkańców jednak wie, że budujemy także wielkie wysypisko śmieci z jednoczesnym opracowaniem programu zagospodarowania odpadów całej gminy. Dzięki realizacji tych założeń, żywotność tego wysypiska określa się na blisko 40 lat a sam program przewiduje również składowanie, odzyskiwanie pewnych odpadów oraz ich utylizację. Natomiast same śmietniki, o których pan wspominał, są tylko jednym z elementów systemu, jaki tworzymy.

Prócz tego, opracowany jest również program gazyfikacji i kanalizacji sanitarnej wsi. Na ukończeniu jest realizacja wodociągu. Cały koszt tej wielkiej inwestycji określa się na blisko 50 mld złotych. Nie zapominamy także o modernizacji miejskiej kanalizacji.

*** Wieść gminna niesie, że niektóre z tych "kosmetycznych" inwestycji wykonywane są przez kogoś z pańskiej rodziny.**

- P.W.: Interesowało to również niektórych członków komisji rewizyjnej, którzy traktując tę informację poważnie dosyć dokładnie tę sprawę przebadali.

*** Czyli, coś w tym jednak jest...**

- P.W.: To prawda. W tym kraju wytwarza się teraz atmosferę afer gospodarczych. Mówi się, że całe zło bierze się z afer. Obecna sytuacja jest niestabilna, prawo jest niespójne, ale afery są ujawniane, jednak nie powinniśmy z tej niestabilności i niespójności robić fetyszu. Przestańmy mówić, że jest to podstawowa przyczyna naszej biedy. My po prostu nie umiemy racjonalnie gospodarować.

*** ... ale w Polkowicach potrafią?**

- P.W.: Jedno jest pewne - Polkowice mają pieniądze. Czy jednak potrafimy gospodarzyć się, ocenić to najbliższe miesiące i lata.

*** Wśród Pańskich deklaracji przedwyborczych wiele mówiło się o składzie celnym, kompleksie obiektów sportowo-rekreacyjnych czy chociażby o przekształceniach służby zdrowia. Które z nich udało się Panu zrealizować?**

- P.W.: Po pierwsze to nie moje, tylko naszego Komitetu Obywatelskiego deklaracje. Faktem również jest, że lada dzień w Polkowicach rzeczywiście będzie posterunek celny. Przedsiębiorstwo "Mercus" daje tereny, my zaś dzierżawimy obiekt pod siedzibę. Rozważa się możliwość wykorzystania do tych celów obiektu budowanej od kilkunastu lat Centralnej Cechowni ZG "Polkowice". Biura posterunku celnego znajdują się na terenie przyszłej bazy PGKiM. Inwestujemy w oświatę. Budujemy duży obiekt dydaktyczny z dużą salą gimnastyczną, stołówką i internatem. Znajdą tu swoje miejsce liceum ogólnokształcące, szkoła zawodowa i być może studium pomaturalne kształcące podstawową i średnią kadry dla potrzeb biznesu. Inwestujemy w kulturę, czego najlepszym przykładem jest przejęcie pod swoje skrzydła Domu Kultury "Impresja", oraz nowa siedziba Biblioteki Miejskiej.

*** Inną propozycją - ofertą jest kolorowy, dwujęzyczny folder Polkowic skierowany do ludzi interesu. Czy chce Pan zachęcić tych ludzi do inwestowania w mieście, na terenie którego występują szkody górnicze?**

- P.W.: Przede wszystkim tanimi i dobrze uzbrojonymi terenami. Nie ukrywamy, że tu są szkody górnicze. Inwestorzy muszą z tego zdawać sobie sprawę. Zresztą wiedzą gdzie przyjeżdżają. Wiadomo jednocześnie, że są również takie rodzaje działalności gospodarczej, które nie obawiają się szkód górniczych. Chcemy stworzyć alternatywę dla przemysłu miedziowego. Nie może być tak, aby cały region był uzależniony od jednego rodzaju działalności gospodarczej. Monokultura gospodarcza może okazać się zabójczą.

*** Nie obawia się Pan braku chętnych?**

- P.W.: Szukamy ich aktywnie. Wychodząc im naprzeciw, przygotowujemy miasto pod względem infrastrukturalnym, z jednoczesnym pokazywaniem tego, co robimy.

*** Jaki w takim razie jest cel wyburzenia starówki miasta?**

- P.W.: Był to wybór bardziej polityczny niż gospodarczy, wymuszony przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zamierzamy tę część miasta odtworzyć w takim kształcie, jaki miało ono przed laty. Chcemy stworzyć centrum bez którego skupisko bloków nie jest miastem, stąd też cały impet inwestycyjny kierujemy na stare miasto. Aktualnie opracowana jest koncepcja zabudowy oraz projekt techniczny uzbrojenia terenu. Pierwsze prace zbrojeniowe planujemy na sierpień - wrzesień tego roku.

*** Chcąc nakłonić ludzi interesu do inwestowania w to miasto, zamierzacie sprzedawać im tereny przyszłej starówki?**

- P.W.: Mamy taką możliwość i chcemy z niej skorzystać...

*** ... pod warunkiem, że inwestor dany fragment starówki odtworzy?**

- P.W.: Szczegółowe plany odbudowy będą realizowane pod nadzorem architektów, którzy przyszłym właścicielom posesji przedstawiają dokładne założenia. Jeśli przystąpią na to, w zamian otrzymają grunty o połowę tańsze.

W połowie roku rozpoczniemy odtwarzanie pierzei wschodniej oraz ulicy Kilińskiego. Dla tej ostatniej jest już w realizacji projekt techniczny. Natomiast dla wschodniej części starówki chcemy wybrać taką firmę, która sprawą zajmie się kompleksowo tzn. od projektowania po znalezienie nabywców, łącznie ze sprzedażą obiektu.

*** Nie ukrywam, że słuchając pana, towarzyszy mi przeświadczenie, iż jest to kaprys elity polkowickiej władzy. Innymi słowy, nonszalancja za cudze, czyli lekką ręką wydawanie państwowych pieniędzy.**

- P.W.: Jest to kontynuacja wcześniejszych zamierzeń. Plan szczegółowy zagospodarowania miasta otrzymaliśmy w spadku po poprzednikach. Uznaliśmy, że jest dobry, że jego realizacja rozwiąże wiele istotnych problemów miasta. A ponieważ nabywamy coraz większego doświadczenia, więc stopniowo weryfikujemy nasze i naszych poprzedników plany. Jest to nic innego jak planowanie przez naukę. Każdego roku opracowujemy plany, które następnie doskonalimy, dostosowujemy do realiów...

*** I dlatego planujecie takie "cudeńka" typu chodniki, śmietniki, itp.**

- P.W.: Miasto musi mieć swój styl i charakter. Jeżeli ktoś do nas przyjeżdża i zastanawia się, czy w nim zamieszkać, wybierając Polkowice jako miejsce swojego życia, rozwoju - to musi zobaczyć ładne miasto. To nie jest przypadkowe, że robimy chodniki, śmietniki, dbamy o drzewka, skwery itp. To wszystko ma na celu przy-

ciąganie ludzi, którzy mogą się przyczynić do gospodarczego rozwoju miasta. Trzeba inwestować w oświatę, kulturę, infrastrukturę, chodniczki, ławeczki - to wszystko robimy kompleksowo.

*** ... i wideofony!**

- P.W.: Pierwsze słyszę ... no, chyba że w dalekiej przyszłości. Zresztą to jest najlepszy dowód na to, że tam gdzie coś się dzieje zawsze pojawiają się spekulacje.

*** No to pospekulujmy. Nie jest tajemnicą, że każdy będący przy władzy próbuje w jakimś stopniu zapewnić sobie byt na przyszłość. Jak jest w Pana przypadku?**

- P.W.: Ja mam koncepcję swojego osobistego rozwoju, którą staram się realizować konsekwentnie. Przede wszystkim uczę się. Uczę się być szefem, w pewnym sensie menagerem, konfrontując wiedzę teoretyczną z codzienną praktyką. Pojawienie się w jakiejś spółce i nie daj Boże korzystanie poprzez nią z robót tu wykonywanych równałoby się z pożegnaniem z tym, co robię, a na tym mi naprawdę nie zależy.

*** Gdzie zamierza Pan tę wiedzę spożytkować w przyszłości?**

- P.W.: Konkretnie jeszcze nie wiem, ale na pewno pod koniec mojej kariery chciałbym stanowić sobą jakąś ciekawą ofertę na rynku pracy. Być kimś, kogo z chęcią zatrudni się.

*** Proszę powiedzieć, co Pan, jako Przemysław Walczak, zrobił dla mieszkańców tego miasta?**

- P.W.: Ja zawsze mówię my... Osobiście jestem jedną, być może ważną, śrubką w tej wielkiej maszynie.

*** To ładnie brzmi, tylko czy nie jest to uciekanie od odpowiedzialności?**

- P.W.: Osobiście podpisuję każdą decyzję czy umowę. Jeśli popełniony zostanie błąd, to mnie za to rozliczą. W swój życiowy plan również i to włączyłem. Niemniej jednak muszę panu powiedzieć, że każdą decyzję konsultuję z całym zespołem. Taki demokratyczny styl zarządzania ogranicza do minimum ilość popełnianych błędów.

*** Oby z pozytywnym skutkiem dla miasta i jego mieszkańców.**

- P.W.: Anglicy mówiąc o swojej słynnej trawie powiadają, że jej uprawa jest bardzo prosta - trzeba ją nawozić, podlewać, walcować, kosić i ... tak na okrągło przez 500 lat. To samo należy robić w Polkowicach. Mam nadzieję, że dzięki pieniądзом, które posiadamy, mamy szansę przyspieszyć ten proces. Chcemy dać gminie dobry start w przyszłość.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Andrzej Lech



Nie(pełno)sprawna ustawa



Tak naprawdę nikt nie wie jak liczna to grupa. Przez ostatnie dziesięciolecie nikt nie usiłował ich policzyć, żadne badania statystyczne nie podawały prawdziwych danych a wyniki spisów ludności w tej dziedzinie były skrzętnie przemilczane.

Niepełnosprawni zdani byli na własne siły. Z wielką nadzieją czekali na zmiany, także prawne, wraz z nadchodzącą wolnością i demokracją. W 1991 roku Sejm uchwalił ustawę, która miała rozwiązać wszystkie problemy. Po kilku miesiącach jej obowiązywania, odczucia zainteresowanych są... mieszane. Jak ocenia się trafność zapisów ustawy w Głogowie?

- Według naszych przypuszczeń, niepełnosprawni w województwie legnickim stanowią 12 procent całej populacji. Zdajemy sobie sprawę - stwierdza prezes Towarzystwa Walki z Kalectwem **ANDRZEJ PERMODA**, że dane te są nieadekwatne do rzeczywistości. Liczba osób zaliczanych do grup niepełnosprawnych może być wielokrotnie wyższa. My, w TWK możemy jedynie bazować na danych wynikających z naszych rejestrów, a więc wykazu osób, które z różnych powodów trafiły do Towarzystwa lub miały z nami kontakt choćby jednorazowy. Zjawisko to można porównać do ukrywanego przez wiele lat zjawiska narkomanii. Tak się bowiem składa, że w przypadku ludzi chorych mamy do czynienia z zupełnie mylną statystyką. Praktycznie nikt nie ma obowiązku prowadzić takich rejestrów. Dodatkowo należy zauważyć, że w okresie "jedynie słusznego systemu", mówienie o tak drażliwych sprawach nie było mile widziane. Owszem, szermowało się humanitarnymi hasłami niesienia pomocy ludziom pokrzywdzonym przez los, ale tylko okazjonalnie. Nie ma co ukrywać - województwo legnickie naszpikowane przemysłowymi technologiami, zwłaszcza hutnictwem i górnictwem, "wyprodukowało" sporą liczbę inwalidów. Skażone do granic logiki środowisko zbiera straszne żniwo wśród dzieci. W tym wszystkim znajdujemy się my, społeczni działacze i ludzie zawodowo związani z problemami ludzi niepełnosprawnych. Z wielką nadzieją oczekiwaliśmy sejmowej uchwały w sprawie niepełnosprawnych. Niestety, po raz kolejny dano nam dokument, który w swych założeniach teoretycznych miał nieść pomoc, a w rzeczywistości wiąże ręce. Odnoszę wrażenie, że tworzący prawo ludzie, myśląc o przeciętnym obywatelu tego kraju, mają na uwadze jedynie zdrowych. Obowią-

zuując ustawę można nazwać jeszcze jedną ustawą podatkową. W myśl paragrafów, zakłady pracy zobowiązane są do odprowadzania pokaźnych kwot na rzecz Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a w przypadku rezygnacji z tworzenia tzw. stanowisk pracy chronionej i zwolnieniu osoby niepełnosprawnej należy odprowadzić kwotę równą 40-krotnemu przeciętnemu wynagrodzeniu.

Wydawać by się mogło, że działania takie jest uzasadnione. I tak byłoby, gdyby nie fakt, że środki te wędrują do Warszawy. A tam dokonuje się ich podziału według bliżej nie znanych zasad. W tym samym czasie teren, czyli ci, którzy zawodowo prowadzą zakładowe ośrodki rehabilitacyjne, nie są w stanie pozyskać tych pieniędzy.

W głogowskiej hucie miedzi, staraniem dyrekcji i lekarzy przemysłowej służby zdrowia, powstał ośrodek rehabilitacji zawodowej. Od wielu lat prowadzi się w nim rehabilitację medyczną, a jednocześnie produkcję na rzecz huty. Miesięcznie przez ośrodek przewija się sześćdziesięciu pacjentów. Można by, i należało, przyjmować ich znacznie więcej. Niestety, oddział rehabilitacji traktuje się jak każdy wydział huty, czyli finansuje się go wyłącznie ze środków ogólnozakładowych. Tymczasem nie jest dla nikogo tajemnicą, że taki oddział nie może przynosić dochodów w pojęciu ekonomicznym. W tym przypadku przecież zyskiem jest podreperowanie zdrowia czy przywrócenie człowieka do w miarę normalnego życia.

I pomyśleć tylko, że miesięcznie na Fundusz Rehabilitacji Huta Głogów odprowadza 400 milionów złotych...

- Chcielibyśmy wiedzieć - mówi dyrektor ds. pracowniczych w HM "Głogów" **RYSZARD BAJORSKI** - jak zostają wykorzystywane te pieniądze. Mamy prawo żą-

dać od ministra pracy i polityki socjalnej sprawozdania w tej sprawie. Tym bardziej że są to pokaźne kwoty, a mamy pewność, że gdyby część z tych środków powracała do nas, do naszego zakładowego ośrodka, to pieniądze byłyby zagospodarowane zgodnie z przeznaczeniem. Nie ukrywam, że w naszej hucie, w wyniku takiego a nie innego rodzaju produkcji, istnieje spore zagrożenie dla zdrowia. Jednocześnie nie uciekamy od niesienia pomocy ludziom poszkodowanym. Niestety, twarde zasady ekonomiczne zmuszają nas do dbałości w głównej mierze o wydziały produkcji podstawowej. Nie wyklucza to równoczesnego rozwijania ośrodka rehabilitacji, w którym prowadzimy działalność produkcyjną na rzecz zakładu. W przypadku uzyskania zwrotu pieniędzy z centralnego funduszu, byłibyśmy jednak w stanie rozwinąć produkcję o inne asortymenty, zapewnić tym wyrobom zbyt, pracę dla ludzi, a przede wszystkim podjąć próbę rehabilitacji zdrowotnej.

- Skorzystanie ze wspomnianej ustawy - dodaje **ANDRZEJ PERMODA** - nie jest takie proste. Spójrzmy choćby na problem inwestycji i tworzenia nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych. W Głogowie, od wielu lat nieźle prosperowała spółdzielnia inwalidów. Była ona w stanie podjąć trud budowy nowej hali produkcyjnej, co oczywiście pozwoliłoby na organizację nowych stanowisk pracy dla inwalidów, wspinałoby wpływłoby na program adaptacji społecznej i zawodowej. Niestety, ogólnie znane trudności ekonomiczne, a dodatkowo postraktowanie inwalidzkich spółdzielni na równi z innymi spółdzielniami w dziedzinie kredytowania, postawiło zarząd spółdzielni przed widmem wstrzymania tej niezbędnej inwestycji. To istna paranoja!

...Potrzeba kilkudziesięciu milionów by zakończyć etap budowy. Mogłoby one po-

chodzić właśnie z huty. Na przeszkodzie stoi prawo, stworzone ponoć z myślą o niepełnosprawnych...

W tym samym czasie ze wspomnianych środków tworzy się stanowiska, ale dla sekretarek czy administracji.

Owszem, tam też zatrudnia się inwalidów, tyle że najczęściej III grupy. Z dobrodziejstw ustawy skrzętnie korzystają też prywatni przedsiębiorcy. Organizuje się drogie stanowiska wyposażone w sprzęt komputerowy, sadza się przy nich niepełnosprawnych, a po okresie ochronnym - wyrzuca na bruk, pozostawiając sobie zrefundowane miejsce pracy.

- Z problemem rehabilitacji własnych zakładów - reasumuje dyrektor **BAJORSKI**, borykają się wszystkie zakłady KGHM SA. - Myślę, że gdyby choć część odprowadzanych przez nas środków powracała do kopalni i hut, można by autentycznie wykonać kawał dobrej roboty na rzecz tych, co utracili zdrowie.

JAN SZERSZANOWICZ

"Uwzględniając potrzebę realizacji zasady równości szans osób niepełnosprawnych w społeczeństwie oraz tworzenia polityki zatrudnienia tych osób, mającej na celu rehabilitację zawodową i społeczną stanowi się, co następuje..."

(z Ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych).

CUDÓW NIE MA

Z mgr DANUTĄ DAŁKOWSKĄ, dyrektorem Domu Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie, rozmawia Tadeusz Stojek.

* Jest pani znana z wielu istotnych dokonań w sferze kulturotwórczej. Mieszkańcy województwa legnickiego pamiętają panią jako szefową lubińskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, a wcześniej Klubu "Górnika" w Polkowicach. Aktywność zawodowa i społeczna pozwoliły pewnie pani poznać każdą placówkę upowszechniania kultury nie tylko w Lubinie, ale i w województwie, a nawet ...

- Danuta Dałkowska ... może nie każdą placówkę ... Ale powiedzmy, że znam większość klubów i domów kultury w okolicy. Nie mam więc problemów z poruszaniem się w sferze kultury. Funkcjonuję w niej od dawna. Przy okazji nasuwa mi się taka refleksja. Zawsze zaczynałam coś od początku. Każdą placówkę, jaką prowadziłam, organizowałam od podstaw. Teraz też znalazłam się w podobnej sytuacji ...

* Wróćmy jeszcze do poprzedniej działalności pani w kulturze. Wszak każda z tych organizowanych przez panią placówek szybko stawała się wiodącą przynajmniej w środowisku, w którym funkcjonowała. O ile dobrze pamiętam, to Klub "Górnika" uważano w chwili pani odejścia za najlepszy. Lubinśki KMPIK zaś pozostawiał w ludziach wartości, o których się nie zapomina. Wielu uważa, że właśnie ta placówka kształtowała tak wrażliwość, jak i walory poznawcze młodej inteligencji Lubina. Można więc powiedzieć, że KMPIK wychowywał dzisiejszą inteligencję w mieście.

D.D. - Rzeczywiście, zawsze udawało mi się tchnąć w placówkę, którymi dowodziłam pewnego ducha ... Coś, co może jest ulotne, ale pozostaje w pamięci. Ośrodek Kultury "Górnika" pozostawiłam w szczególnym momencie dokonań, i upowszechnieniowych, i kulturotwórczych. KMPIK też wiele znaczył w Lubinie. Proszę jednak zauważyć, że dzisiaj obydwie te placówki nie istnieją. To znak naszych czasów. Niektóre placówki upowszechniania kultury przestają funkcjonować, gdyż brakuje coraz bardziej pieniędzy na działalność kulturalną. Pewnie, że miło jest słuchać, iż prowadzone przeze mnie kluby kultury wryły się w pamięć ludzi ... Widać potrzebne były środowiskom na które oddziaływały. Trafiły z propozycjami ... Ale smutne jest to, że już ich nie ma. Pozostają tylko w pamięci ludzi ... Cieszę się jedynie z tego, że niektóre formy działalności kulturalno-wychowawczej prowadzone przez KMPIK kontynuuje Ośrodek Kultury "Wzgórze Zamkowe" ...

* Od blisko miesiąca jest pani dyrektorem Domu Kultury Zagłębia Miedziowego. Jak pani odnajduje tę placówkę kulturalną? Czy pani wyobrażenia o niej pokrywają się z rzeczywistością?

D.D. - Nie sądziłam, że jest tak źle. Myślałam, że znam DKZM bardzo dobrze. Spodziewałam się dużych problemów z dźwignięciem domu kultury. Wiedziałam, że

trzeba będzie remontować go, adaptować pomieszczenia dla nowych funkcji, jakie ma spełniać. Przez wiele lat placówka ta waliła się zarówno w sensie dosłownym, jak i umownym dotyczącym działalności merytorycznej ... Na szczęście budynek DKZM jeszcze się nie zawalił ... Poczynione wcześniej działania nie trafiały do mieszkańców Lubina. A do tego wszystkiego budynek i sprzęt uległy dekapitalizacji. Tutaj w zasadzie nie prowadzono żadnego poważnego remontu (może kilka drobnych prac kosmetycznych) ... Dzisiaj więc budynek DKZM pęka i zapada się ... Proszę zwrócić uwagę na odsłonięcia od stropu ścian działowych, osuwanie się posadzek, spękanie ścian, deformację elementów wyposażenia technicznego i architektonicznego ... Po prostu jest gorzej jak źle.

Miasto może stracić kolejną placówkę upowszechniania kultury. Mimo tego, iż potrzeby są ogromne, DKZM może podzielić los klubów osiedlowych, KMPIK, SITG. Pozostanie tylko DK "Żuraw" i OK "Wzgórze Zamkowe", czyli domy kultury, które powinny uzupełniać ofertę kulturalną w mieście.

* Czy przypadkiem pani nie przesadza? Przecież coś tam się dzieje w kulturze ...

D.D. - Proszę pana, coś musi się dziać. Przyzna pan jednak, że oferta kulturalna Lubina jest bardzo uboga. Tutaj praktycznie nie ma gdzie pójść. Przecież jedyną atrakcją miasta jest bazar w centrum. To stanowczo za mało.

Obiekt DKZM jest zaniedbany. Gro wyposażenia pochodzi z lat sześćdziesiątych. Jak więc mam przyciągać ludzi do domu kultury? Żaden szanujący się artysta tu nie zechce wystąpić. Wystarczy spojrzeć na salę widowiskową. Scena w opłakanym stanie. Rampy oświetleniowe praktycznie nie spełniają przypisanych im funkcji. Proszę sobie wyobrazić, że Krystyna Janda, gdy zobaczyła warunki oświetleniowe, nie chciała w DKZM wystąpić. Trudno się dziwić. Teraz drzę cała, gdyż zaprosiliśmy do uświetnienia tegorocznego Festiwalu Piosenki Francuskiej Ewę Demarczyk. Lada dzień pojawi się impresario tej wielkiej artystki. Boję się, że zdecyduje o odrzuceniu zaproszenia. Proszę pana, nie da się ze stodoły zrobić "Olimpii". Cudów nie ma ...

* Ale wie pani o tym, że jeden z pani poprzedników (dr Stanisław Tokarczuk - przyp. T.S.) próbował remontować DKZM? Nic z tego jednak nie wyszło, gdyż uznano w elitach ówczesnej władzy, że jest niegospodarny. Ba, skończyło się to bardzo smutnie ... Powiedziano bowiem, że pałaców kultury tu nie będzie. Trzeba mierzyć możliwości na zamiary ...

D.D. - To prawda. Pozostała dokumentacja rozbudowy Domu Kultury Zagłębia Miedziowego i remontu kapitalnego. Niestety, nic z tego nie zrealizowano. Co do możliwości jednak, to uważam, że zawsze one były i są. Trzeba wybrać: albo chcemy

mieć dom kultury w Lubinie, albo nie? Uważam, że w tej chwili, kiedy majątek DKZM uległ całkowitej dekapitalizacji, istnieje potrzeba natychmiastowego remontu kapitalnego placówki. Sama zmiana dyrektora nic nie zmieni. Dom kultury trzeba dosłownie i w przenośni przebudować. Inaczej nie ma co myśleć o jakiegokolwiek działalności kulturalno-wychowawczej, czy też kulturotwórczej ... Póki nie będzie remontu, nic tu nie zdziałam. Mogę tylko utrzymać te formy, które już są ... Powtarzam, cudów nie ma!

* Czyli chce pani znowu zacząć od nowa?

D.D. - To normalne. I nie jest to moje chciejstwo. Muszę zaczynać od początku organizować tę placówkę. Tylko w porównaniu z poprzednio prowadzonymi przeze mnie klubami kultury, tu mam trudniejsze zadanie. DKZM bowiem jeszcze stoi. Środków brakuje. Trudno jest przekonać radnych, że ten obiekt może się w każdej chwili zawalić. Nie wspomnę już o reprezentacyjnej funkcji DKZM ...

Powiem jeszcze inaczej - w momencie, gdy będą pieniądze na remont i wyposażenie domu kultury, to w krótkim czasie uda się doprowadzić do znaczącej działalności kulturotwórczej. Jeśli natomiast nie będę miała środków na podstawowe potrzeby, jak remont i zakupy wyposażenia, sprzętu itp., to moja praca nie miałaby tutaj żadnego sensu.

* Domyślał się, że idzie o dużą kwotę pieniędzy ...

D.D. - Tak, żeby wprowadzić model prawidłowo funkcjonującej placówki upowszechniania kultury w DKZM potrzeba 20 miliardów złotych:

* Jak zatem wyobraża pani sobie DKZM? Jak ma wyglądać działalność kulturalno-wychowawcza pod tym dachem?

D.D. - Jeśli chodzi o wizję, plany i marzenia, to mamy ogromne ambicje. Wyobrażam sobie tę placówkę nie tylko jako dom kultury, lecz jako centrum kultury. Chciałabym, żeby oferta kulturalna była tutaj tak atrakcyjna, że ludzi przyciągałoby wszystko. Renomowane teatry, wielcy artyści ... Pragnę wystrzegać się chałtury. Oczywiście marzę również o atrakcyjnej ofercie komercyjnej. Powinna w DKZM być i księgarnia z prawdziwego zdarzenia, i salon sztuki użytkowej, i wypożyczalnia kaset wideo (własna), i kawiarnia funkcjonująca jako klub, i barek kawowy dla ludzi oczekujących na seanse. Po prostu marzę o centrum kultury ze stałą ofertą ... Wszystko na poziomie europejskim. Poza tym ja - jako dyrektor - muszę mieć wpływ na działalność całości domu kultury. Rzeczywistość jednak jest prozaiczna. Muszą znaleźć się pieniądze ...

* Wspomniała pani o przeniesieniu wszystkich agend komercyjnych pod zarząd dyrektora DKZM. Tymczasem wiadomo, że większość obecnie serwowanych propozycji komercyjnych w ofercie domu kultury, jest w rękach prywatnych ...

- Właśnie. To bardzo ważny problem dla tego domu kultury. Dyrektor DKZM nie ma wpływu na działalność kawiarni, biura podróży, czy też - co jest ewenementem - baru nocnego z alkoholem ... Proszę sobie wyobrazić, że wcześniej pozawierano tu dziwne umowy. Niektóre umowy najmu mają trzymiesięczny okres wypowiedzenia, kawiarni - roczny, a baru nocnego i biura podróży dziesięcioletni ... Widzi pan, mam związane ręce. Wierzę jednak, że uda mi się powoli zrealizować moje plany. Muszę jednak być realistką. Prawa nie da się przeskoczyć. Stąd już teraz wypowiadamy umowy niektórym użytkownikom naszych pomieszczeń, ale trzeba będzie czekać na rozwiązanie problemu w całości przez ładnych parę lat.

* Mówiła pani o marzeniach i zamierzeniach. A jakie formy działalności chciałaby pani utrzymać?

- D.D. Pragnę kontynuować większość form. I na tej bazie wprowadzać lub reaktywować niektóre ... Przykładowo, już 7 kwietnia o godzinie 17 odbędzie się inauguracyjne spotkanie Rady reaktywowanego Dyskusyjnego Klubu Filmowego. O 18 odbędzie się pierwszy seans po latach w DKF (w każdy wtorek stałe seanse). Utrzymamy też działalność koncertową. 3 kwietnia wystąpi u nas Jan Pietrzak. To firma. Nie trzeba więc specjalnie zachęcać publiczności. Atrakcji w DKZM nie zabraknie. Funkcjonują też nadal zespoły artystyczne w domu kultury.

* Ale jak pani wyobraża sobie najbliższą przyszłość DKZM?

- D.D. To trudne pytanie, gdyż praktycznie nie wiem, jakie będą decyzje ... Myślałam, że uda się prowadzić remont etapami poszczególnych segmentów domu kultury. Wtedy można by utrzymać niektóre formy działalności merytorycznej ... Czy przyjdzie mi zacząć nowy rok kulturalny w tych warunkach, czy też przygotowywać segmenty do remontu? Naprawdę, nie wiem ...

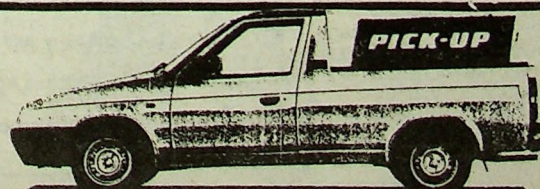
* Życzę pani, by minęły te rozterki. Wierzę, że DKZM stanie się kolejnym pani sukcesem ...

D.D. - Jeżeli się uda, to będzie sukces mieszkańców Lubina.

* Dziękuję za rozmowę.

Carex

Uwaga! Nowość na rynku motoryzacyjnym
Samochód do Waszej Firmy
SKODA PICK-UP w cenie od 67 mln zł
SKODA FAVORIT - Ulgi celne i podatkowe fax
"CAREX" Legnica, ul. Poznańska 50, tel. 603-70





ARLEG

Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A.
Regional Development Agency ARLEG Corp.
ul. M. Rataja 26, PL 59 220 Legnica, tel./fax 227 77

DZIAŁALNOŚĆ SZKOLENIOWA AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO "ARLEG" S.A.

Organizujemy 2-dniowy kurs szkoleniowy dotyczący Promocji i Organizacji Przedsiębiorczości.

Agencja "ARLEG" i Sudecki Instytut Zarządzania S.A. w Wałbrzychu organizuje 10-dniowy stacjonarny kurs szkoleniowy dla Syndyków Mas Upadłościowych. Kurs obejmuje 80 godzin wykładów, seminariów i kończy się egzaminem.

Ogłaszamy nabór kandydatów na 3-dniowe szkolenie "Jak skutecznie negocjować".

Agencja wraz z autoryzowaną przez Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej firmą brytyjską Property Services International, organizuje 10-dniowe stacjonarne kursy szkoleniowe "Zasady wyceny nieruchomości". Ukończenie kursu daje podstawę do uzyskania uprawnień biegłego.

Agencja "ARLEG", w porozumieniu z Ośrodkiem Badań Psychologiczno - Lekarskich, organizuje badania psychologiczne dla kandydatów na szkolenia menedżerskie. Pozytywny wynik badań daje podstawę do ubiegania się o przyjęcie do Szkoły Biznesu.

Agencja oraz Szkoła Sekretarek i Języków Obcych w Warszawie organizują kursy dla sekretarek oraz kursy doskonalenia sekretarek.

Agencja wraz z Bankiem Przemysłowo - Handlowym S.A. w Krakowie organizuje 7-dniowy stacjonarny kurs maklerski. Warunki przyjęcia na kurs: - wiek do 35 lat, - ukończone studia wyższe.

Bliższych informacji udziela Biuro Agencji w Legnicy - Małgorzata Siedlecka - Chudzik, tel. 227 - 77, 235 - 22.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy organizuje kurs komputerowy dla początkujących, dwuczęściowy. Czas trwania kursu 80 godzin. Cena 750 000 zł za całość.

PRZEWIDYWANY PROGRAM:

Część pierwsza:

1. Sprzęt - komputer IBM PC.
2. Uruchomienie systemu.
3. Pojęcie DOS.
4. Podstawowe komendy DOS - 5.0.
5. Klawisze funkcyjne.
6. Przygotowanie nośników magnetycznych do pracy.
7. Katalog.

Część druga:

1. Pliki.
2. Edytor tekstu.
3. Edytor tekstu TAG.
4. Edytor tekstu FW IV.

Bliższych informacji udziela Biuro Agencji w Legnicy - Małgorzata Siedlecka-Chudzik, tel. 235 - 22, tel./fax 227 - 77

Agencja "ARLEG" ogłasza zakończenie z dniem 27.03.92 r. konkursu na najkrótsze hasło reklamujące Agencję.

REKLAMA TO SUKCES! A SUKCES TEN ZAPEWNI CI AGENCJA ARLEG" S.A.

Jeśli kierujesz firmą, świadczysz usługi, jesteś hurtownikiem, szukasz partnerów do współpracy.

ZAREKLAMUJ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ!

NASI KOLPORTERZY dotrą do TWOICH przyszłych KLIENTÓW.
Zainteresowanych prosimy o kontakt w BIURZE AGENCJI
59-220 Legnica, Pl. Słowiański 1, tel. 227-77, 235-22.

Agencja Rozwoju Regionalnego "Arleg" S.A. w Legnicy
ul. Macieja Rataja 26 (siedziba tymczasowa pl. Słowiański 1)

ogłasza pisemny przetarg ofertowy
na modernizację budynku przy ul. Macieja Rataja 28 w Legnicy.

Przetarg dotyczy:

1. sporządzenia dokumentacji modernizacji obiektu,
2. prac remontowo - modernizacyjnych.

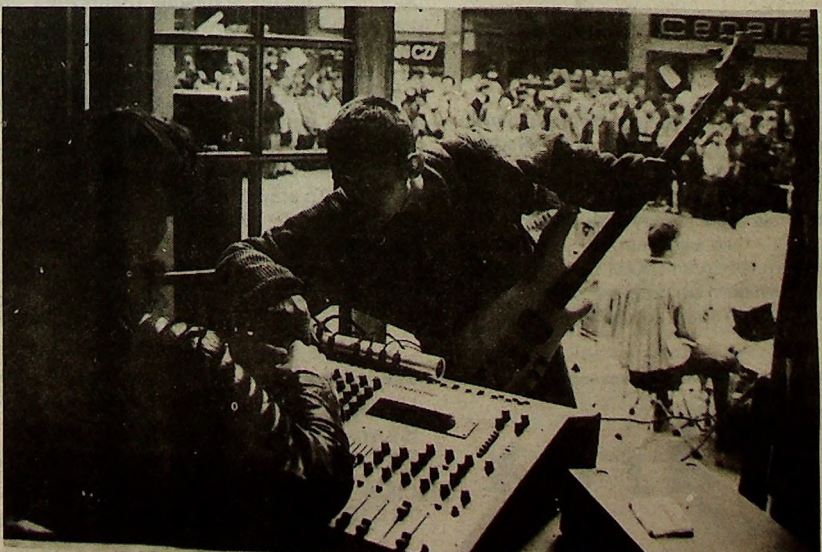
Obiekt można oglądać w poniedziałki i środy w godz. 12-13 po uprzednim telefonicznym lub osobistym zgłoszeniu.

Przed przystąpieniem do złożenia oferty, oferent zobowiązany jest zapoznać się ze szczegółowymi założeniami przetargu.

Oferty składać należy na piśmie z adnotacją "Przetarg" w siedzibie Agencji w terminie do 10. 04. 1992r.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Pełnej informacji udziela p. W. Czechowski w siedzibie Agencji, pl. Słowiański 1 p. 112, tel. 227-77 w poniedziałki i środy w godz. 9.00-11.00.





FOR SR CELOCH

CZWARTEK

26 marca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Przyjemne z pożytecznym
10.00 Gliniarz i prokurator - serial krym. USA
10.50 Przyjemne z pożytecznym (2)
10.05 Po sześćdziesiątce - pr. dla ludzi trzeciego wieku
11.35 Kaliber 92 - wojskowy magazyn publicystyczny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola: Użytkowanie mlecznej krowy. Analiza cen mleka
12.50 Wspaniała maszynieria (1): Ucho - film dok. wt.
13.35 Podróże na celuloide Piotra Parandowskiego
14.05 Serce masz tylko jedno - pr. medyczny
14.20 Mieszkamy w Polsce
14.40 Zwierzęta świata: Kraina orla (5) - Podbój bagien (1)
15.15 Erios znaczy życie
15.45 Przez łąki i morza: W stepach Mongolii - film dok.
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 Sherlock Holmes i Dr Watson - serial ang.-pol.
18.30 Zwierzęta Afryki (3): Jak się bronić - film dok. USA
19.00 Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich, prof. T. Zielińskim
19.15 Dobranoc: Dziwny świat kota Filemona
19.30 Wiadomości
20.05 Gliniarz i prokurator - serial krym. USA
21.00 Pegaz
21.30 Telemuzak - magazyn muzyki rozrywkowej
22.00 Studio publicystyczne Jedynki
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Inne kino
23.45 Poezja na dobranoc - wiersze E. Brylla recytuje K. Kolberger
23.50 Jutro w programie

Program 2

- 7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Nowe przygody He-Mana - serial anim. USA
8.40 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski (24)
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Nowe przygody He-Mana - serial anim. USA
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Gelda - magazyn kupców i przedsiębiorców
17.00 Reduta - pr. studyjno-filmowy
18.00 Fakty
18.30 Marc i Sophie - film franc.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Jaka konstytucja
19.30 Język francuski (lekcja 20)
20.00 Moto Max - magazyn sportów motorowych
20.30 Punkt widzenia - pr. ekologiczny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia

22.00 Kocham cię już tyle lat - film franc.

Jean-Charles Tacchella po sukcesie "Kuzyna, kuzynki" - filmu znanego u nas z telewizji - stał się uznanym autorem francuskich dramatów obyczajowych. W "Kocham cię już tyle lat" obejrzymy perypetie Francois i Brigitte, którzy po 25 latach małżeństwa postanowili się rozjść. Dorosłe dzieci pragną pogodzić rodziców, którzy jednak pozostają nieugięci. Rozpoczynają życie na własny rachunek. Nie czują się jednak szczęśliwi w nowych związkach i nie mogą zapomnieć przeżytych wspólnie lat... Film ten opiera się głównie na świetnym aktorstwie gwiazd kina francuskiego Marie Dubois i Jean Carmet.

23.30 Teatr jak życie: Teatr Krystiana Lupy
24.00 Panorama

PIĄTEK

27 marca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Szkoła dla rodziców
10.00 Dziedzictwo Guldenburgów (4) - serial niem.
10.45 Szkoła dla rodziców (2)
11.00 Nasi, Wasi, Obcy
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Telewizja Edukacyjna
12.45 Ekstra (10 ośt.) - serial dok. ang.
13.25 Eko - Lego
13.45 ABC ekonomii (7): Praca - zatrudnienie
13.50 AL-Kibla: Kierunek na Mekkę (4) - serial dok. hiszp.
14.20 Teleplastikon
14.40 Jeśli nie Oksford, to co?
15.00 Telewizja Edukacyjna
15.20 Prawa człowieka
15.40 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci (21)
17.15 Teleexpress
17.35 Sport
18.00 Dziedzictwo Guldenburgów (4) - serial niem.
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 Irlandczycy - serial franc.-irland.
21.00 Polskie ZOO
21.15 Studio publicystyczne Jedynki
21.50 Szumy, zlepy, ciągi (7) - magazyn artystyczny
22.15 Raport - publicystyka międzynarodowa
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wieczór konesera: Nakarmić kruki - film hiszp.

Carlos Saura, jeden z najwybitniejszych twórców hiszpańskiego kina, zrealizował "Nakarmić kruki" w przededniu końca ery frankistowskiej. Film należy do najoryginalniejszych jego obrazów, oddając duszną atmosferę obyczajowości hiszpańskiego okresu powojennego. Ponurą historię dramatu rodzinnego oglądamy oczami małej dziewczynki, jednej z trzech siostr, spędzających wakacje w wielkim domu. Przypadkowo staje się ona świadkiem śmierci dziadka, a późniejsze nieporozumienia między rodzicami urastają w jej wyobraźni do surrealistycznych rozmiarów. Saura oddał tu świetnie psychologiczne i moralne problemy wielopokoleniowej rodziny epoki frankistowskiej. Widzowie, lubiący kino artystyczne, chętnie przypomną sobie głośny utwór hiszpańskiego reżysera, którego twórczość jest u nas dobrze znana z ekranów i telewizyjnego przeglądu jego filmów w "dwójce".

0.50 Poezja na dobranoc - wiersze Ernesta Brylla recytuje K. Kolberger

Program 2

- 7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Pił i Herkules - serial anim. franc.
8.40 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski (54)
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Pił i Herkules - serial anim. franc.
16.15 Z kart krakowskiego archiwum (6): Wolne miasto Kraków
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill - pr. rozrywkowy
17.10 Międzynarodowy Dzień Teatru
18.00 Fakty
18.30 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Międzynarodowy Dzień Teatru
22.10 Próba
23.30 Kazik Staszewski - Koncert live (1)
24.00 Panorama
0.10 Kazik Staszewski - Koncert live (2)

WEEKEND OSTERMANA

W niedzielny wieczór widzowie będą mieli okazję obejrzeć kolejny, po "Dziękuję Bandzie" film w reżyserii Sama Peckinpaha. "Weekend Ostermana" jest ekranizacją sensacyjnej powieści Roberta Ludluma, autora doskonale znanego na rynku wydawniczym. Bohaterem jest dziennikarz telewizyjny, autor stałego programu publicystycznego, który bierze na warsztat sprawy związane z działalnością dyrektora CIA. Rozpoczyna się pojedynek między tajnymi służbami a Tannerem, posądzonym o sprzyjanie komunistom. Kulminacja pełnej niespodzianek intrygi następuje w trakcie weekendu w posiadłości Tannera.

niedziela, program 2, g. 21.40

SOBOTA

28 marca

Program 1

- 7.25 Program dnia
7.30 Wieści - pr. redakcji rolnej
7.55 Wszystko o działce
8.20 Rynek - agro
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.25 5-10-15 - pr. dla dzieci i młodzieży
10.00 Język angielski dla dzieci
10.30 Wojownicze żółwie Ninja - serial anim. USA
11.00 Świętynie przyrody: Grenlandia - film dok.
11.30 Wędrowki dalekie i bliskie: Korkaina (1) - film dok. franc.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Z Polski rodem - mag. polonijny
13.00 Ściśle jawne - mag. wojskowy
13.30 My i świat
14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści - Roztargniony profesor
15.15 Czy po drodze nam z EWG
15.25 Z archiwum Teatru Telewizji: James Joyce - Trio
16.10 Studio sport - Mistrzostwa Świata w Łyżwiarstwie Figurowym
17.15 Teleexpress
17.30 Magazyn sztuk wizualnych - OKO
18.00 W 80 dni dookoła świata - serial USA
18.45 Business Women Club
19.00 Małe wiadomości - pr. informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: Wodniaczki
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 Szeregowiec Benjamin - film fab. USA

W tej zabawnej komedii główną postacią jest dziewczyna z zamożnej rodziny, pragnąca uciec od rzeczywistości i codzienności. Wstępuje do wojska. Zostaje wcielona do oddziału kobiecego. Szybko jednak okazuje się, że jej wyobrażenia o armii były naiwne. Wypieczona panna dostaje solidny wycisk, z koszarowych opresji wychodzi jednak zwycięsko.

Dziewięć gra znana angielska aktorka Goldie Hawn. Występuje ona głównie w komediach obyczajowych, w których popisuje się żywiołowym i niebanalnym talentem oraz naturalnym poczuciem humoru. "Szeregowiec Benjamin" to jeden z filmów gdzie wykonała w pełni te walory.

- 22.10 Przegląd wydarzeń tygodnia
22.25 Benefis, czyli Mazepa po raz trzeci
22.55 Sportowa sobota
23.45 Obłęd - film fab. USA

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Bellona - pr. wojskowy
8.00 Halo Dwójka
8.20 Mała księżniczka (2) - serial jap.
8.45 Dom - magazyn dla kobiet
9.10 Shanties' 92 - Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żeglarskiej
9.40 Tacy sami - pr. w języku migowym
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Magazyn przechodnia
10.40 Teatr osobny: Klinika lalek
11.00 PKF
11.10 Akademia polskiego filmu - Lutanatycy
13.00 Zwierzęta świata: Kraina Orla (5) - Podbój bagien - serial ang.
13.30 Kinomania
14.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
14.30 Skalpel i pióro - film dok.
15.05 Sport - koszykówka zawodowa NBA
16.00 Program dnia
16.05 Warszawskie spotkania teatralne: Skrzypek na dachu - reportaż
16.25 Losowanie Totolotka
16.30 Panorama
16.40 Mysz-Masz - magazyn nie tylko telewizyjny
17.05 Nędznicy (4) - serial franc.
18.00 Fakty
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.20 Gość Dwójki
19.30 Aktorzy prowincjonalni
20.00 Dang Thai Song w Warszawie
21.00 Panorama
21.30 Obrazy, słowa, dźwięki
22.10 Człowiek z hotelu Ritz - serial USA
23.00 Legendy filmu - Robin Williams
24.00 Panorama

NIEDZIELA

29 marca

Program 1

- 7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie - Francja
8.15 Przystanki codzienności - pr. redakcji rolnej
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
9.50 Język angielski dla dzieci
9.55 Kino Teleranka: Operacja Mozart (5) - serial franc.-niem.
10.30 Rzeki Żółta (5) - film dok. jap.
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 Magazyn Morze
12.20 Tydzień - magazyn rolniczy
13.00 Teatr dla dzieci: Palcem na mapie
13.45 W starym kinie: Zabawa - film polski
15.05 Studio sport - Mistrzostwa Świata w Łyżwiarstwie Figurowym
16.15 Alfabet komediantów - Henryk Machalica
16.30 W kinie i na kasie
16.55 Klub samotnych serc
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni - świat
18.05 Paradise - znaczy raj - serial USA
18.50 Klub dobrej książki
19.00 Wieczorynka: Nowe przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.05 Rodzina Straussów (4) - serial niem.-amer.



Film jest kolejną inscenizacją ukazującą artystę w rannych pantoflach i z księgą rachunkową pod pachą. Jan Strauss był człowiekiem interesu w tym samym stopniu co artystą. I jest to bardzo ciekawe, zwłaszcza że ukazane na tle interesującego odwrotnej epoki biedermaierskiego Wiednia.

- 21.05 Sportowa niedziela
21.35 Hej, szable w dłoń - Kabaret Elita
22.35 Spotkanie z K. Kieślowskim
23.05 Wokół wielkiej sceny - magazyn operowy

Program 2

- 7.30 Przegląd tygodnia - dla niesłysz.
8.00 Film dla niesłysz.: Rodzina Straussów (4) - serial niem.-amer.
8.55 Słowo na niedzielę
9.00 Powitanie
9.10 Rebusy - teleturniej
10.30 Ulica Sezamkowa - pr. dla dzieci
11.30 Róbta co chcesz - rockowe spotkania
11.50 Animals - magazyn ekologiczny
12.30 Gość Dwójki
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni: Wspaniała maszynieria (5)
13.30 Auto
14.00 Klub Yuppies? - pr. dla młodzieży
14.40 Spieć
15.00 Młodzieżowa akademia filmowa przedstawia: Jim Jarmusch
15.30 Kinofamilijne: Księżniczka Kate (1)
16.20 Panorama dnia
16.30 Panorama
16.40 Do trzech razy sztuka
17.10 Studio sport - Liga żużla: Wybrzeże Gdańsk - Motor Lublin
18.10 Bliżej świata - przegląd TV SAT
19.00 Powrót Rogera, czyli zdarzyło się w Palermo
20.00 100 pytań do...
20.40 Jubileuszowy przegląd spektakli dyplomatycznych szkół teatralnych
21.00 Panorama
21.30 Gość Dwójki
21.40 Weekend Ostermana - film USA
23.10 Gwiazdy światowego jazzu - Jazz Jamboree '91
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

30 marca

Program 1

- 13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45 Telewizja Edukacyjna
13.45 Język francuski (2), impresje francuskie
14.25 Beethoven und Bonn - film dok. niem.
15.00 Język angielski (2)
15.30 Uniwersytet Nauczycielski - Kto się boi szkoły
16.05 Wideoškola
16.10 Program dnia
16.15 Luz - pr. nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 Alf - serial USA
18.30 Studio sport - Mistrzostwa Świata w Łyżwiarstwie Figurowym
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizyjny na Świecie: Maksym Gorki - Lulicy
22.00 Kraje, narody, wydarzenia
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 Artysta i jego świat (5) - serial dok. ang.
17.40 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Fakty
18.30 Biuro, biuro - serial niem.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niemiecki (2)
20.00 Wielka piłka
20.30 Na przekór wszystkiemu - film dok.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wydarzenie tygodnia
22.00 Król olimpiad (2) - serial USA
23.00 997 - kronika kryminalna
24.00 Panorama



HRABINA WŁADYŚŁAW

Gwiazdą tego sensacyjnego melodramatu jest Marlena Dietrich, która miała już wówczas za sobą kreację wielu sławnych obrazach, między innymi w "Wielkiej cesarzowej" i "Wielkiej cesarzowej". "Hrabina Władysław" to pierwszy raz po rewolucyjnym okresie wojny bolszewickiej, w pierwszym angielskim filmie, w którym ona sama poddała przesładowaniu. Jej podobała się ta rola. Ona sama poddała przesładowaniu. Jej podobała się ta rola. Ona sama poddała przesładowaniu. Jej podobała się ta rola.

PONIEDZIAŁEK **30 marca**

Program 1

13.30 Wiadomości
 13.40 Program dnia
 13.45 Telewizja Edukacyjna
 13.45 Język francuski (22), impresje francuskie
 14.25 Beethoven und Bonn - film dok. niem.
 15.00 Język angielski (27)
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski - Kto się boi szkoły
 16.05 Wideozakoła
 16.10 Program dnia
 16.15 Luz - pr. nastolatków
 17.15 Teleexpress
 17.35 Antena
 18.00 Alf - serial USA
 18.30 Studio sport - Mistrzostwa Świata w Łyżwiarstwie Figurowym
 19.15 Dobranoc: Reksio
 19.30 Wiadomości
 20.05 Teatr Telewizyjny na Świecie: Maksym Gorki - **Lenin**
 22.00 Kraje, narody, wydarzenia
 22.45 Wiadomości wieczorne
 23.00 Kino europejskie

Program 2

16.25 Powitanie
 16.30 Panorama
 16.40 Sonda
 17.10 Artysta i jego świat (5) - serial dok. ang.
 17.40 Ojczyzna - polszczyzna
 18.00 Fakty
 18.30 Biuro, biuro - serial niem.
 19.00 Pokolenia - serial USA
 19.20 Fotel Dwójki
 19.30 Język niemiecki (25)
 20.00 Wielka piłka
 20.30 Na przekór wszystkim - film dok.
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Wydarzenie tygodnia
 22.00 **Król olimpiad** - serial USA
 23.00 997 - kronika kryminalna
 24.00 Panorama



HRABINA WŁADYNOW

Gwiazdą tego sensacyjnego melodramatu jest Marlena Dietrich, która miała już wówczas za sobą kreacje w wielu sławnych obrazach, między innymi w "Maroccu", "Blond Venus" i "Wielkiej cesarzowej".
 "Hrabina Władynow" to dzieło zaprezentowane pierwszy raz w kinie. Utwór zatytułowany jest "Hrabina Władynow" i opowiada o życiu i miłości kobiety, która została zmuszona do życia w Rosji. Film został zrealizowany w duchu sensacyjnego romansu lat 30. Wybitny skrytyk filmowy, parafrazując słynną wypowiedź pisarza Grahama Greena, powiedział: "Jest to dzielnikarstwo dreszczowców, które wyprzedziło dreszczowców, z oszczędnością i precyzją dialogami i precyzyjnym scenariuszem".
 wtorek, program 2, godz. 21.40.

WTOREK **31 marca**

Program 1

8.00 Dzień dobry
 9.00 Wiadomości poranne
 9.10 Domowe przedszkole
 9.40 Program dnia
 9.45 Gotowanie na ekranie
 10.00 Dynastia - serial USA
 10.50 Gotowanie na ekranie
 11.05 Kwadrans na kawę
 11.20 Program muzyczny
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Telewizja Edukacyjna
 12.15 Agroszkola - Żywnienie bydła
 12.35 Agroszkola - Ekonomia żywienia bydła
 12.50 U źródeł wiedzy
 13.20 Fizyka - Światło
 13.50 Co, jak i dlaczego
 14.00 Chemia - Węglowodany
 14.35 Tele - komputer
 14.55 Przygody Kapitana Remo
 15.15 Szam - mag. popularnonaukowy
 15.25 Świat chemii - serial popularnonaukowy USA
 15.55 Co, jak i dlaczego - Czym jest pływanie?
 16.05 Wideozakoła
 16.10 Program dnia
 16.15 Dla dzieci Tik - Tak oraz film z serii: Dennis Zawadiaka
 17.05 Język angielski dla dzieci (28)
 17.15 Teleexpress
 17.35 Królik Bugs przedstawia - serial anim. USA
 18.00 Druga rosyjska rewolucja - film dok. ang.
 18.50 Zaproszenie do Teatru TV: Mężczyzna - G. Zapolskiej
 18.55 Test - magazyn konsumenta
 19.15 Dobranoc: Mały pingwin Pik-Pok
 19.30 Wiadomości
 20.05 **Dynastia** - serial USA
 21.00 Co do grosza - pytania i odpowiedzi
 21.30 Oscary '92 - retransmisja z Los Angeles (1)
 22.45 Wiadomości wieczorne
 23.25 Oscary '92 (2)

Program 2

7.30 Panorama
 7.40 Rano
 8.00 Telewizja biznes
 8.15 Denver - ostatni dinozaur - serial
 8.40 Świat kobiet
 9.00 Program lokalny
 9.30 Rano
 9.40 Pokolenia - serial USA
 10.00 CNN
 10.15 Język francuski (rep. lek. 17-20)
 10.45 Teleklinik dr. A. Kaszpirowskiego
 11.05 Rano
 11.45 Powitanie
 11.50 Denver - ostatni dinozaur - serial
 16.15 Sport - Hiit 5 - deska śniegowa
 16.30 Panorama
 16.40 Okruchy rzeczywistości
 17.05 Przegląd Kronik Filmowych
 17.40 Moja modlitwa
 18.00 Fakty
 18.30 Pod wspólnym dachem - serial franc.
 19.00 Pokolenia - serial USA
 19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
 19.30 Język angielski (25)
 20.00 Wielki sport - Puchar Ameryki w Zeglarsztwie
 20.30 Grek Zorba - reportaż
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Perły z lamusa: **Hrabina Władynow** - serial ang.
 23.30 Muzyka Polonica Nowa - XVIII Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej
 24.00 Panorama

ŚRODA **1 kwietnia**

Program 1

8.00 Dzień dobry
 9.00 Wiadomości poranne
 9.10 Domowe przedszkole
 9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
 9.40 Program dnia
 9.45 Głowa do góry
 10.00 Kobieta za ladą - serial czechosł.
 10.50 Głowa do góry (2) - magazyn
 11.15 Kultura na wsi
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Telewizja Edukacyjna
 12.15 Agroszkola - Bydło syntetyczne
 12.45 ...swego nie znacie - katalog zabytków: Miechow
 12.55 Telewizyjny słownik biograficzny - Adam Borkiewicz
 13.20 Spotkania z literaturą - Poeci dzieci - Wielka zabawa
 13.50 Wieczory z panem Paskiem - Daniej
 14.20 ...swego nie znacie - katalog zabytków: Jędrzejów
 14.30 Spotkania z literaturą - Chłopi w pozytywnie
 15.05 Ptak, o którym trochę wiem - film dok.
 15.10 Uniwersytet Nauczycielski: Blżej Europy - Emigrować czy zostać
 16.05 Wideozakoła
 16.10 Program dnia
 16.15 Dla młodych widzów: Latający Holender - Klub zdobywców oceanów
 16.45 Kino nastolatków: Wychowawca - serial prod. USA
 17.15 Teleexpress
 17.35 Klinika zdrowego człowieka
 18.00 Bill Cosby Show - serial USA
 18.30 Rewizja nadzwyczajna
 19.00 10 minut dla ministra pracy
 19.15 Dobranoc: Węgierskie bajki ludowe
 19.30 Wiadomości
 20.00 Polskie ZOO (wydanie specjalne)
 20.20 Studio sport - Półfinały Europejskich Pucharów w piłce nożnej
 22.10 Reflex - pr. public.
 22.45 Wiadomości wieczorne
 23.00 Daleko od szosy (5) - serial TP

Program 2

7.30 Panorama
 7.40 Rano
 8.00 Telewizja biznes
 8.15 Starcom - kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych - serial anim. USA
 8.40 Świat kobiet - magazyn
 9.00 Programy lokalne
 9.30 Rano
 9.40 Pokolenia - serial USA
 10.00 CNN
 10.15 Język niemiecki (26)
 10.45 Rano
 11.45 Powitanie
 15.50 Starcom - kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych - serial anim. USA
 16.15 Sport
 16.30 Panorama
 16.40 Ekostres - pr. ekologiczny
 17.00 Losowanie Totolotka
 17.05 Telewizja: Nowy wymiar rzeczywistości - film dok. USA
 18.00 Fakty
 18.30 Allo, allo (20) - serial ang.
 19.05 Pokolenia - serial USA
 19.30 Język angielski (55)
 20.00 **Z biegiem rzeki** - serial ang.
 21.00 Panorama
 21.25 Ekspres reporterów
 22.00 Studio teatralne Dwójki: David Williams - "Przeprowadzka"
 23.25 Polska i Expo '92 w Sewilli
 24.00 Panorama

kino

NIEŚMIERTELNY 2

Christophera Lamberta kinomani znają z wielu filmowych ról: Tarzan (Greystoke; Legenda tarzana, władcy małp), muzyk rockowy (Miłosne piosenki), legendarny bandyta Salvatore Giuliano (Sycylijszy), paryski kłozard (Subway), ksiądz Popie-



łuszek (Zabić księdza). Różnorodny wachlarz postaci, nie dający zaszufladkować się jednym określeniem. Kiedyś chciano widzieć w nim filmowego amanta, wmawiając, że jego uwodzicielskie spojrzenie zwala z nóg kobiety. Wówczas odpowiedział, że to tylko lekki zez i dalej podążał swoją drogą.

CZAROWNICE Z EASTWICK

Alex, Jane, Sukie to trzy niewiasty z małego miasteczka. Każda z nich fatalnie doświadczyła przez los, a właściwie przez mężczyznę swego życia. Spragnione idealnego uczucia, seksu, nie widzą wokół siebie żadnego ewentualnego kandydata. Pragną miłości szalonej, nieprzeciętnej. I oto, jakby na życzenie, zjawia się w mieście On (Jack Nicholson) - szatan i kochanek w jednej osobie...

Akcja filmu toczy się na prowincji. Tam to rozgrywa się pełna humoru i sparafrazowanych cytatów z najgłośniejszych horrorów opowieść, wzbogacona umiejętnie dozowanymi, ciekawymi efektami specjalnymi. Krytyka oceniła film jako dobry. Doborowa obsada kobieca z udziałem Michelle Pfeiffer, Cher, Susan Sarandon, które jako tytułowe czarownice rozoczęły swą prawdziwą karierę, lub ugruntowały pozycję wielkich gwiazd. Scenariusz opracowany przez laureata lite-

Jego kolejne wcielenie jak zwykle inne od poprzednich, to obdarzony nieśmiertelnością góral z rodowodem sięgającym w mroczną szesnastowieczną Szkocję. Jako tytułowy bohater filmowej baśni Russella Mulcahy'ego pojawił się na ekranie w drugiej części przygód "Nieśmiertelnego". Tak jak i w pierwszej jego misją jest ocalenie ludzkości przed ostatecznym unicestwieniem.

Porażający obraz naszej planety, znajdującej się o krok od zagłady życia biologicznego, zostaje tu złagodzony świadomym wyborem konwencji baśniowej przez twórców. Gdyby nie kilka krwawych scen mogłoby to być baśń nie tylko dla dorosłych. Fantastyczna sceneria, oryginalne kostiumy i cały zestaw wykorzystanych efektów specjalnych z zastosowaniem najnowszej techniki komputerowej i animacji, stwarzają idealne tło dla poczynania niesamowitego człowieka o nadnaturalnych predyspozycjach. Film charakteryzuje szybka akcja, domieszka romantyzmu i optymistyczny akcent w postaci niezwykłego, pozytywnego bohatera. To atuty, dla których warto zobaczyć ten baśniowy obraz.

HIGHLANDER II. Reżyseria Russel Mulcahy. Wykonawcy: Christopher Lambert, Sean Connery, Michael Ironside, Virginia Madsen. USA, 1990.

rackiej nagrody Pulitzera, Michaela Christofera, oparty został na poczytnej powieści Johna Updike'a. Idealnie zespolona z obrazem muzyka Johna Williamsa, tworzy wstrząsającą muzykę do "Szczęk" Stevena Spielberga. Wszystko to połączył w całość głośny australijski reżyser George Miller.



WITCHES OF EASTWICK. Reżyseria George Miller. Wykonawcy: Jack Nicholson, Michelle Pfeiffer, Cher, Susan Sarandon, Veronica Cartwright. USA, 1987.

Schisgaia - gościnny występ aktorów Teatru KWADRAT z Warszawy, m.in. Anny Seniuk i Jana Kobuszewskiego, 16.00 i 19.00.

TO POLECAMY

CZWARTEK 26 III **Emanuela, Teodora**

Legnica, SDK "Kopernik" - turniej warszawowy, g. 17.00
 Legnica, Dom Harcerza - "Szatany z VII klasy" - turniej, g. 16
 Legnica, Galeria Sztuki Współczesnej BWA - malarstwo i fotografia grupy TOTART z Gdańska, godz. 11.00 - 18.00 (oprócz poniedziałków)

PIĄTEK 27 III **Lidii, Ernesta**

Legnica, SDK Kopernik - spotkanie Klubu Badań Zjawisk Nieznanych, godz. 17.00
 Legnica, Dom Harcerza - film video "Akademia Policji cz. VI" g. 15.00
 Legnica, Muzeum Miedzi - wystawy "W krainie królowej Saby - Etiopia", Atelier Skórczewski - wystawa miedziorytów ze zbiorów własnych muzeum: g. 11 - 16.30 (oprócz poniedziałków i wtorków).

SOBOTA 28 III **Anieli, Sykstusa**

Lubin, DKZM - sympozjum lekarskie, MINITARGI MEDYCZNE, g. 9.00 - 17.00
 Legnica, SDK Kopernik - bajki video dla dzieci, g. 11.00
 Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Spróbujmy jeszcze raz" M.

NIEDZIELA 29 III **Eustachego, Wiktoryna**

Legnica, SDK Kopernik - film video dla młodzieży, g. 12.00
 Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Spróbujmy jeszcze raz" M. Schisgaia w wykonaniu aktorów Teatru KWADRAT z Warszawy, m.in. Anny Seniuk i Jana Kobuszewskiego, godz. 16.00 i 19.00

PONIEDZIAŁEK 30 III **Amelii, Kwiryna**

Legnica, SDK Kopernik - konkurs "Wiem wszystko o...", g. 17.00
 Lubin, DKZM - turniej brydżowy, g. 17.00

WTOREK 31 III **Beniamina, Kornelego**

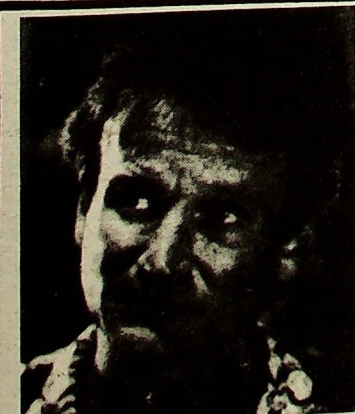
Lubin, DK Żuraw - scena młodych - gra Grzegorz Panek, 18.00
 Legnica, Dom Harcerza - film oświatowy "Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach", g. 14.30

ŚRODA 1 IV **Grażyny, Teodory**

Legnica, SDK Kopernik - spotkanie Klubu Seniors, g. 16.30
 Lubin, DK Żuraw - wymiana kaset video, g. 16.00

ROBIN WILLIAMS

"Chodzi na lekko rozstawionych nogach. Porusza się nieco niezdarne. Ma za wąskie wargi, nie jest zbyt wysoki. Ale teraz on jest naszym kinowym idolem, niezależnie od płci i wieku. Postanowił bowiem nauczyć nas latać, wyrwać ze strupiejącego wygnania. Jego John Keating ze "Stowarzyszenia Umartwych Poetów" ma także i w Polsce kluby swoich fanów. Najwspanialsza rola Robina Williamsa, który 21 lipca tego roku kończy 40 lat. A przecież podziwiamy go także jako lekarza w "Przebudzeniu" i szalonego poszukiwacza Graala w "The Fisher King", zaśmiewaliśmy się do łez, gdy w radiowym studiu zaczynał swój program od słów "Good Morning Vietnaam!" Barwną postać tego aktora będziemy mogli bliżej poznać w sobotnich "Legendach Filmu".
 sobota, program 2, g. 23.00.



info

kino

* Legnica, kino OGNI-SKO 26-30 marca "Milczenie owiec" (USA) 31 marca i 1 kwietnia "Rozmowy kontrolowane" (USA)

* Legnica, kino PIAST 26-29 marca "Ptaszek na wieszaku" (USA), 30 i 31 marca "Odwet" (USA), 1 kwietnia "Rakietowice" (USA)

* Lubin, kino MUZA 26 marca "Randka z nieznaną" (USA), 29-31 marca "Dziecko Coca Coli" (austr.)

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* LEGNICY - 26 marca przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 27 marca przy ul. Złotoryjskiej 1/14 tel. 257-72, 28 marca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 29 marca przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 30 marca przy ul. Izerskiej 35, tel. 64-787, 31 marca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 1 kwietnia przy ul. Złotoryjskiej 1/14 tel. 257-72.

* LUBIN - 26 marca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 27 marca przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 28 i 29 marca przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-4-25, 30 marca przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 31 marca przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w

* LEGNICY przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-pokojniczy, ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaskiewicza 5 - oddział pediatryczny; w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyka).

tv sat

Czwartek 26 III

8.00 Eurobics, 8.30 Magazyn narciarski, 9.00 Golf: Turniej Nestle, 10.15 Golf: Przegląd wydarzeń, 10.30 Eurobics, 11.00 Golf: Turniej w Portugalii, 12.00 Boks: Szczegóły do ustalenia, 14.00 Jeździectwo: Przegląd tygodnia, 15.00 Eurobics, 15.30 Kulturytika: Mistrzostwa USA kobiet, 16.30 Narciarstwo: Mistrzostwa USA zawodowców w slalomie gigantycznym, 17.00 Magazyn sportów wodnych Longitude, 17.30 Hokej: Los Angeles - Calgary (NHL), 19.30 Piłka nożna: Liga argentyńska, 20.30 Piłka nożna: Liga hiszpańska, 21.00 Tygodniowy informator narciarski, 22.00 Golf: Mistrzostwa USA, 24.00 Piłka nożna: Barcelona - Logronio i Real Madryt - La Coruña: Liga hiszpańska, 5.40 Golf: Mistrzostwa USA (na żywo)

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy - serial, 9.55 Reich und Schoen - serial, 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic, Tac, Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Broda, nie broda - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 21 Jump Street - serial, 20.15 Superfan, 21.15 Notruf, 22.15 Manhattan 2 Uhr Nachts - film akcji USA, 0.05 Służba w Wietnamie - serial, 0.50 Przeciwnicy mafii - serial, 1.45 Twilight Zone, 2.00 Shalako - verloren im Apachen - land - western ang., 4.00 Trauermende Lippen - film USA, 5.15 Elf 99 - magazyn

Piątek 27 III

6.30 Ludzie biznesu, 7.30 Biznes - rynek światowy, 7.30 Sport, 7.35 Wiadomości z Europy, 7.50 Wydarzenia kulturalne, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Wiadomości giełdowe, 9.00 Channel E, 9.30 Telezakupy, 10.00 The Mix - muzyka non stop, 11.50 Aktualności muzyczne, 12.00 Telezakupy, 12.30 Hello Austria, Hello Vienna - pr. rozyńkowy, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Beyond Tomorrow - magazyn naukowy, 14.00 All mixed up - magazyn muzyczny, 14.50 Aktualności muzyczne, 15.00 Wanted - gwiazdy muzyki prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 17.50 Aktualności muzyczne, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 19.30 Inside Edition - wydarzenia, 20.00 Magazyn sportowy, 20.30 Magazyn tenisowy, 21.00 Wild America - film przyr., 21.30 Program z Niemiec, 22.30 Sport, 22.35 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 GUNG HO - film wojenny USA, 0.45 Aktualności muzyczne, 0.55 Magazyn muzyczny, 1.25 Telezakupy, 1.55 Muzyka przez całą noc

8.00 Eurobics, 8.30 Narciarstwo: Mistrzostwa USA zawodowców, 9.00 Futbol amerykański: Barcelona - Frankfurt (liga światowa), 10.30 Eurobics, 11.00 Kolarstwo górskie: Mistrzostwa świata, 12.00 Hokej: Los Angeles - Calgary (NHL), 14.00 Magazyn narciarski, 14.30 Magazyn sportów wodnych Longitude, 15.00 Eurobics, 15.30 Golf: Turniej Nestle, 16.45 Golf: Przegląd wydarzeń, 17.00 Piłka nożna: Liga argentyńska, 18.00 Tygodniowy informator narciarski, 19.30 Koszykówka: Przegląd wydarzeń w NBA,

20.00 Koszykówka: Uthal - Philadelphia (NBA), 21.30 Magazyn Gillette World Sports Special, 22.00 Golf: Mistrzostwa USA (na żywo), 24.00 Magazyn motorowy Go

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy, 9.55 Reich und Schoen - serial, 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic, Tac, Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Tatuaz - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.20 Wilki nadchodzą - serial, 20.15 Tropical Heat - serial, 21.15 Chirurg plastyczny - serial, 22.15 Anpfiff, 23.05 Tutti Frutti, 0.00 Mache alles mit - sitsex, 2.00 Die gute Erde - film USA

Sobota 28 III

6.30 Rynek amerykański, 6.40 Ludzie biznesu, 7.05 Biznes - rynek światowy, 7.30 The Mix - muzyka nonstop, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 All mixed up - magazyn muzyczny, 13.45 Wydarzenia kulturalne, 14.00 Magazyn sportowy, 15.50 Sport, 16.00 Gillette Special - sport, 16.30 Przewodnik turystyczny, 17.00 Youthquake - pr. młodzieżowy, 17.30 Wanted - gwiazdy muzyki prezentują, 18.30 Magazyn turystyczny, 19.00 Moda, 19.30 FTTV - Europa Wsch., 20.00 Great Guy - film krym. USA, 22.30 Magazyn filmowy, 23.00 Sporty mniej znane, 23.30 Koncert na żywo, 0.30 Sport, 0.40 Muzyka przez całą noc

1.00 Narciarstwo: Mistrzostwa USA zawodowców, 1.30 Boks: Szczegóły do uzgodnienia, 3.30 Magazyn sportów wodnych Longitude, 4.00 Bilard (snooker): Steve Davis - Stephen Hendry, 6.00 Golf: Mistrzostwa USA, 8.00 Tygodniowy magazyn narciarski, 9.00 Automobilizm: Wyciągi z Niemiec, 10.00 Magazyn motorowy Pilote, 10.30 Koszykówka: Przegląd wydarzeń w NBA, 11.00 Kick - boks: Szczegóły do ustalenia, 12.00 Magazyn Gillette World Sports Special, 12.30 Koszykówka: Utah - Philadelphia (NBA), 14.00 Piłka nożna: Liga argentyńska, 15.00 Hokej: Los Angeles - Calgary (NHL), 17.00 Magazyn motorowy Go, 18.00 Automobilizm: Wyciągi w Anglii, 19.00 Kick - boks: Szczegóły do ustalenia, 20.00 Tennis: Halowe mistrzostwa USA kobiet, półfinały (na żywo), 22.00 Golf: Mistrzostwa USA (na żywo), 24.00 Boks: Szczegóły do ustalenia

8.00 Konfetti - program dla dzieci, 9.20 dziecięcy show, 10.10 New Kids on the Block - serial, 10.35 Peter Pan - serial, 11.00 Marvel Universum - seriałe młodzieżowe, 12.35 Michel Vaillant - serial, 13.05 Teenage Mutant Hero Turtles - serial, 13.30 Super Mario Brothers - serial, 14.00 Dakari - serial, 15.00 Sheriff Lobo - serial, 15.55 BJ and der Baer - serial, 16.55 Der Preis ist heiss - quiz, 17.35 Knack den Superpreis, 17.45 Inside Bunte, 18.15 Gophers, 18.45 Aktualności, 19.15 Gull House - serial, 20.15 Film fab., 23.00 Film fab., 0.25 Griechische Feigen - kom. sex., 1.45 Maennermagazin "M", 2.10 Zwei Kumpel in Tirol (powt.), 3.25 Film fab.

Niedziela 29 III

7.30 The Mix - magazyn muzyczny, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 All mixed up - ma-

gazyn muzyczny, 9.30 Program religijny, 10.00 All mixed up - magazyn muzyczny, 11.00 Program religijny, 12.00 The Mix - muzyka non stop, 12.30 Przewodnik turystyczny, 13.00 Niemiecki program religijny, 13.15 All mixed up - magazyn muzyczny, 14.50 Sport, 15.00 It is written - George Vander - man, 15.30 Magazyn turystyczny, 16.00 Gillette Special - sport, 16.30 Hang Loose - sporty mniej znane, 17.00 Youthquake - pr. młodzieżowy, 17.30 Program religijny, 17.45 Wydarzenia kulturalne, 18.00 Wiadomości giełdowe, 18.30 Niemiecki program religijny, 19.00 Moda, 19.30 Program-komediowy, 20.00 Winner's II - film obycz. RPA, 21.50 Sport, 22.30 Koncert na żywo, 23.30 Magazyn filmowy, 0.00 Magazyn muzyczny, 0.30 Muzyka przez całą noc

1.30 Kulturytika: Mistrzostwa USA kobiet, 2.30 Futbol amerykański: London Monarch - New York: Liga światowa, 4.30 Tennis: Halowe Mistrzostwa USA kobiet, 6.30 Kolarstwo górskie: Mistrzostwa świata, 7.30 Magazyn motorowy Pilote, 8.00 Jeździectwo: Przegląd tygodnia, 9.00 Golf: Mistrzostwa USA, 11.00 Magazyn sportów wodnych Longitude, 11.30 Boks: Szczegóły do ustalenia, 13.30 Bilard (snooker): Jimmy White - Stephen Hendry, 16.00 Tennis: Halowe Mistrzostwa USA kobiet, 18.00 Futbol amerykański: London Monarchs - New York: Liga światowa, 22.00 Golf: Mistrzostwa USA (na żywo), 24.00 Koszykówka: Uthal - Philadelphia (NBA)

8.00 Li - La - Launebaer - program dla dzieci, 9.35 Science - fiction - film, 11.10 Kunst und Botschaft, 11.15 Die Woche Geert Mueller - Gerbes, 12.05 Edelhart - magazyn, 12.30 Major Dad - serial, 13.05 Mein Vater ist ein Ausserirdischer - serial, 13.30 Familie Munster - serial, 13.55 Ultraman - Mein geheimes ich - serial, 14.20 Das Bibel quiz, 14.50 Musi Cafe, 16.00 Film fab., 17.45 Chefarzt Dr. Westphall - serial, 18.45 Aktualności, 19.10 Dzień jak zaden inny - quiz podróżniczy, 20.15 Wyśnione wesele - show, 21.50 Spiegel TV, 22.35 Prime Time - wydanie wieczorne, 22.55 Playboy Late Night, 23.25 Liebestunden - magazyn erotyczny, 23.55 Schloss Pompon Rouge - serial, 0.20 Kanal 4 - dokument, 0.45 Film fab., 2.05 Film fab., 4.05 Film fab., 5.15 Elf 99 - magazyn

Poniedziałek 30 III

6.30 Ludzie biznesu, 7.00 Biznes - rynek światowy, 7.30 Sport, 7.35 Wiadomości z Europy, 7.50 Wydarzenia kulturalne, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Wiadomości z Europy Wsch., 9.00 Channel E, 9.30 Telezakupy, 10.00 The Mix - muzyka nonstop, 11.50 Aktualności muzyczne, 12.00 Telezakupy, 12.30 Przewodnik turystyczny, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Wild America - film przyr., 14.00 All mixed up - magazyn muzyczny, 14.50 Aktualności muzyczne, 15.00 Wanted - gwiazdy muzyki prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 17.50 Aktualności muzyczne, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 19.30 Inside Edition - wydarzenia, 20.00 Magazyn sportowy, 21.00 Survival - serial przyrod., 21.30 Moda francuska, 22.30 Sport, 22.35 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 My Favorite Brunette - komedia USA, 0.40 Aktualności muzyczne, 0.50 Magazyn muzyczny, 1.20 Telezakupy, 1.50 Muzyka przez całą noc

8.00 Eurobics, 8.30 Golf: Mistrzostwa USA, 10.30 Eurobics, 11.00 Piłka nożna: Liga argentyńska, 12.00 Futbol amerykański: London Monarchs - Frankfurt: Liga światowa, 14.00 Magazyn motorowy Go, 15.00 Eurobics, 15.30 Tennis: Finał halowych mistrzostw USA kobiet, 17.00 Magazyn motorowy Pilote, 17.30 Magazyn Gillette World Sports Special, 18.00 Kulturytika: Zawody w Pittsburghu, 19.00

Narciarstwo: Mars Cup zawodowców, 19.30 Hokej: Przegląd wydarzeń w NHL, 20.30 Automobilizm: Wyciągi w Anglii, 21.30 Futbol amerykański: Barcelona - New York: Liga światowa, 23.00 Piłka nożna: Liga hiszpańska, 23.30 Rugby 13: St. Gaudens - St. Esteve, 1.30 Golf: Mistrzostwa USA

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy - serial, 9.55 Reich und Schoen - serial, 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic, Tac, Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Kein Anschluss - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 19.15 Das A-Team - serial, 20.15 Mord ist ihr Hobby - serial, 21.15 Film fab., 22.55 10 przed 11, 23.25 Magazyn mężczyźni "M", 23.50 Aktualności, 0.00 Służba w Wietnamie - serial, 0.50 Przeciwnicy mafii - serial, 1.40 Twilight Zone, 2.05 Film fab., 5.15 Elf 99 - magazyn

Wtorek 31 III

6.30 Ludzie biznesu, 7.00 Biznes - rynek światowy, 7.30 Wiadomości z Europy, 7.55 Sport, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Biznes w Niemczech, 9.00 Channel E, 9.30 Telezakupy, 10.00 The Mix - muzyka non stop, 11.50 Aktualności muzyczne, 12.00 Telezakupy, 12.30 Hang Loose - sporty mniej znane, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Survival - serial przyrod., 14.00 All mixed up - magazyn muzyczny, 14.50 Aktualności muzyczne, 15.00 Wanted - gwiazdy muzyki prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 17.50 Aktualności muzyczne, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 19.30 Inside Edition - wydarzenia, 20.00 Magazyn sportowy, 21.00 Magazyn popularnonaukowy, 21.30 FTTV Media Europe - rozwój masmediów, 22.30 News Focus - wiadomości, 22.35 Wydarzenia kulturalne, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 White Comanche - western włoski, 0.55 Aktualności muzyczne, 1.05 Magazyn muzyczny, 1.35 Telezakupy, 2.05 Muzyka przez całą noc

8.00 Eurobics, 8.30 Rugby 13: St. Gaudens - St. Esteve, 9.30 Hokej: Przegląd wydarzeń w NHL, 10.30 Eurobics, 11.00 Kulturytika: Zawody w Pittsburghu, 12.00 Koszykówka: Utah - Philadelphia (NBA), 13.30 Koszykówka: Przegląd wydarzeń w NBA, 14.00 Automobilizm: Wyciągi w Anglii, 15.00 Eurobics, 15.30 Kolarstwo: Wyciągi w Stuttgartu, 16.30 Futbol amerykański: Barcelona - New York: Liga światowa, 18.00 Automobilizm: Wyciągi terenowe z USA, 19.00 Piłka nożna: Liga hiszpańska, 19.30 Kick - boks: Szczegóły do ustalenia, 20.30 Automobilizm: Zapowiedź sezonu w Niemczech, 21.30 Boks: Walka o mistrzostwo Wspólnoty Brytyjskiej w wadze lekkośredniej (na żywo), 23.30 Bilard (snooker): Jimmy White - Stephen Hendry

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy - serial, 9.55 Reich und Schoen - serial, 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic, Tac, Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Wer nimmt mich mit - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 Knight Eider - serial, 20.15 Columbo - serial, 21.40 Explosiv - magazyn, 22.45 L.A. Law - serial, 23.50 Aktualności, 0.00 Służba w Wietnamie - serial, 0.55 Przeciwnicy mafii - serial, 1.40 Twilight Zone, 2.05 Film fab., 3.25 Film fab., 5.05 After Hours - magazyn, 5.15 Elf 99 - magazyn

ZJAZD MONARCHÓW W LEGNICY

Tyłu utytułowanych i tak ważnych osobistości naraz nie widziano w naszym mieście nigdy przedtem, ani potem.

Nie miała Legnica tego "szczęścia", aby zbyt często gościć w swych murach cesarzy i królów. Splot wypadków dziejowych sprawił, że większość z tych wizyt przypadła na XVIII oraz XIX w. Nie zawsze miały one charakter kurtuazyjny. Od końca XVII w. wielokrotnie przejeżdżali przez Legnicę August II Mocny po nim August III, królowie polscy i elektorzy sascy, podróżujący pomiędzy Polską a rodzinną Saksonią. We wrześniu 1707 r. na kilka godzin zatrzymał się w Legnicy król szwedzki Karol XII. W 1732 r. przebywał w Legnicy, jeszcze jako gość, król pruski Fryderyk Wilhelm I. Po zajęciu Śląska przez Prusy, a więc po 1740 r., wizyty królów pruskich były częstsze.

W listopadzie 1805 r. zatrzymał się w Legnicy car Aleksander I podążający z Berlina do swej armii na Morawach, która wraz z Austriakami kilkanaście dni później została pokonana przez Napoleona pod Austerlitz. Zawitał do Legnicy w końcu i sam "bóg wojny" - Napoleon Bonaparte. Cesarz na czele swych oddziałów wkroczył do miasta 27 maja 1813 r. zajmując je bez walki. Stacjonował tu przez trzy dni, aby ponownie pojawić się, znów na krótko, 5 czerwca. Za każdym razem jego kwatery mieściła się w kamienicy na rogu Rynku i ul. Rycerskiej. W dwa miesiące później, jedna z jego armii została pobita pod Legnicą, w bitwie nad Kaczawą. Wkrótce był Lipsk i dalsze klęski.

Po tych wydarzeniach nastał dla Śląska i Legnicy ponad stutrzyletoletni okres pokoju. Jedynymi wojskowymi jakich oglądali legniczanie, byli żołnierze z miejscowego garnizonu. Stały ganizon istniał w Legnicy od 1742 r. i jego stan osobowy stale się powiększał. Pod koniec XVIII w. na 8000 mieszkańców miasta 2500 stanowili wojskowi i ich rodziny. Ponieważ bardzo długo nie było w mieście koszar, żołnierze byli kwaterowani w domach prywatnych. Dla potrzeb wojska, miasto musiało przeznaczyć część domu kupieckiego w Rynku, przed którym wzniesiono główny odwod

(wartownię). Przy czterech bramach miejskich znajdowały się budynki dla żołnierzy trzymających tam straż. Ciężary spadające na mieszkańców z powodu kwaterek, a także "szorstkie" obyczaje żołnierskie, były ceną, jaką musiało płacić miasto za stacjonowanie u siebie garnizonu. Sytuacja uległa poprawie w wyniku przybycia do miasta batalionu z Królewskiego Regimentu Grenadierów. Nie bez znaczenia był tu fakt, że od 1817 r. nominalnym dowódcą tego regimentu był ks. Wilhelm, późniejszy król pruski i cesarz niemiecki. Odtąd możemy śledzić stałe oddziaływanie garnizonu na życie miasta, w tym także życie towarzyskie. Atrakcyjności dodają różnego rodzaju ceremonie wojskowe, a szczególnie skupiające dużą ilość wojska manewry, którym zawsze towarzyszą parady i festyny. Pierwsze takie manewry z udziałem ks. Wilhelma i jego świty odbyły się w okolicach Legnicy w 1824 r. Kolejne, połączone również z przemarszami i rewiią wojskową miały miejsce w 1828 r.

Życie towarzyskie w garnizonie osiągnęło, można tak powiedzieć, swój szczyt podczas manewrów jesiennych w 1835 r. Król Fryderyk Wilhelm III postanowił uczynić z obserwowania manewrów pretekst do spotkania monarchów trzech potęg wschodniej Europy: Rosji, Austrii i Prus, uczestników Świętego Przymierza, narzucających Europie swój porządek.

Wyznaczenie Legnicy na miejsce tego spotkania było dla małego, dziesięciotysięcznego wówczas miasta sporym wyróżnieniem, ale również poważnym problemem organizacyjnym. Sytuację pogorszył wielki pożar, który w maju tego roku strawił cały zamek. Wobec tego, ta olbrzymia rezydencja nie mogła być brana pod uwagę jako miejsce godne przyjęcia tyłu i tak znaczących gości. A zapowiadało się, że wraz z monarchami zjadą wręcz "tłumy" osobistości towarzyszących, wyso-

kich oficerów i dworzan. W zaistniałej sytuacji nie pozostało nic innego, jak podjęcie próby ulokowania wszystkich gości w kwatery na terenie całego miasta. Spotkanie zostało wyznaczone pomiędzy 30 sierpnia a 3 września 1835 r.

Całe miasto zabrało się do przygotowań. Przystąpiono do porządkowania zieleni, brukowania ulic na przedmieściu chojnowskim i wrocławskim. Właściciele posesji zostali zobowiązani do naprawienia lub założenia chodników z płyt granitowych. Zostały podjęte daleko idące środki bezpieczeństwa, zakazano palenia tytoniu na ulicach i placach, gier hazardowych, wyznaczono też godzinę policyjną. Zaplanowano dekoracje i iluminacje miasta. Pięciu śpiewaków przygotowywało uroczysty koncert. Najwięcej emocji, zwłaszcza wśród bogatych mieszczan, wzbudzały tzw. listy kwaterek, czyli wykazy gości i przydzielonych im kwaterek.

Pełna lista zajmowała 14 stron zwartego druku! Nie sposób więc wymienić wszystkich przybyłych oraz ich miejsc zakwaterowania. Musimy poprzestać na najważniejszych.

Fryderyk Wilhelm III, król Prus, otrzymał rezydencję w Akademii Rycerskiej. Jego dwóch ministrów, siedmiu wysokich oficerów i dziesięciu urzędników dworu zostało ulokowanych w różnych mieszczańskich domach obok. Następcą tronu i radcy Rejencji Pawełta, Rynek 16, ks. Wilhelm, dowódca Regimentu Grenadierów u radcy handlowego Schnabla, również w Rynku. Ks. Karol, brat króla, w kamienicy - Rynek 8. Ponadto jeszcze kilku książąt, jedenastu generałów i kilkudziesięciu wyższych oficerów.

Car Mikołaj I wraz z cesarową Aleksandrą, wielkim księciem, innymi książętami i generalicją, otrzymał do dyspozycji budynek należący do jednego z najbogatszych ludzi w mieście. Był nim Karl Ruffer, właściciel gmachu dawnego seminarium jezuickiego (spalonego w 1945 r.) przy Targu Kamiennym.

Cesarz Austrii Ferdynand I z powodu swej choroby nie przybył do Legnicy. Zastępowało go dwóch arcyksiążąt: Franciszek Karol, brat cesarza, zamieszkał na plebanii kościoła Św. Jana w kolegium jezuickim, Jan w domu kupca Kergera - Rynek 11.

Inni wysoko urodzeni goście: ks. Fryderyk Niderlandzki, ul. Grodzka 50, ks. Eugeniusz Wirttemberski, Rynek 38, Wielki książę von Mecklenburg - Schwerin u kupca Leitgebela, ul. Srodkowa 22, a także jeszcze wielu, wielu innych.

Spotkanie wszystkich tych dynastów w Legnicy nie przeszło do historii dyplomacji i nie zaowocowało żadnym nowym porozumieniem. Było więc "szczytem" o symbolicznym raczej znaczeniu, mającym ukryć zarysowujące się różnice interesów poszczególnych potęg. A Legnica? Miała jedyną tego typu okazję, aby przez pięć dni poznać gwar i bliznę wielkiego świata.

A.N.

Szlachetne zdrowie...

Leki z naszych łąk

Spośród znanych na kuli ziemskiej przeszło 180 tysięcy roślin wyższych, około 16 tysięcy gatunków ma zastosowanie w lecznictwie i dietetyce różnych ludów. W Polsce mamy zaledwie około 2200 gatunków roślin wyższych, rosnących dziko lub od dawna uprawianych. Spośród nich około 200 gatunków ma zastosowanie w medycynie naukowej i ludowej. Wiedza o lekach roślinnych zdobywano drogą doświadczeń w ciągu wielu wieków.

Warto przypomnieć, że niezmienne cenny lek przeciw niedomodze mięśnia sercowego wprowadził w XVIII w. angielski lekarz Withering, a dowiedział się o nim od wiejskiej znachorki.

O sporyszu, jako środku ułatwiającym porody dowiedział się w 1808 r. amerykański lekarz Stearne, od starej wiejskiej akuszerki, a doktor Popow od znachorki ukraińskich zaczerpnął informacji o stosowaniu młka wiosennego przeciwko wścieklej puchlinie.

Leki roślinne posiadają następujące zalety:

1. Zawierają związki, do których organizm ludzki jest od tysięcy lat przyzwyczajony.

2. Zawierają związki optyczne, czynne o silniejszym działaniu niż takie same środki otrzymane sztucznie.

3. Wykazują zawsze działanie zespółne, to znaczy, że poszczególne składniki potęgują wzajemnie swoje działania.

W latach 60. naszego stulecia rozpoczęła się wyraźna zwrota oficjalnej medycyny ku ziołolecznictwu, gdzie coraz częściej stwierdzano, że leki pochodzące z syntezy chemicznej mają wiele wad w postaci licznych działań ubocznych.

Niżej podaję najbardziej typowe sposoby działania niektórych surowców roślinnych:

Środki przeciwgorączkowe i napotne:

maliny, kwiat bzu czarnego, bratki polne, kwiat lipowy.

Środki przeciw nadmiernemu potom (np. przy gruźlicy):

piłocnik, szalwia.

Środki wykrztuśne łagodne:

anyż, biedrzyca, koper włoski.

Środki wykrztuśne silniejsze:

kluczyk, kopytnik, mydlnica.

Środki powlekające i śluzowe:

babka, dziewanna, gorczyca biała, len, żywokost, prawoślaz.

Środki poprawiające apetyt:

bobrek, piołun, tymianek, tatarak.

Środki przeciwbiegunkowe:

czernica, kurzydład, serdecznik, szalwia, wężownik.

Środki aromatyczne, kojące

bóle żołądka i wątroby:

arcydzięgiel, chmiel, waleriana, tymian.

Środki przeciwkrwotoczne:

krwawnik, tasznik.

Środki przeciw nadciśnieniu:

czosnek, jemiola.

Środki wątrobowe i

żółciopędne:

mniszek, dziurawiec, kruszyna.

Środki przeciwreumatyczne:

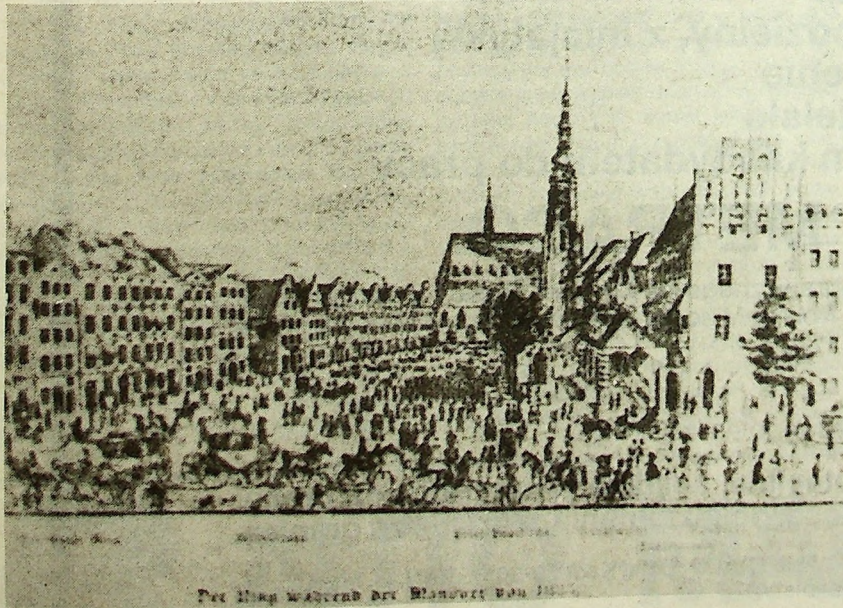
jarzębina, głóg, czarna porzeczka, rdest ptasi, skrzyp, więźówka.

Środki odkażające, przeciw-

zapalne i antybiotyczne:

cebula, czosnek, rumianek, tymian, szalwia. Cd. w następnym numerze.

LUDWIKA KOWALSKA



Podpis pod ilustracją: Rynek legnicki w 1835 r.

Przedsiębiorstwo Handlu Metalami

KGHM - METRACO

Agent handlu zagranicznego
spółki KGHM - Polska Miedź SA



TWOJA ŻYCIOWA SZANSA!

Jeżeli:

- jesteś energiczny, samodzielny, z inicjatywą
- masz wyższe wykształcenie
- dobrze znasz język angielski

Być może jesteś właściwym kandydatem do pracy

W KGHM - METRACO

Jesteśmy największym przedsiębiorstwem handlu zagranicznego na Dolnym Śląsku. Zajmujemy się eksportem miedzi i innych wyrobów zakładów KGHM Polska Miedź SA. Poszukujemy kandydatów na stanowiska:

- handlowców
- specjalistów ds. promocji i analiz rynku
- recepcjonistów do nowego budynku biurowego naszej firmy

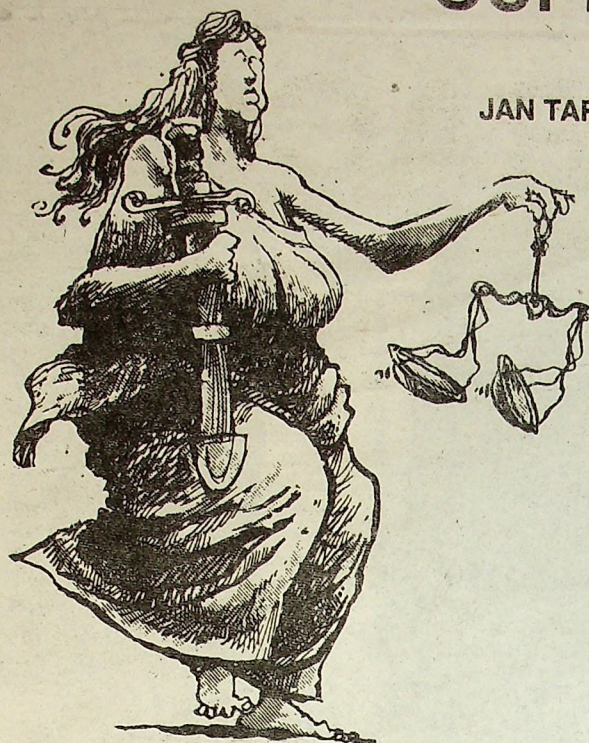
W KGHM METRACO znajdziesz: ciekawą, stabilną, solidnie wynagradzaną pracę; perspektywę rozwoju zawodowego i możliwości doksztalcania w kraju i za granicą.

Zainteresowanych prosimy o kontakt: listowny na adres: PHM KGHM METRACO, Dział Kadr 59-301 LUBIN, ul. Marli Curie-Skłodowskiej 48, telefoniczny nr 070/478885 lub o kontakt osobisty.

Podglądanie Temidy

"CUPRUM" BY NIGHT?

JAN TARNOWSKI



Od czasu do czasu przeżywam udrękę, że zabraknie mi tematów do tego cyklu. Życie jednak jest niewyczerpanym źródłem zdarzeń, które można i trzeba opisać. Nie liczę zbytnio na dydaktyczną siłę tych przykładów, ale może chociaż jeden Czytelnik zechce się zastanowić, czy coś z tego wynika.

Był taki czas, gdy hotel "Cuprum" uchodził za wizytówkę miasta. Zjadani przez snobizm nowobogaczy uczęszczali tam gremialnie. Do dobrego tonu należało wyprawić huczne imieniny ku własnej ucieście i zazdrości chudopachołków. Teraz jest inaczej. W kawiarni i hallu rządzą grupy wyrostków o dość dwuznacznej proweniencji.

Andrzej A. przedstawiciel inicjatywy z Bydgoszczy przyjechał do Legnicy, jak to się mówi, w interesach. Wynajął pokój w hotelu i przystąpił do załatwiania swoich spraw. Musiały pójść dobrze, bo ostatnią noc przed wyjazdem postanowił spędzić na dancingu. Być może skrycie liczył, że uda mu się zawrzeć jakąś krótką, ale miłą znajomość. Był na to przygotowany także w sensie finansowym. W eleganckim skórzanym portfelu, we właściwej przegródce spoczywała stosowna kwota. Przed wyjściem z pokoju skropił się dobrą wodą kolońską, poprawił krawat i sprężystym krokiem udał się w kierunku windy.

Była godzina 2.10, 24 października 1991 roku, kiedy oficer dyżurny Komendy Rejonowej Policji wyrwany został z błogiej drzemki. Telefonowała recepcjonistka z "Cuprum", donosiła o napadzie na jednego z klientów. Policjant wezwał załogę radiowozu krążącego gdzieś po ulicach osiedla Piekary, aby udała się do hotelu. Gdy bładoniebieska "nysa" zbliżała się do podjazdu, siedzący w środku funkcjonariusze spostrzegli młodego człowieka, który wybiegł z "Cuprum". Musiał być bardzo zaaferowany, bo wpadł prosto na policjantów. Oprzytomniał szybko i usiłował się wyrwać, doszło do szarpaniny. Po chwili wszystko wróciło do normy. Jeżeli za normalną uznać sytuację, gdy zatrzymany człowiek leży rozciągnięty na trotuarze, a nad nim w triumfującej pozie

stoją dziarscy funkcjonariusze. Jeden z nich przeszukał zatrzymanego. Okazało się, że nazywa się Paweł B., ma 21 lat, kawaler nigdzie nie pracujący. Osobnik ten posiadał przy sobie pistolet gazowy marki "Reck", prawo jazdy na nazwisko Andrzeja A. oraz elegancki portfel skórzany. Niestety, pusty. Ale prawdziwą sensację stanowiło znalezienie czeków na kwotę... 170 mln złotych. Wreszcie pozwolono wstać zatrzymanemu, a ten poprosił aby mógł odejść na stronę. Policjanci zastrzeżeń nie mieli i pozwolili. Obserwowali uważnie poczynania delikwenta. Ten stojąc obok drzewa pozbył się jakiegoś przedmiotu. Póki co, dziarscy stróżowie porządku nie dociekali istoty rzeczy. Wsadzili "klienta" do radiowozu i udali się wreszcie do "Cuprum". Koło recepcji stał poturbowany Andrzej A.

Przewieziony na posterunek rozpoznał jednego ze swoich prześladowców. Szczegółowo opisał zdarzenie. Został napadnięty, gdy wychodził z restauracji. Grupa pięciu może sześciu osób rzuciła się na niego. Najpierw "zainkasował" cios w twarz, gdy zamroczony zwał się na posadzkę, napastnicy dali mu możliwość zapoznać się z numerami swojego obuwia. Ledwo ruszając szcęką Andrzej A. zdołał jakoś opisać bandziorów. Potem przedstawił listę strat. Przede wszystkim pozbył się 15 mln zł żywej gotówki, następnie wspomnianych wyżej czeków, oczywiście zegarka, dokumentów osobistych i ładnego skózanego portfela (tego samego, którego pozbył się w czasie siusiania Paweł B.). Napastnicy zabrali także pistolet "Reck". Na nic się nie przydał. Zaatakowana ofiara nie zdążyła go użyć. Wszystkie żale i lamenty pokrzywdzonego zostały wciągnięte "na protokół", który był sporządzony przez dość sennego policjan-

ta. Trudno się dziwić, dochodziła godzina 3.00.

Nie wiem, czy tak samo senni byli nasi znajomi policjanci z radiowozu. W każdym razie mniej więcej o tej porze poderwała ich do działania informacja ze stanowiska kierownika. Znowu była "zadyma" w "Cuprum". Po raz drugi tej nocy zdezelowana "nysa" wzięła kurs na hotel. Tym razem nikt z niego nie wybiegał. Dwaj policjanci weszli więc do hallu. Recepcjonistka wskazała na skulonego w fotelu mężczyznę. Gdy uniósł głowę, można było dostrzec krew ściekającą z nosa i ust. Mimo to funkcjonariusze zdołali jakoś dowiedzieć się co zaszło. Pokrzywdzony Mirosław C. - oznajmił, że przechodził akurat przez hall, gdy zaatakowany został przez grupę młodych mężczyzn. Gdy już był dostatecznie skopany, rabusie zajęli się jego mieniem. Właściciela zmieniła m.in. kwota 3,8 mln zł i obrączka (wyceniona na 1,2 mln zł). Kurtka skórzana nie znalazła amatora. Cała grupa przebywała aktualnie w sali bilardowej. Tam też udali się policjanci. Pokrzywdzony wskazywał napastników, a panowie mundurowi wywiekali ich z sali. Nie obeszło się bez użycia środków przymusu bezpośredniego. O szczegółach

zamilczę, gdyż tym razem stosunek sił żywych przedstawiał się jak 6 do 2 na niekorzyść stróżów porządku. Mimo to zdołali oni całe towarzystwo zatrzymać i dowieźć do komendy rejonowej.

Sprawcy poszli "w zaparte". Nawet wówczas, gdy znaleziono u nich rzeczy należące do Andrzeja A. i Mirosława C. Linia obrony była dość naiwna - twierdzili, że byli pijani i nie wiedzą jak w ich kieszeniach znalazły się cudze rzeczy.

Moim zdaniem interesująco przedstawia się wizerunek społeczny pięciu zatrzymanych. Wszyscy mają po 21-22 lata, wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Trzech nigdzie nie pracuje. Jeden jest żonaty.

Na marginesie tej sprawy chciałbym zwrócić uwagę Czytelników na dwa problemy. Pierwszy to ocena skuteczności broni gazowej. Byłem i jestem zdania, że jakakolwiek broń (gazowa lub palna) nigdy nie dawała i nie daje stuprocentowej ochrony przed niebezpieczeństwem. Dostarcza natomiast złudnego poczucia bezpieczeństwa. Najskuteczniejszym sposobem na uniknięcie kłopotów jest eliminowanie sytuacji, które chociażby potencjalnie mogą takie kłopoty stwarzać. Druga obserwacja dotyczy sprawców. Nie był to pierwszy przypadek rozboju dokonanego przez młodych ludzi, stojących właściwie na progu dorosłego życia, a nigdzie nie pracujących. Zaryzykuję tezę, że ta piątka jest już stracona dla społeczeństwa. Policja zetknęła się z nimi jeszcze wielokrotnie i to jest najsmutniejsze.

Bardzo przepraszamy Szanownych Czytelników za "wpadkę", która stała się naszym udziałem w ostatnim odcinku tego cyklu. Pomyłka kolejności spała wynikała z naszej winy, za co jeszcze raz przepraszamy. Obiecujemy poprawę.

Redakcja



Fot. Stanisław Celoch

O nielegalnej, sowieckiej giełdzie samochodowej na ul. Kościuszki w Legnicy pisały już inne gazety. Przedwczoraj wspólna akcja celników i Policji zakończyła jej żywot. Początkowo nie można było odnaleźć właścicieli pojazdów. Jednak znaleźli się gdy zagrożono konfiskatą. Celnicy wpisali do paszportów właścicieli numery samochodów. Ta drobna formalność tylko w tych, konkretnych przypadkach zatamuje nielegalny import samochodów z Niemiec. Jednak do dziś często "transzyt" z Niemiec do państw Wspólnoty kończy się na polskich giełdach.



REWEX

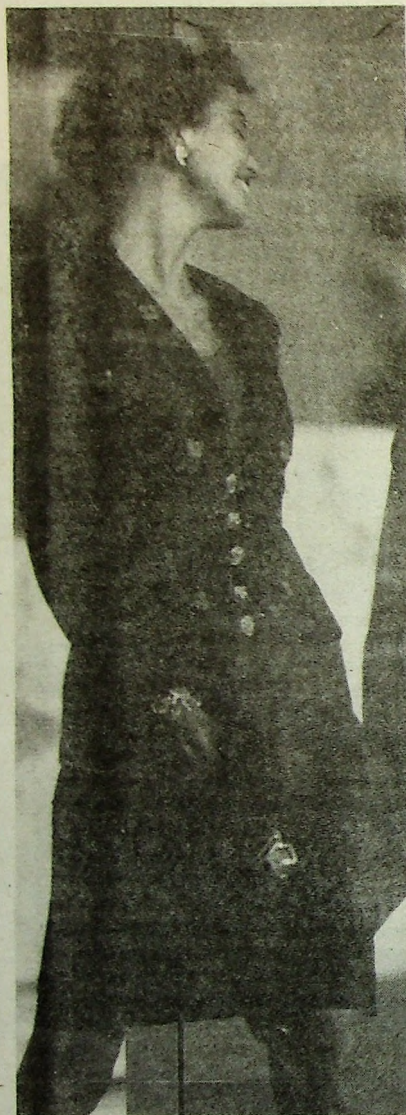
AUTO MARKET

59-220 Legnica, ul. Łączna 1
(u zbiegu ulic Złotoryjskiej i
Kilińskiego, na terenie Stacji
Obsługi Samochodów)

Akcesoria
części zamienne
oleje
do aut
produkcji zachodniej

Image kobiety pracującej

CIUCHY MODNE I WYGODNE



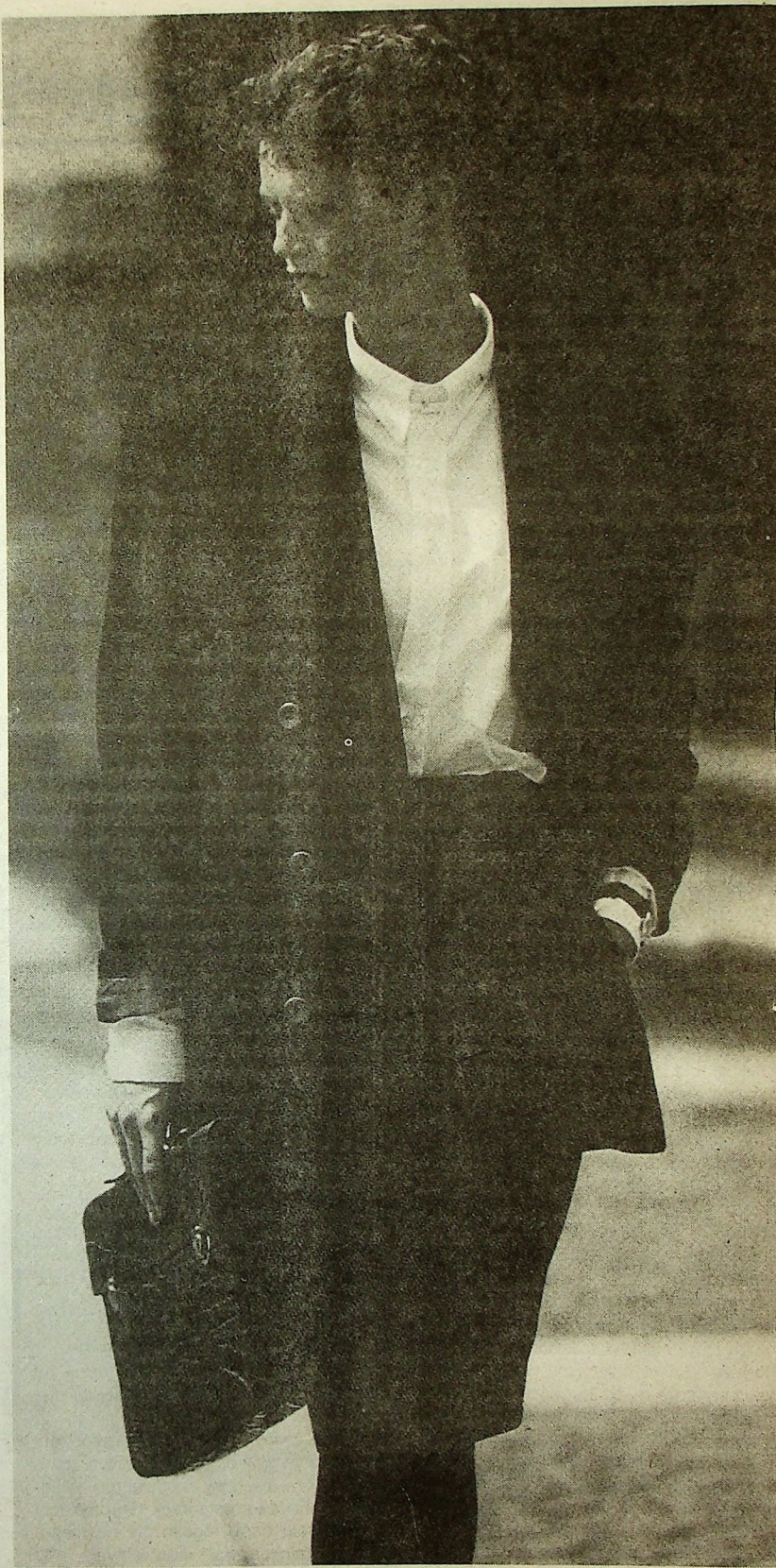
Pewna młoda lekarka przyszła do pracy w krótkich spodenkach - bermudach, odsłaniających zgrabne i opalone nogi. Po wejściu do swojego gabinetu zaraz przebrała się w fartuch lekarski. Jednak zanim doszła do pokoju, w którym była szatnia, jej ubiór został zauważony przez wiele osób, a w tym przez ordynatora. Zwierzchnik przy najbliższej okazji szepnął pani doktor słówko, by przywiązywała większą wagę do swojego stroju. "Pani ma być lekarzem, a nie atrakcyjną kobietą. Powinna być Pani utożsamiana z niesieniem pomocy, pociechy ludziom chorym, a nie z seksem. Swobodny strój może Pani nosić w domu, a nawet na ulicy. Jednak w pracy..."

Podobnie było z młodszą sekretarką, która do biura przyszła w adidasach, podkoszulce i dżinsach, gdy tymczasem dyrektor tego dnia przyjmował ważnych kontrahentów. W sekretariacie obstawionym komputerami, segregatorami, sportowa dziewczyna nie wyglądała najlepiej. Dyrektor zapytał uszczypliwie: "Czy wybiera się pani na kort?"

I lekarka i sekretarka były urażone uwagami szefów. Lekarka natychmiast po przyjeździe do szpitala przebrała się w fartuch szczerze zasłaniający opalone nogi. Cóż w tym zdrożnego?! Sekretarka miała śnieżnobiałe tenisówki, białą podkoszulkę i czyste błękitne dżinsy. Wyglądała klasycznie i estetycznie. A jednak i ordynator i dyrektor mieli rację. Plażowy strój dobrze wygląda na plaży, a nie w szpitalu, sportowy - na korcie tenisowym, a nie w sekretariacie!

Każda kobieta powinna zachować umiar i elegancję. W pracy nie jest prywatną osobą, lecz częścią zespołu. Swoim zachowaniem, strojem, makijażem nie może rozpraszać uwagi otoczenia. Znacznie skuteczniej będzie przebiegać praca, jeśli panowie nie będą zgłębiać dekoltów pań.

Oczywiście, są pewne zawody, których atrybutem jest oryginalność, a nawet ekstrawagancja, np. aktorki, plastyczki, piosen-



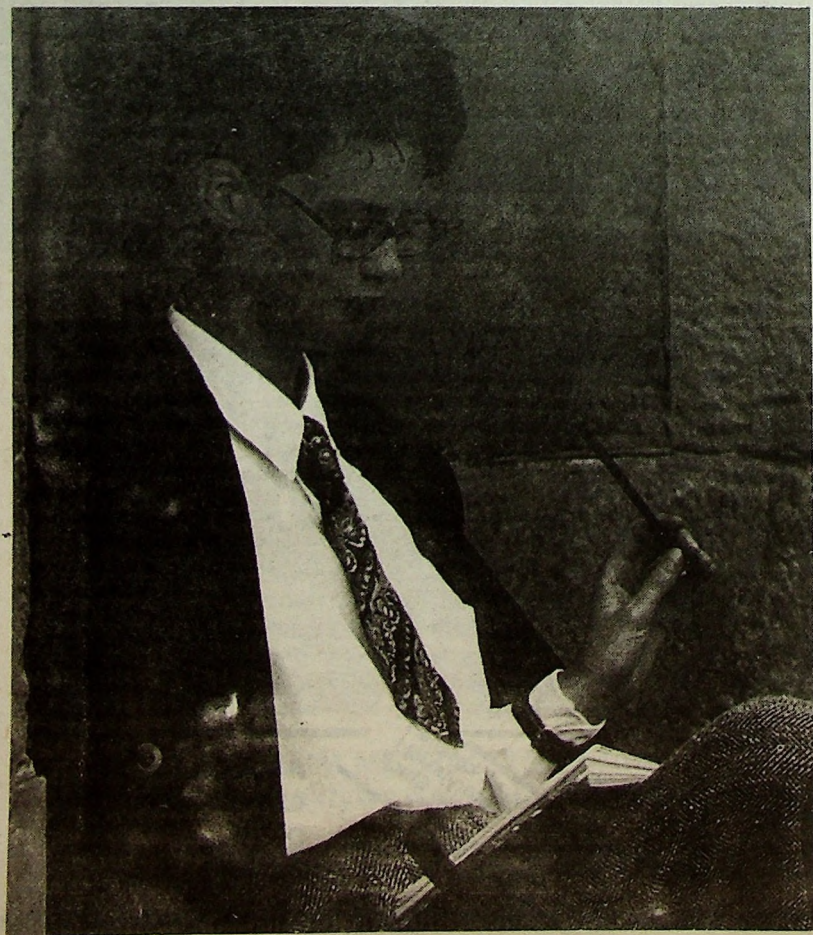
karki... Osoby w takich profesjach stwarzają swój image, aby eksponować swą twórczą osobowość, stworzyć wizerunek postaci niecodziennej. Ale to inny temat.

Wróćmy do kobiety pracującej - kobiety zadbanej, a nie szokującej. W nowojorskiej dzielnicy biur i banków, w porze lunchu, na ulicy spotyka się (jak wszędzie) kobiety w różnym wieku, różnej tuszy i urody. Wszystkie jednak mają wspólną cechę - dyskretną elegancję. Sekretarki, maszynistki, księgowe ubrane są sztywnie, aczkolwiek z umiarem. Ubrane w kostiumy, bluzki o klasycznym kroju (zwykle jednobarwne), buty na obcasie - ale nie siedmiopiętrowe szpilki... I te młodsze, i te starsze mają nienaganny wygląd.

U nas zwykło się mówić, że żyje się trudniej. Tam jednak też ludzie ciężko pracują i nie ma żadnych ulg, a tym bardziej w kwestii ubioru. Kobieta ma obowiązek wyglądać w pracy schludnie i estetycznie.

Warto zatem zastanowić się chwilę "jak prezentujemy się w pracy?". Może trzeba zrobić małą rewizję poglądów na temat stroju, makijażu, a także sposobu bycia, kontaktów z ludźmi. Mała konfrontacja wpłynie być może na zmianę niektórych naszych przyzwyczajeń i upodobań.

W kraju zmienia się wiele. Tworzą się nowe firmy, przekształcają stare. Powstaje rynek pracy. Szefowie poszukują kobiet kompetentnych, eleganckich i zadbanej, a także sprawdzających się w kontaktach interpersonalnych. Pomyślmy o tym już dziś. Nastawmy budzik o 15 minut wcześniej, by poświęcić rano więcej czasu swojej osobie - i w pracy wyglądać perfect!



Juolizta

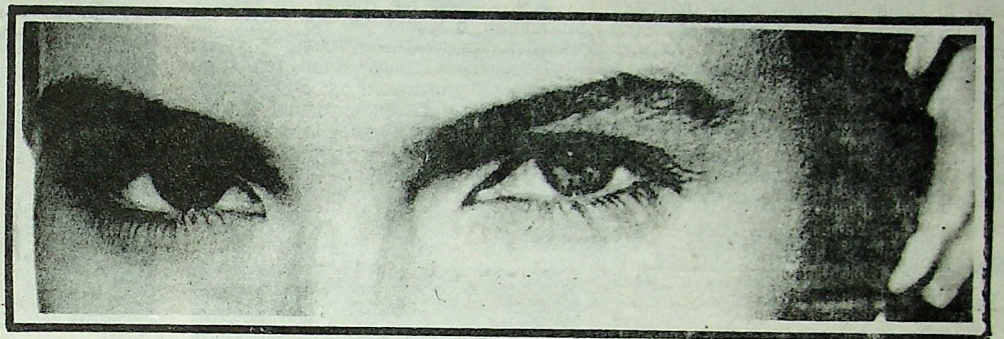


Najważniejszy dla oczu jest sen. Ale i przed nim trzeba o nie zadbać, tak jak o ręce, szyję i twarz. Częste kompresy z herbaty, świetlika czy bławatka to nie wymysł, a obowiązek każdej kobiety. Skóra wokół oczu jest delikatna, pozbawiona lipidów i substancji odżywczych, dlatego wymaga ona szczególnej troski. Do zmywania oczu i usuwania z nich makijażu używamy specjalnych kosmetyków: oliwek, mleczek lub śmietanek o delikatnej konsystencji. Oczy zmywamy ostrożnie, zaczynając od górnej powieki, od wewnętrznego do zewnętrznego kąćka. Dolną powiekę odwrotnie - od zewnętrznego do wewnętrznego kąćka oka. Ostatni tampon nasączony kosmetykiem waty powinien być czysty jak łaża. Teraz dopiero możemy położyć na oczy, na kilkanaście minut, kompres. Przed snem, nakładając na twarz krem na noc, pamiętajmy, że krem pod oczy powinien być inny - specjalny. Przede wszystkim delikatny, dobrze wchłaniany przez skórę i bezzapachowy. Te panie, które mają kłopoty z tworzącymi się wokół oczu zmarszczkami tzw. "kurzymi łapkami", co pewien czas mogą wkładać masę z witaminą A. Najpierw rozcieramy ją między opuszkami palców, a potem "rozgrzaną" prasujemy palcami zmarszczki wokół oczu. Krem наносим na dolne powieki w bezpiecznej odległości od rzęs, ruchem wkładając do wewnętrznego kąćka oka.

Przy nadwrażliwości oczu należy wykonać test uczuleniowy na dany kosmetyk.

OCZY...

Mogą być tajemnicze, fascynujące, egzotyczne, intrygujące. Ale przede wszystkim muszą być zdrowe i wypoczęte. Nawet najstaranniej wykonany makijaż nie zatuszuje nie przespanej nocy, załamania, choroby oczu i popekanych naczynek krwionośnych. Pielęgnacja oczu polega nie tylko na właściwym demakijażu. To także używanie odpowiedniego oświetlenia przy pracy, stosowanie kompresów z herbaty lub ziół, kontrola u okulisty a także ochrona przed szkodliwymi dla oczu promieniami ultrafioletowymi. Dla zdrowia oczu ważne jest również odżywianie, bogate w witaminy A, B, C i D.



W tym celu nakłada się odrobinę kremu w skórę przegubu łokcia i czeka parę minut. W przypadku zaczerwienienia, nie wolno stosować tego kremu.

Częstą dolegliwością bywają obrzęki powiek. Tworzą się one po zatarciu oka, z przemęczenia lub po użyciu uczulających kosmetyków. Przyczyną worków pod

oczami mogą być także zaburzenia krążenia, choroby nerek lub serca. Dlatego przy zbyt częstym powtarzaniu się opuchnięcia powiek, konieczna jest wizyta u lekarza. Przy obrzękach najczęściej stosuje się zimne okłady z ziół, oraz kompresy naprzemiennie - ciepłe i chłodne. Przygotowujemy w tym celu dwie miseczki. Do jednej wlewamy ciepłe mleko na wpół z przegotowaną wodą, do drugiej - zimną esencję np. z rumianku. Rozpoczynamy od kompresu ciepłego, kończymy zimnym, który pozostawiamy na powiekach przez pięć minut. Zabieg ten jest czasochłonny, ale efekty są widoczne gołym okiem.

Doskonałe rezultaty dają okłady z cieniutkiego plasterka surowego ziemniaka, na kilka minut przed poranną toaletą. Plasterki można przygotować wcześniej i włożyć owinięte folią do lodówki.

A oto kilka innych rad, o których warto pamiętać:

- * stosowanie kropli do oczu należy zawsze skonsultować z lekarzem,
- * przynajmniej raz na 2-3 lata trzeba sprawdzić wzrok,
- * słoneczne okulary powinno się nosić zawsze, kiedy dłużej przebywamy na słońcu,
- * nie wolno pozostawiać makijażu na noc - to zbrodnia dla oczu,
- * nie nakładamy na powieki masetek kosmetycznych,

KOSMETYKI, KOSMETYKI

Skóra chroni ciało przed otoczeniem. Powinna być zatem mocna i elastyczna. Działają na nią bowiem nieustannie zanieczyszczone powietrze, kurz, chemikalia...

Niektóre z nich wywołują swędzenie, podrażnienia, zaczerwienienia, egzemy. Większość tych dolegliwości leczy się zazwyczaj preparatami zawierającymi sterydy (hormon nadnerczy). Hormony te przeciwdziałają skutecznie podrażnieniom skóry, jednocześnie jednak równie skutecznie hamują zdolność komórek do regeneracji.

Stosowanie przez dłuższy czas środków zawierających hormony powoduje ogólne osłabienie skóry i jej odporności na zagrożenie zewnętrzne. Skóra staje się cieńsza i bardziej wrażliwa.

Na polskim rynku dostępny jest od niespełna roku duński krem **BM-REGENERATIVE**, który wzmacnia skórę i stymuluje jej naturalną zdolność do regeneracji. Jest nowym sposobem ochrony skóry.

Zdolność kremu do stymulacji wzrostu komórek i jednoczesnego łagodzenia pod-

rażnień skóry spowodowana jest obecnością aktywnego składnika **sucrose-octatis** - hydrogensulfatu.

Krem BM:

- stymuluje wzrost komórek skóry,
- utrzymuje skórę gładką i elastyczną,
- przeciwdziała podrażnieniom,
- wzmacnia delikatną i wrażliwą skórę

Polecany jest zwłaszcza do:

- delikatnej i wrażliwej skóry,
- gojenia lekkich egzemy i podrażnień,
- likwidacji skutków oparzeń słonecznych,

- odnowy starzejącej się skóry.

Krem **BM REGENERATIVE** używa się rano i wieczorem, osobno lub w połączeniu z innymi środkami pielęgnacji skóry.

Jeżeli używany jest z innymi środkami kosmetycznymi, najpierw należy użyć krem **BM** i dopiero po 10 minutach innych kosmetyków.

Rezultaty działania kremu widoczne są po stosowaniu preparatu przez 2-3 miesiące.

Następny preparat wyprodukowany przez duńską firmę **BW KH MEDITEC A/S** i dostępny na naszym rynku to: **BM REGENERATIVE GEL 28**.

GEL-28 polecany jest osobom o delikatnej skórze, a także dla skór przetrzyszcanych się, porowatych, atroficznych i pomarszczonych.

Preparat zawiera aktywne molekuly cukru, które wnika głęboko w skórę i pobudzają aktywność jej komórek. Powoduje to tworzenie prostoglandyny E (PGE) i czynników wzrostu.

Nośnikiem **GEL-u-28** jest naturalny, przyjazny dla skóry żel. Preparat nie zawiera barwników, perfum, środków konserwujących, ani hormonów.

Na oczyszczoną skórę nakładamy cienką warstwę preparatu i wmasowujemy delikatnie opuszkami palców.

Po wchłonięciu żelu możemy użyć kremu nawilżającego lub tłustego.

Po wmasowaniu może powstać krótkotrwałe wrażenie pieczenia i ściągania. Jest to całkowicie nieszkodliwe i odczucie przemija.

Żel używamy dwa razy dziennie (rano i wieczorem) przez okres czterech tygodni. Następnie robimy trzymiesięczną przerwę i ponownie używamy przez 28 dni.

W okresie przerwy w używaniu **GEL-u-28** polecane jest stosowanie kremu **BM REGENERATIVE**.

Doświadczeni biolodzy i kosmetycy opracowali rewelacyjną recepturę na krem **REGENA**, na bazie oleju z nerek z placentą (ekstrakt ze świeżych komórek), collagenu ekstraktu z grasicy oraz witaminy E. Porcje poszczególnych składników zostały

szczególnie starannie wyważone. Pozwoliło to na jednoczesne uzyskanie funkcji regenerujących, stymulujących oraz odmładzających.

Olejek z nerek z placentą: odmładza pomarszczoną i zaniedbaną skórę. Collagen: uzupełnia straty tej substancji, powstałe w czasie naturalnego procesu starzenia się skóry, poprawia elastyczność, podwyższa wilgotność oraz wygładza strukturę zewnętrzną skóry. Ekstrakt z grasicy (thymus): wspomaga odnowienie komórek skóry i opóźnia proces jej starzenia. Oczyszcza pory skóry, poprawia jej oddychanie oraz chroni ją przed szkodliwym oddziaływaniem środowiska zewnętrznego. Witamina E: aktywuje i ożywia organizm, wspomaga obieg krwi w skórze, poprawia regenerację oraz zwiększa elastyczność tkanki łącznej. Dostarcza komórkom świeżej energii oraz wspomaga wymianę samych komórek. Krem **REGENA** jest preparatem przeciwmarszczkowym, regeneracyjnym.

Maria

Krem BM REGENERATIVE, BM REGENERATIVE GEL - 28, REGENA

Preparat **SAMSON** - stymulujący cebulki włosowe. Kremy z filtrami ochronnymi oraz kosmetyki firm: **DR BABOR NATURKOSMETIK, LIVING DIMENSION, MARGARET ASTOR, IZIS, ERIS, JERYCHO** można nabyć w sklepie specjalistycznym **BIO-KOSMETYKA** w Legnicy przy ulicy Wrocławskiej 123.

* Pragnę również poinformować klientki, że w dniu 28 marca (w sobotę) o godz. 13 w naszym sklepie odbędzie się prezentacja usuwania zbędnego owłosienia woskiem w warunkach domowych przy pomocy amerykańskiego aparatu **Personal Roll - On Waxer**.

NIE BĘDZIEMY SIEDZIEĆ I PŁAKAĆ

Z nowymi sternikami legnickiej "Miedzi", prezesem - ZENONEM HOŁÓWKO I dyrektorem - JERZYM KOZINSKIM rozmawia Jan Wojtasik.

*** Nie jest łatwo obecnie kierować klubem sportowym. Wszyscy wiemy o trudnościach finansowych, z jakimi borykała się praktycznie wszyscy, skąd więc decyzje panów o podjęciu się przeprowadzenia "Miedzi" przez okres biedy i wyrzecen.**

Z.H. - Nie od dziś zajmuję się sportem i nie jest prawdą, to co pan sugeruje, iż podjęliśmy jakąś ryzykowną decyzję. Oczywiście, jeśli nie pamiętnie kieruje się firmą, która nie ma żadnych problemów, ale kłopoty i trudności to pewnego rodzaju wyzwanie, któremu postaramy się sprostać. Poza tym, dzięki temu, że jest trudno, nadeszły nareszcie czasy dla fachowców. Okres radości twórczości już minął, dlatego ogłosiliśmy konkurs na stanowisko dyrektora klubu, zastrzegając w regulaminie, iż wyłącznie wysokiej klasy fachowcy mogą liczyć na odniesienie w nim sukcesu. Z zadowaniem się stwierdziliśmy, że wśród ofert znalazła się ta, przesłana przez Jerzego Kozńskiego, który w dodatku przedstawił konkretne propozycje, których realizacja zadecyduje o przyszłości klubu.

J.K. - Pięć i pół roku przeprowadzałem w "Zagłębiu" Lubin i tak się złożyło, że w momencie personalnych zmian w Lubinie, kiedy to został powołany nowy dyrektor, konkurs ogłosił klub z mojego rodzinnego miasta. Do tej pory pełniłem funkcję zastępcy, postanowiłem więc spróbować i cieszę się, że konkurs ten wygrałem. Jest to dla mnie potwierdzeniem, że moje widzenie wyczynowego sportu nie jest jakąś ideą fixe, ale może być rzetelnym programem do realizacji, przy dobrej współpracy zarządu, kierownictwa klubu i szkoleniowców.

*** Pana początki działalności sportowej związane są zresztą z Legnicą...**

J.K. - W latach sześćdziesiątych, jeszcze jako uczeń Liceum Pedagogicznego, byłem kierownikiem II-ligowego żeńskiego zespołu siatkówki, Ikara. Potem pracowałem w komisji dyscypliny legnickiego podokręgu PZPN, następnie przez pewien okres byłem członkiem Zarządu MKS "Miedź" i po kilkuletniej pracy w "Zagłębiu" wróciłem do jakby swojego klubu.

*** Czego po nowych władzach klubu mogą spodziewać się kibice?**

Z.H. - Przede wszystkim musimy zadbać o to, co już mamy. Piłka nożna pukająca do bram ekstraklasy, pierwszoligowa piłka ręczna i walcząca o prymat krajowy szachis. I wcale nie jest to plan minimum. Proszę zobaczyć, co się stało w Wałbrzychu. Rozwiązano klub o tak wielkich tradycjach, przez wiele lat grający z powodzeniem w I lidze. Naszym zadaniem jest więc stworzenie takich warunków, aby sportu wyczynowego w Legnicy nie ubywało. Nie zatrzymujemy się jednak na tym. Kto stoi w miejscu, ten się cofa, a my mamy ochotę na dokonanie czegoś w sporcie.

*** Czy możecie więc panowie obiecać, że żadna sekcja "Miedzi" nie zostanie wycofana z rozgrywek?**

Z.H. - Nie chcemy niczego obiecywać. Zresztą w tym kraju jest za dużo ludzi, którzy obiecują. Jesteśmy od tego, żeby pracować i osiągać jak najlepsze wyniki.

J.K. - Martwi nas na przykład to, że w naszym klubie nie ma żadnej sekcji żeńskiej. Nie widzimy powodu, aby miało być tak dalej. Został ostatnio w Legnicy stworzony dobry klimat wokół siatkówki, być może więc będziemy rozmawiać z AZS-em na temat współpracy. To piękny sport, mający u nas duże tradycje. Jeśli będzie więc nas stać, na pewno pomożemy siatkarzom w bojach o jak najwyższą lokatę.

*** Kiedy i dzięki czemu, będzie klub stać na rozwoju?**

Z.H. - Mamy dużo pomysłów, o których nie chcę się publicznie wypowiadać, bo konkurencja czuwa. Już w tej chwili nie siedzimy z założonymi rękami, ale koncentrujemy swe wysiłki na utrzymaniu równowagi finansowej.

*** Czy przypadkiem nie stanie się tak, że w pogoni za dochodami stracicie panowie z oczu wyniki sportowe?**

J.K. - Bez względu na to, co w tym klubie robimy, czy go będziemy robić, nazywamy się klubem sportowym i co do meritum naszej działalności, nie ma najmniejszych wątpliwości.

Z.H. - Naszym głównym zadaniem jest osiągnięcie wyniku sportowego, ale czasy są takie jakie są, i aby go osiągnąć musimy zadbać o zaplecze organizacyjne i finansowe. Dotychczasowe zasady finansowania sportu należą już do przeszłości, a żeby grać potrzebny jest sprzęt, i popełni błąd ten, kto zapomni, iż piłkarz na boisko musi wyjść w butach, spodenkach i koszulce. Krótko mówiąc, nie ma wyczynu bez pieniędzy, i tak jak sportowcy i szkoleniowcy odpowiadają za wynik, tak my odpowiadamy za stworzenie im warunków do gry.

*** Klub "Miedź" nazywa się klubem międzyzakładowym. Czy w związku z tym jakieśkolwiek legnickie zakłady mają wobec was finansowe zobowiązania?**

J.K. - Nazwa klubu pozostała z czasów kiedy sekretarz partii decydował o tym, jaki zakład utrzymywał będzie jaką sekcję w klubie. Dziś jest zupełnie inaczej i nikt nie może zmusić dyrekcji zakładów pracy do przeznaczania pieniędzy na sport...

Z.H. - ...co nie znaczy, że zakłady zapomnieli o klubie. My po prostu nie mamy zamiaru siedzieć i płakać, że nie ma pieniędzy. Wychodziliśmy do zakładów pracy z konkretnymi ofertami, a od dobrej woli dyrekcji zależy ich wykorzystanie. Doskonale układa nam się współpraca z panem Tadeuszem Kotarskim - dyrektorem HM "Legnica", na terenie której klub wykonuje szereg robót, z których dochód zasila naszą kasę. Dużą pomoc otrzymujemy z Zakła-



dów Mięsnych i Legnickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Nie ma więc powodu, abyśmy obrażali się na miejscowe zakłady pracy.

*** A jak traktują klub władze miejskie i wojewódzkie?**

Z.H. - Nie możemy powiedzieć, że jesteśmy oczkiem w głowie lokalnych władz, ale Zarząd Miasta, w miarę swoich możliwości pomaga klubowi, a przynajmniej, co jest bardzo ważne, dostrzega naszą pracę i interesuje się osiąganymi wynikami.

*** Przecież w Urzędzie Wojewódzkim też jest wydział odpowiadający za sport...**

J.K. - Powiedzmy tak: Urząd Wojewódzki nie przeszkadza nam w pracy.

Z.H. - Polityka Wydziału Kultury i Sportu polega na dostrzeganiu jedynie tak zwanego sportu masowego, a przecież to nic innego, tylko wyczyn jest lokomotywą dla rekreacji i chęci uprawiania sportu. Chłopcy grając na podwórku utożsamiają się nie z gwiazdami światowej piłki, a z zawod-

nikami, których znają z boiska. Z Dylusiem, Gierjekiewiczem i innymi. I tak było zawsze.

*** Czy znaczy to, że w "Miedzi" nie ma miejsca dla amatorskiego uprawiania sportu przez młodzież?**

Z.H. - W sekcji piłki nożnej trenuje przeszło 300 chłopców. Piłka ręczna to 150 trenujących. Szachy - kolejne 50 osób. I to są ci młodzi, którzy stanowią nasze zaplecze, i których na pewno się nie pozbędziemy.

*** Niedawno "Miedź" stała się sygnatariuszem umowy o współpracy międzyklubowej, w której rolę klubu wiodącego wzięło na siebie "Zagłębie" Lubin. Czy w związku z tym nie ma zagrożenia, że dla nas przewidziano już na stałe miejsce w piłkarskiej II lidze?**

J.K. - Nonsens. Porozumienie podpisaliśmy bez najmniejszego wahania. I tylko laik może mieć obawy o chęć wykorzystywania "Miedzi" przez "Zagłębie". Ułatwił ono przechodzenie zawodników z klubu do klubu i spowoduje, że każdy piłkarz znajdzie dla siebie odpowiednie miejsce.



Z.H. - Nie chcę mówić, że u nas wszystko jest podporządkowane awansowi do pierwszej ligi, bo tak nie jest. Nie ukrywam jednak, że takie ambicje mamy i, jak sądzę, stworzyliśmy odpowiednie do tego warunki. Na pewno jednak awans nie zostanie osiągnięty wolą działaczy, a tylko i wyłącznie postawą zawodników na boisku. Jeśli nie uda się w tym roku, to powalczymy w przyszłym.

*** Tymczasem drużyna stoi przed szansą awansu do półfinału Pucharu Polski. Jakiego spodziewacie się panowie rezultatu w Bydgoszczy?**

Z.H. - Może mi pan nie uwierzy, ale przede wszystkim chciałbym, aby nasz zespół zaważył tak, jak w pierwszym meczu z "Zawiszą". Wówczas nie będziemy musieli się wstydić żadnego wyniku. Nie miałbyśmy oczywiście nic przeciwko temu, aby "Miedź" powtórzyła w Bydgoszczy nie tylko stary styl gry, ale także wynik.

J.K. - Awansujemy do półfinałów Pucharu Polski.

*** Życzę zatem powodzenia i dziękuję za rozmowę.**

KONFEKS DOŁUJE

Do porażek koszykarek Konfeksu zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Jednak styl, w jakim legniczanki uległy rywalkom z Bydgoszczy nie daje nam żadnych nadziei na przyszłoroczne występy w II lidze. Być może to, czego koszykarki nie są w stanie osiągnąć na boisku uda się przy "zielonym stoliku". W PZKosz trwają dyskusje nad kształtem I i II ligi koszykarskiej. Jeśli dojdzie do reorganizacji, nasze zawodniczki otrzymają szansę dalszej gry w II lidze.

Zle także dzieje się w sekcji piłkarskiej dzielnickiego klubu. Nie udało się piłkarzom Konfeksu rewanż nad Dozametem Nowa Sól, który przypominamy, pokonał w poprzedniej rundzie legniczanki aż 6:2. Tym razem pogromu nie było, ale i tak dwa punkty pojechały do Nowej Sól, gdyż Dozamet wygrał 1:0.



Będzie strzelał dla "Miedzi"!

Działacze legnickiego klubu długo ten fakt utrzymywali w tajemnicy, ale wszystko się wydało kiedy wszedłbyś reporter "Gazety Robotniczej" - Piotr Krzyżanowski sfotografował w czasie indywidualnego treningu ciemnoskórego Voli GABENA. Reprezentant Mozambiku, który zrobił prawdziwą furorę podczas Mistrzostw Afryki przyjechał do Polski dwa miesiące temu. Przez kilka tygodni trenował z piłkarzami Lecha, by trafić do Legnicy. Na razie nie może jeszcze podjąć oficjalnych treningów, gdyż czekają go badania lekarskie, które potrwają około dwóch tygodni. W tym czasie działacze klubu wystąpią do PZPN-u ze zgłoszeniem piłkarza do klubu.

Voli, jak powiedział wzoruje się na Holendrze Marco van Bastenie, który jest jego idolem. Przyjął też przydomek Marco, gdyż chciałby dorównać swojemu wzorowi pod każdym względem. Menażer Gabena twierdzi, że jego podopiecznym interesuje się wiele klubów zachodnich, ale musi na razie pokazać się na europejskich boiskach. Uznali więc obaj, że najlepiej będzie, jeśli Voli pogrą przez jeden sezon w mniejszym klubie, aby zapoznać się ze stylem gry obowiązującym na naszym kontynencie. Tak więc kibice ujrzą go najprawdopodobniej już za trzy tygodnie na boisku. (Jaw)



Miedź : Zagłębie Wałbrzych 3:0 (0:0)

Po porażce legniczank w ostatnim II-gowym meczu przeciwko Warcie Poznań i bardzo udanym występie w ćwierćfinale Pucharu Polski, mecz z wałbrzyskim Zagłębiem miał być prawdziwym sprawdzianem formy naszych piłkarzy.

Trener Flutowski przygotowując już zespół do rewanżowego spotkania w Bydgoszczy wystawił skład, który nieco zaskoczył kibiców: Na ławce rezerwowych znaleźli się Dziarmaga, Gierjekiewicz, Kochanek. Ten eksperyment nie sprawdzał się przez pierwsze 45 minut, ale po przerwie nie było już wątpliwości, która drużyna dyktuje warunki gry. Dwie bramki Dylusia i jedna Cilińskiego pozwoliły "Miedzi" na powrót do szczytu tabeli.

PRZEPRASZAMY!

Pisząc w ostatnim numerze "TO" o drużynie "Zagłębia" Lubin popełniliśmy kilka istotnych błędów, które czujemy się zobowiązani sprostować: menażerem sekcji piłki nożnej jest dr hab. Ryszard Panfil, kierownikiem drużyny - Michał Lulek, II trenerem Wiesław Wojno, a asystentem Mariana Putry - Krzysztof Koszarski. Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

Puchar Polski '92

POŁOWA DROGI

Za tydzień, w primaaprilisowe popołudnie, "Miedź" będzie się starała udowodnić, iż zwycięstwo osiągnięte w Legnicy nie było dziełem przypadku. Naszej drużynie do awansu wystarczy remis, ale i "Zawisza" nie stoi na straconej pozycji. Wszak o tym, kto zagra w półfinale P.P. może zdecydować jedna, nawet przypadkowa bramka. Zaliczka z Legnicy jest zbyt mała, aby już dziś typować zwycięzcę dwumeczu. Poczekajmy więc do środy, a wówczas przekonamy się, kto komu sprawi lepszy żart na pierwszego kwietnia.

MAŁA CZARNA

Trzy godziny przed pierwszym ćwierćfinałowym meczem Pucharu spotkaliśmy się w "Pacykarzu" z czołowymi zawodnikami legnickiej "Miedzi". Jarosław Gierjekiewicz, który w spotkaniu z "Wartą" Poznań ujrzał trzeci, kolejny żółty kartonik, mógł swoi kolegom udzielić jedynie psychicznego wsparcia. Przekornie jednak twierdził, że "Miedzianka" nie podoła bydgosiemu "Zawiszy" i poniesie porażkę w stosunku 2:1. Większym optymistą był Marcin Ciliński, który stawiał na jedno-bramkowe zwycięstwo swojego zespołu. Dariusz Płaczekiewicz typował remis. Okazało się, że żaden nie miał racji. Niewiele zresztą osób może pochwalić się trafnie wytypowanym rezultatem. "Piłkarski nos" nie zawiodł jedynie dyrektora klubu - Jerzego Kosińskiego, który stawiał na zwycięstwo "Miedzi" w stosunku 2:1.

MIEDŹ, MIEDŹ, LEGNICA!

Już od godziny 14 zaczął zapełniać się stadion w alei Orła Białego. Do tej pory żadnej z drużyn Zagłębia Miedziowego nie udało się tak wysoko awansować w Pucharze Polski. Nic więc dziwnego, że ten mecz był prawdziwym sportowym świętem. Siedem tysięcy sportowych fanów przybyło, by obejrzeć zwycięstwo swojego zespołu. Nikt nie wątpił w sukces "Miedzi". Nasza drużyna nie przegrała na swoim stadionie w kolejnych 31 meczach mistrzowskich, dlaczego zatem "Zawisza" miałby przerwać tę szczęśliwą passę?

Zimny prysznic spadł na kibicowskie głowy już dwie minuty po gwizdku sędziego Bukszy z Katowic. Nasi obrońcy nie upilnowali szarżującego lewą stroną Błażeja, który dokładnie podał do Czyrka i zaskoczony Płaczekiewicz musiał wyjmować piłkę z siatki. I właśnie wtedy nasi piłkarze po raz pierwszy w tym meczu zasłużyli na słowa pochwały. Utratę bramki przyjęli do wiadomości i przystąpili do szturmowania bramki Matuszewskiego. Piękna akcja Gajdzisa, dośrodkowanie i dokładny strzał głową Artura Wójcika spowodowały, że mecz rozpoczął się od nowa. Cofnięty nieco Dyluś, tworzący parę z Baziukiem, raz po raz wysyłał w bój napastników, którzy bardzo często gościli na polu karnym "Zawiszy". Osiem minut po zdobyciu wyrównującej bramki, obrońcy gości faulują w obrębie 16 metrów Cymbałę. Pan Buksza nie reaguje, ale do piłki dopadł Ciliński, który też był nieprawdopodobnie atakowany. Tym razem nie było żadnych wątpliwości. Karny, i Daniel

Dyluś pewnie zdobywa prowadzenie dla "Miedzi". Stadion oszalał. Żywiłowy doping nie zamilkł już do końca spotkania, w którym "Miedź" pokonała faworyzowanego przez fachowców "Zawiszę".

GRAMY DALEJ

Euforia, jaka zapanowała w obozie "Miedzi" minęła bardzo szybko. To zwycięstwo, to dopiero połowa drogi do półfinału Pucharu Polski, a są jeszcze przecież bardzo ważne cele do zrealizowania w lidze. Prezes klubu - Zenon Hołówo nie ukrywa swojego zadowolenia, ale zastrzega, że bardziej jest zadowolony z gry, niż z osiągniętego rezultatu. Wynik jest sprawą drugorzędną - twierdzi - najważniejsze, że sympatycy piłki nożnej, którzy przyszli obejrzeć ten mecz, otrzymali solidną dawkę ambitnej i efektownej gry. Żalu po pierwszym meczu nie miał Adam Topolski - trener "Zawiszy": moi chłopcy byli zbyt pewni sukcesu, a sukces w piłce osiąga się na boisku, a nie w przedmeczowych prognozach. Zostaliśmy nieco zaskoczeni ustawieniem legnickiego zespołu, a także zaangażowaniem w grę waszych piłkarzy. Gratuluję zwycięstwa, ale ostrzegam, że nie sprzedamy łatwo skóry w Bydgoszczy. Nam pozostaje wiara w ostateczne zwycięstwo i oczekiwanie na wieści ze stadionu "Zawiszy".

JACEK SZLEMPO

CHROBRY GŁOGÓW: SZOMBIERKI 1:2 (0:1)

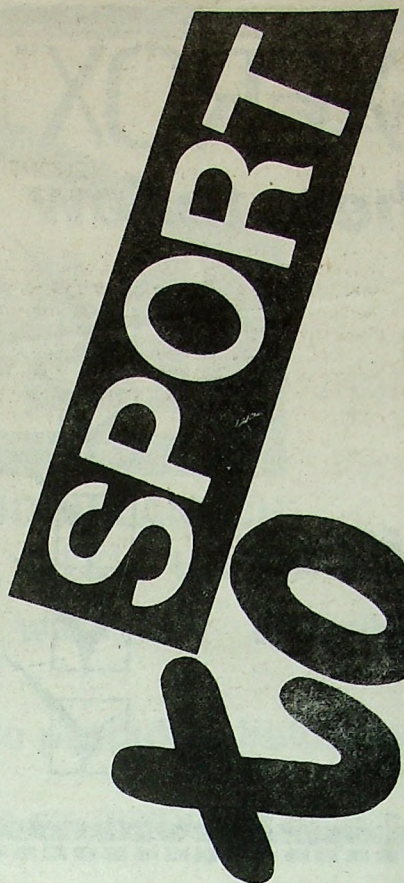
Nie od dziś składa się tak, że drużyna Chrobrego mając przewagę przez cały prawie mecz, nie potrafi zdobyć punktów. Tak było w spotkaniu z liderem naszej grupy II ligi GKS Szombierki Bytom. Nieco chaotyczna gra zawodników Chrobrego pozwalała bytomianom na kontrolowanie sytuacji na boisku. Głogowianie atakowali, ale to oni stracili pierwszą bramkę. Po przerwie, co prawda, udało się Jasińskiemu zdobyć wyrównanie, ale to już było wszystko, co mogli w sobotę zrobić piłkarze Chrobrego. Kolejna porażka i perspektywa ciężkiej walki o utrzymanie II ligowego bytu.



Truchtem po... dezodorant

Klub "Olimp" udowodnił po raz kolejny, że do organizowania masowych imprez wcale nie trzeba wielkich pieniędzy, a wystarczy dobry pomysł. Panie w wieku od 5 lat do 50-tki z uśmiechem na ustach pokonywały trasę biegu, a na mecie otrzymywały dezodorant.

Pomysł chwycił i mamy nadzieję, że tego typu imprezy będą kontynuowane.



W Salzburgu i w ... Legnicy

Podczas gdy nasza reprezentacja walczy w Austrii o mistrzostwo świata grupy B w piłce ręcznej, ligowe drużyny pomimo przerwy ligowej wcale nie odpoczywają. W sobotę i niedzielę w hali przy ul. Żołnierskiej odbył się turniej z udziałem Śląska Wrocław, Zagłębia Lubin i dwóch zespołów legnickiej "Miedzi". I choć wyniki uzyskane w tym turnieju są sprawą drugorzędną, to jednak nie sposób pominąć milczeniem postawy II zespołu "Miedzi". Młodzi zawodnicy walczyli jak równorzędni partnerzy z lubinianami i wojskowymi, przegrywając z tymi ostatnimi tylko jedną bramką i w dodatku ustępując rywalowi jedynie doświadczeniem. Dysponując w rezerwach takimi zawodnikami jak: Piotr Będzikowski, Jacek Patera czy Paweł Orzełowski, trener Rewinkowski może być spokojny o ligową przyszłość.

Puchar Prezydenta Legnicy zdobył zespół "Miedź" I, grający w składzie: Korny i Pieniążek oraz Sukiennik (król strzelców - 31 bramek), Czarny, Antoninas, Zujew, Tichońca, Będzikowski, Płudowski, Cygan, Kozubski. Na drugim miejscu uplasował się zespół "Zagłębia", przegrywając jeden mecz, a za nimi wrocławski Śląsk z jednym zwycięstwem.

Sobotnio-niedzielny turniej obejrzało 300 osób. (jas)

Moje trzy grosze...

Podobno radio "Legnica" odwołało na własną odpowiedzialność dziurę ozonową nad Polską. Panowie, więcej odpowiedzialności za słowa, tym bardziej że chodzi o ludzkie zdrowie, a nawet życie! Rewelacja przekazana przez Was to kompletna bzdura i to obojętne, czy to Wasza "radosna twórczość", czy też informowaliście pod dyktando. Dziura ozonowa to nie chmurka, która szybko się przemieszcza i znika!

Nasi regionalni informatorzy zupełnie ignorują wypowiedzi w prasie i telewizji specjalistów naukowych ośrodków w Legionowie (stacja Głównego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej) oraz w Białym (Obserwatorium Instytutu Geodezji PAN).

Ozon, znajdujący się w dolnej warstwie stratosfery spełnia funkcję filtra dla promieni ultrafioletowych. Niedobór ozonu powoduje nadmiar tych promieni, które są szkodliwe dla życia. Te promienie powodują chorobę oczu (kataraktę), raka skóry, oraz zmniejszenie odporności organizmu na różne choroby.

Polska, niestety, już znalazła się w zasięgu dziury ozonowej, która ogarnęła północne regiony Europy, Azji i Ameryki.

W USA lekarze wydali następujące zalecenia, które powinno się stosować również u nas:

1. Nie przebywać dłużej na otwartej przestrzeni, nosić odzież ochraniającą całe ciało oraz nakrycie głowy z dużym rondem.
2. Smarować się kremem, chroniącym przed promieniami ultrafioletowymi o oznakowaniu powyżej 15.
3. Ograniczyć przebywanie na słońcu między 10.00 a 16.00.
4. Nakładać okulary chroniące oczy przed promieniami ultrafioletowymi (produkują takie soczewki Zakłady Optyczne w Jeleniej Górze). Zwykle przeciwsłoneczne mogą przynieść oczom jeszcze większe szkody.

Już nasi farmaceuci alarmują o zwiększonej zachorowalności na choroby skóry, wypryski, uczulenia, zapalenia oczu. Apelujmy do służb odpowiedzialnych za zdrowie i ekologię w naszym regionie.

Proszę Państwa. Jeśli niebezpieczeństwo się ignoruje, to wcale nie znaczy, że go nie ma. Zaczynajcie działać w tym zakresie! Bo ja zrujnuję się na znaczki pocztowe.

Ludwika Kowalska

Redakcja Tygodnika "TO"

Jestem stałą czytelniczką "TO". Dlatego właśnie Was chciałam prosić o przysługę. Otóż, kiedy byłam u siostry w Lubinie, oglądałam program telewizji Lubin. Nie o nim jednak chcę pisać, lecz o szefie Federacji Konsumentów (nazwiska nie pamiętam), który bardzo ciekawie opowiadał o możliwościach prawnych ochrony interesów nas klientów przed czasami zbyt pazernymi handlowcami.

Nie wiem, czy będzie to dziwne brzmienie, ale ja mam również często kłopoty z kupcami. Bywa, że macham ręką, gdyż wydaje mi się, że jestem bezsilna wobec nieuczciwości i arogancji różnych sklepików. Może byłoby tak dobrze i zaprosił tego pana do redakcji "TO", żeby trochę choć przez telefon posłuchał o naszych kłopotach. Na pewno wszyscy klienci byłiby Wam wdzięczni. Z dotarciem do nazwiska nie będziecie mieli kłopotów.

Kłaniam się pięknie wszystkim dziennikarzom "TO", apelując gorąco: Bądźcie z nami, czytelnikami Tygodnika.

JOANNA KAMYCZEK
Legnica



Przedsiębiorstwo Zagraniczne
Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza
Wielkiego,
tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45

* napoje chłodzące
SINALCO, DISCO
* piwo puszkowe
OKOCIM, ZAGŁOBA

RANK XEROX™

We lead, others follow



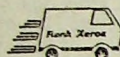
Copiers



Fax



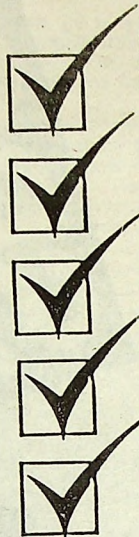
Typewriters



Service



Supplies



KSEROMATIC

tel./fax 281-47
ttx 078 2645

59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

Leasing
now available

Contact your Local Dealer

KUPON OGŁOSZEŃ BEZPŁATNYCH

to

Specjalista dermatolog -
Legnica, ul. Traugutta 13,
czwartki.

* Prowadzenie ksiąg podat-
kowych, deklaracje, tel.
277-80 do 16.00.

* Sprzedam I piętro w domu
wolnostojącym o pow. 96 m
kw. w Legnicy przy ul. Pąt-
nowskiej wraz z ogrodem o
pow. 7 arów. Cena atrakcyj-
na, tel. 218-15.

* Zaluzje okienne - Legnica,
tel. 268-06.

* Sprzedam tanio drzwi ga-
razowe z ościeżnicą meta-
lową. Legnica, tel. 610-38
lub 606-74 wieczorem.

Sklep Przemysłowy

"W Baszcie"

p o l e c a:

KAFELKI HISZPAŃSKIE

(atrakcyjne ceny, wyjątkowe wzornictwo)

Farby,
lakiery,
chemię gospodarczą,
kosmetyki

Legnica, ul. Chojnowska 9a

Tablice rejestracyjne aluminiowe
powlekane folią z 7-letnią gwarancją

REWEX

Legnica, ul. Łączna 1, tel. 289-61

Przy składaniu zamówienia
konieczny jest
ważny dowód rejestracyjny

"SPOŁEM"
LEGNICKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
W LEGNICY, UL. PARKOWA 1

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki
"Zuk" A3, rok produkcji 1971, cena wywoławcza
9.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1992-04-10 o
godz. 9.00 w Legnicy ul. Parkowa 1, pok. 2.
W razie nie dośnięcia do skutku I przetargu,
II przetarg odbędzie się w tym samym dniu
o godz. 10.00. Wadium w wysokości 10% ceny
wywoławczej należy wpłacić do kasy spół-
dzielni do dnia 1992-04-09. Pojazd można oglą-
dać codziennie w Legnicy ul. Bydgoska (Piekar-
nia Mechaniczna) w godz. 8.00 - 14.00.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

SPRZEDAM

UNO-diesel, silnik na gwarancji

Legnica, tel. 264-36

Komunikat Prokuratury

Prokuratura Rejonowa w Legnicy poszukuje świadków wypadku drogowego
zaistniałego 5 listopada 1991 roku około godziny 17.40 w Legnicy na ulicy Waszkiewiczza,
w wyniku którego samochód "Wartburg" z nieustalonych przyczyn zjechał ze swego pasa
ruchu uderzając w samochód m-ki "Fiat" 126 p.

Osoby posiadające informacje w tej sprawie proszone są o zgłoszenie się w Prokura-
turze Rejonowej w Legnicy przy ul. Lotniczej 15, pokój 2 lub telefon 234-35.

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84,
263-88, ttx 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie
prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń
i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica



CUPRUM BANK S.A.
w LUBINIE

Adres Centrali:
ul. M.C. Skłodowskiej 40
59 - 301 Lubin
tel. (070) 47-87-00
fax (070) 47-87-09
ttx 0782399

OFERUJE

* KREDYTY NA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ

- Kredyt na rachunku bieżącym
- Kredyt na bieżące potrzeby
- Kredyt na cele rozwojowe dla osób prawnych,
osób fizycznych i innych podmiotów nie posiadających
osobowości prawnej

OD KWIETNIA KORZYSTNIEJSZE WARUNKI!

A TAKŻE:

- * LOKATY TERMINOWE
- * RACHUNKI A'VISTA
- * RACHUNKI ROZLICZENIOWO OSZCZĘDNOŚCIOWE

ADRESY ODDZIAŁÓW:

Oddział Lubin, ul. Tysiąclecia 3,	tel. 44 - 45 - 55,	fax 42 - 16 - 13
Oddział Głogów, ul. Budowlanych 6a,	tel. 33 - 36 - 05,	fax 33 - 46 - 98
Oddział Legnica, ul. Złotoryjska 16/18,	tel. 216 - 35,	fax 607 - 08
Oddział Wrocław, ul. 1 Maja 1/2	tel. 40 - 14 - 17,	fax 44 - 27 - 65



Spółka "POLDOM"
z siedzibą

w Technikum
Budowlanym
tel. 284 - 12

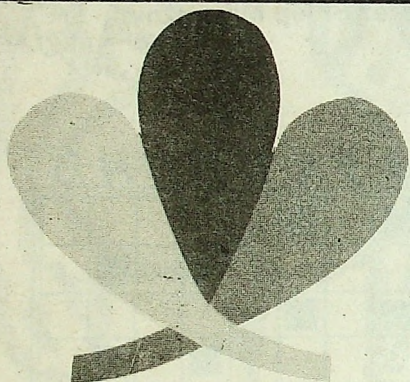
LABORATORIUM MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

w Legnicy przy ul. Grabskiego 14/22

warsztaty technikum budowlanego

oferuje usługi w zakresie:

- badania składników do produkcji betonów (kruszywa, cementy)
- wykonywanie receptur na masy betonowe i zaprawy budowlane
- badania wytrzymałościowe betonów, zapraw i galanterii budowlanej
- badania wytrzymałościowe metodą nieniszczącą (sklerometrycznie).



PROMOTOR

Handel Hurtowy

Legnica, ul. H. Pobożnego 13 a, tel. 279-50, tlx 078 2395

poleca

szeroką gamę artykułów spożywczych, a w szczególności wyroby
cukiernicze m.in. firm:

Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka

* Koncentraty spożywcze firm: Winiary, Amino, Włocławek, Skawina,

* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu BOBO firmy Alima s. a.

* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:

mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju

* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego, oleje spożywcze, ocet i musztardę.

Już. od dziś: Świąteczna okazja
Zakupy gotówkowe premiowane
DODATKOWA BONIFIKATA



horoskop



Koziorożec
22.12 - 20.01

Wiosna. Początek wzmożonej aktywności. Czy jesteś kondycyjnie do niej przygotowany? Czekają Cię wiele obowiązków. Goście zaskakują Cię i będą to robić jeszcze długo. Wykorzystaj przy tym wszystkie okazje do ożywienia starych znajomości. Nawet za cenę kompromisu. Milczenie w istotnych sprawach rozgrywania się wokół Ciebie, oznacza aprobatę. Twoja postawa jest nieco inna. Wszak jesteś nonkonformistą. Czy chcesz, by odbierano Cię jako popiecznika idei, z którymi wcale się nie zgadzasz? A może już wszystko stało się obojętne? Uważaj na przesileniowo-wiosenne depresje.



Byk
21.04 - 20.05

Masz więcej czasu niż dotąd. Dziwne, bo obowiązki niewiele się zmieniły. Czyżbyś dokonał istotnych zmian w rozkładzie swego dnia? Fakt, że więcej śpisz może oznaczać kumulowanie sił do kolejnego uderzenia. Może to też być początkiem zapadania w spóźniony sen zimowy. Tak, tak, w końcu musisz ponieść konsekwencje nieustannego zakłócania zegara biologicznego. Śpiący król, śpiąca królewna. Kto ich obudzi? Rycerze nie przyjeżdżają już z Nikad. Mają określone poglądy i przeszłość. Biorą, to co chcą, bez skrupułów. A Ty pozwalasz sobie na lenistwo. Trenuj zmysły!



Panna
24.08 - 23.09

Zbierasz opinie. Dodajesz je i mnożysz. W końcu i tak uzyskasz satysfakcjonujący Cię wynik. Tymczasem dostojnie osiadłeś na laurach. I to w czasach, gdy powinienes szczególnie dbać o swoje interesy. Niezależność zaczyna być zagrożona. Nie tylko duchowa, lecz także finansowa. Czy tak bardzo wyczerpał Cię ostatni zryw, że musisz klasnąć na ziemi? Odetchnij chwilę i ruszaj w drogę. Twój bieg jeszcze się nie zakończył. Jeszcze żaden konkurentów nie dobiegł do mety. Pamiętaj o tym, by być fair. Przynajmniej wobec bezbronnnych. Czyli także: naiwnych.



Wodnik
21.01 - 19.02

Już zapadły decyzje. Ty pod nimi podpisałeś się. Ziarno zostało zasiane. Jeszcze wiele wysiłków Cię czeka zanim zbierzesz pierwsze owoce. A i tak, te będą ciężkie. Wszędzie pełno wody. Na szczęście w tym żywiole czujesz się dobrze. Choć mógłbyś podszkolić swoje umiejętności. Przeciwnicy dysponują solidnym sprzętem. Ty korzystasz z metod stosowanych dawno, dawno temu. Na nic talenty, gdy w grę wkracza maszyna. Dużo czasu poświęć rodzinie. Z niej możesz czerpać siłę. Finanse - powoli coraz lepiej. Coś drgnęło? Kupuj prezenty, rozdawaj uśmiechy. Trenuj miny.



Bliźnięta
21.05 - 21.06

Coraz trudniej łapięś oddech. Nie, to nie huta. To ostre powietrze wdiera się do Twoich płuc. Zapowiedź nowych, gwałtownych zmian, o których od dawna marzysz. Niestety, sukcesy rodzą się w bólach. Więc i Ty musisz pocierpieć jeśli chcesz osiągnąć sukces. Zmienia się również kierunek, w którym podążasz. Twoje oczy wypatrzyły już nową zdobycz. Tusty kasek, tylko pozornie łatwy do upolowania. Radź sobie jak chcesz. Nie zabieraj pracy do domu. Od pracy nie oczekuj sielskiej atmosfery. Rozpoczął się prawdziwy kapitalizm. Czas walki o byt, na kły i pazury.



Waga
24.09 - 23.10

Pocięzycielu strapiionych przyjaciół. Nietulony we własnych żalach. Życie postępuje niegodnie ze szlachetnymi tego świata. Obcy przechodzą obok ogromu krzywd nie widząc nic poza skrawkiem ziemi. Ciężary kłopotów przyniosły ich twarze do ziemi. Więc tylko z tymi, którzy nie uciekają jak robactwo przed blaskiem dnia, będziesz mógł jeszcze porozmawiać. Dobry czas do zawierania sojuszy i przymerzy. Tylko nie unia! Zwiążki miłe, lecz dalekie, najlepiej wpłyną na kondycję Twoich interesów. Już możesz dzielić łupy. Tylko te zdobyte. Od niedźwiedzi - wara!



Ryby
20.02 - 20.03

Podróż, rozmowa a raczej monolog, brak pełnej satysfakcji. Pędraki aktywnie od spodu podgryzają korzenie mocnych drzew. Te jeszcze wytrzymują wściekle uderzenia wiatru. Ten żywioł nie ulega przypadkowi, ktoś nim steruje. I żywiołem i przypadkiem. Przywalem wpadła Ci w ręce nad wyraz interesująca oferta. Tylko głupiec by z niej nie skorzystał. Ty jednak zastanów się dłużej niż zwykle. Zbyt pochopny krok na kruchej, lodowej tafli może zakończyć się nagłym zetknięciem z zimną wodą. Wtedy przyjdzie otrzeźwienie. A może będzie za późno. Grasz na jedną kartę?



Rak
22.06 - 22.07

Piękne słowa. Cel uświata środki? Doskonale orientujesz się w swojej rzeczywistości. Większość Twoich przeciwników nie potrafi się z Tobą zmierzyć w słownym pojedynku. Szukają więc innych, mniej etycznych sposobów walki. Choć i Tobie zdarzają się etyczne potknięcia. Na szczęście nikt ich nie zauważy. Wrogowie wpatrzeni są w ziemię - Ty fruwasz. Wrogowie patrzą w niebo - Ty chodzisz po ziemi. Pojmowanie świata w kategoriach walki zmusza Cię do ciągłej gotowości. Nie chciałbyś rozluźnić mięśni? Uważaj na serce i żołądek. Nie podejmuj pochopnych decyzji. A może urlop?



Skorpion
24.10 - 22.11

Już nawet nikt Ciebie nie obgaduje. Schodzisz z ust złośliwców. Lecz również zapominają o Tobie przyjaciele. Tak jak Ty o nich. Wycofujesz się? Boisz się palących promieni słońca? Kiedyś ktoś podniesie kamień, pod który uciekłeś. Twoja pewna kryjówka stanie się mniej pewna. Ażyl stanie się miejscem publicznym. Nie uciekaj w ciem. Chcesz schować się skutecznie? Wmieszaj się w tłum. Może przy okazji ktoś pozabawi Cię anonimowości. W masce na twarzy nie zyskasz przyjaciół. Dbaj o oczy. Wzrok - to zmysł, który, przypadkiem, naprowadzi Cię na dawno zgubiony ślad.



Baran
21.03 - 20.04

Znikasz niespodziewanie. Przystajesz do trzymać obietnic. Szczególny stan, w którym się znajdujesz wiele tłumaczy. Jednak powoli tracisz zaufanie, jakim Cię obdarzono. Rzuć się w wir nowych zajęć, fascynujących, bo są reminiscencją, przypomnieniem dawnych, słodkich dni. Już dawno przelknęłaś gorzkość jak po nich pozostała. Choć w ustach powinienes wciąż czuć niesmak. Jeśli decydujesz się na używanie kosmetyków, to dbaj o ich jakość. Powinna być najlepsza, zgodna z Twoją samooceną. I wręcz przeciwnie temu, co sądzą o Tobie inni. Coś zmienić, coś zmienić...



Lew
23.07 - 23.08

Zaproszenia odrzucone, choć nie zlekceważone. Dbasz o swoje psychiczne samopoczucie, nie zwracasz sobie głowy blaskami. Takie ukierunkowanie może okazać się zgubne. Stare rekiny umierają nagle, małe płotki zajmują ich miejsce. Lepiej mieć przyjaciół niż wrogów. Choć najlepiej, gdy jesteś poza wszelkimi rozgrywkami. Niestety, taki stan jeszcze długo Ci nie grozi. Wciąż tabuny pochają się na jeszcze ciepłe, przed chwilą opuszczone przez Ciebie miejsce. Nikt nie raczy zauważyć tabliczki "reserve". Odrzuć pogardę. Jeszcze jesteś silny. Przynajmniej głośno ryczysz.



Strzelec
23.11 - 21.12

Nowe horyzonty. Łokcie pracują na najwyższych obrotach. Nie zważasz, że tego typu metody zyskują Ci szerokie rzesze jawnych i ukrytych wrogów? Kopanie dołków pozostaw mniejszym od Ciebie. Miej jeszcze na tyle godności, by grać przed innymi osobą godną szacunku. Szanuj także innych. Bliższych obdarzaj ciepłem. Naprawdę wszyscy tego takną. Tak jak Ty. Dziwnie są koleje Twojego losu. Ostatnio rzadko się uśmiechasz. A jeśli już, to nie jest to uśmiech człowieka do końca szczęśliwego, lecz grymas zgorzkniałego starca. Jesteś jeszcze młody. Młody duchem, gotów do czynu. Szykuj się do ekoku.

Kącik grafomana

Zasłużony urlop okazał się czasem wytężonej pracy, z efektami której chcemy zapoznać naszych czytelników już dzisiaj. Jak to często bywa, na trop owej produkcji wpadliśmy z koleżanką Domagałło absolutnym przypadkiem, albo jak kto woli ślepym trafem. Właścicielem (zarazem autorem) przedziwnego notatnika, zawierającego m.in. twory poezjopodobne, jest znany legnickim teatromanom i bywalcom kabaretu "Francuska sałatka" - Pan Janusz Chablor.

"Kołysanka"

Oczywiście - w zapatrzeniu
Miś puszysty tyka okiem
mechanicznie - zagranicznie
Szkiełko z rzęsą
A do tego ucho zwiesił
Miś puszysty
Proszę Misia - miś ma chyba fisia
Gadu, gadu - ble, ble - hau, hau
Miś na gnoju dzisiaj spał
Naskarżyła dziś Agnieszka z III b
A feee!
wszystkie dzieci odwróciły się na pięcie
A masz Misiu
Oczywiście - w zapatrzeniu
Miś puszysty tyka okiem
Mechaniczno - zagranicznie
szkiełko z rzęsą
A do tego ucho zwiesił
Już go dzieci nie kochają

Dwugłowiaste - lotne dziecko
księżycuje garniturem użębienia
(Prosto z mostu spada w górę)

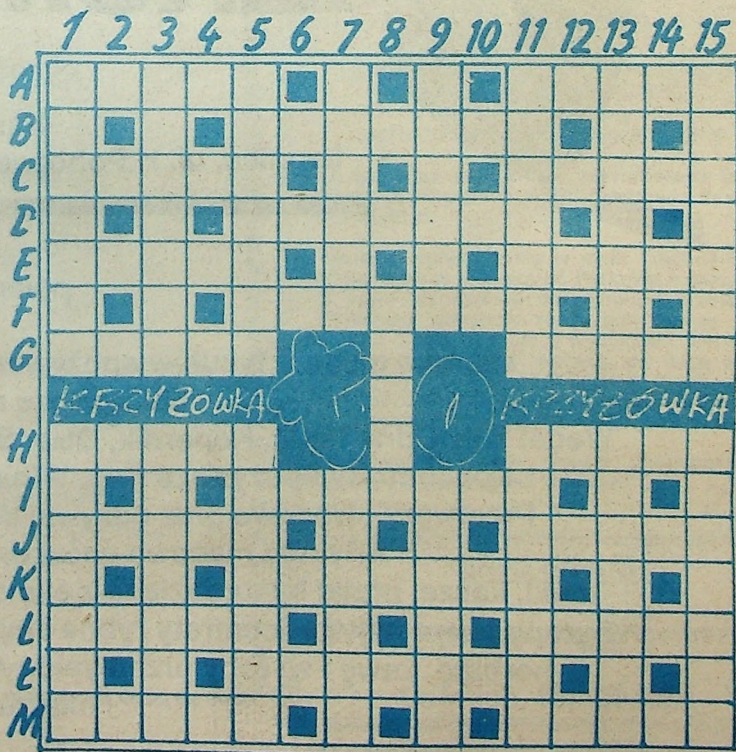
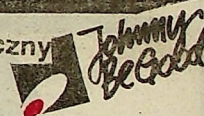
Dwugłowiaste - lotne dziecko
ma łóżeczko sprężynowe
i szafeczkę z pomarańczą
(Lewo skos po łóżku zjeżdża)
Dwugłowiaste - lotne dziecko
poszukuje pań z katem
(zezowało się mijają)



Z podziękowaniem

M. Prus-Zarembski
I. Domagałło

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny
Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Nagrody - komplet kast magnetofonowych wyleśowały: Anna Łuszczewska z Lubina i Alicja Szkieł z Legnicy. Nagrody do odebrania w sklepie muzycznym.

Poziołmo: A. pismo wszczynające proces cywilny x podstawa pomnika, B. gargulec, C. cudactwo x zagroda w kurniku, D. grupa, zespół, E. rybne gody x liny mocujące maszt do burt, F. zwierzę górskie, G. kułak x pisarz brazylijski, H. zarys, plan x roślinna bez korzeni, I. neseor, J. jakobinka x las syberyjski, K. część spodni, L. siła x domek letni, Ł. smaczliwa, M. wysiedlony z Bieszczad x przedmiot.
Pionowo: 1. fortel x pietrasznik, 3. stworzenie, żywa istota x krytycyzm, 5. nieprzyjazność x filut, spryciarz, 7. kłapy smokingu x wojskowa jednostka w Rzymie, 8. sprzęt zimowy, 9. aktor średniowieczny x zawieszenie drzwi, 11. bywa pijacka x walczy z bykami, 13. larwa żaby x fotografia, 15. zagiew x przekupień.